

WIADOMOŚCI UNIwersyteckie

MIESIĘCZNIK • UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

LUTY 2005

2 (117)



PL ISSN 1233-216X

Rok 15 Egzemplarz bezpłatny



Fot. Marian Harasimuk

„WYSPY EUROPY”

KRONIKA REKTORSKA

Nowy rok rozpoczął się poniedziałkowym posiedzeniem Kolegium Rektorskiego, w południe odbyło się tradycyjne spotkanie nowo-



roczne. Licznie przybyłym pracownikom i studentom życzenia złożył rektor Marian Harasimiuk. **4 I** w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego odbyło się wręczenie dorocznych nagród naukowych. Przypominamy, że „lubelskiego Nobla” otrzymał prodziekan Wydziału Prawa i Administracji profesor Andrzej Kidyba. **5 I** pożegnaliśmy zasłużonego dla naszej uczelni byłego rektora UMCS profesora Grzegorza Leopolda Seidlera. Uroczystości żałobne odbywały się w gmachu Rektoratu i Wydziału Ekonomicznego oraz w kaplicy na cmentarzu przy ulicy Lipowej. **8 I** Rektor i prorektor Jan Pomorski brali udział w spotkaniu noworocznym zorganizowanym przez Prezydenta Miasta w Muzeum na Zamku Lubelskim. **10 I** rektor Harasimiuk uczestniczył w posiedzeniu Rady Konsultacyjnej ds. Rozwoju naszego województwa, zorganizowanym przez Urząd Marszałkowski. **11-12 I** władze uczelni odbyły serię spotkań poświęconych sprawom kadrowym, dotyczących wszystkich wydziałów i jednostek naszego uniwersytetu. **12 I** w uroczystościach jubileuszowych u profesora Stefana Nieznanowskiego władze uczelni reprezentował prorektor Krzysztof Stępnik. W tym dniu prorektor Pomorski przewodniczył posiedzeniu Komisji ds. Rozwoju i Strategii naszego uniwersytetu. **17 I** z udziałem władz rektorskich otwarto laboratorium komputerowe utworzone w ramach konkursu „Superpracownia 2003 – projekt Prezydenta RP”. Prowadzone



tu będą badania teoretyczne technologii nanostruktur (w ostatnich latach techniki nanowymiarowe – to jest zminianalizowane – będą dominującym obszarem badawczym: nanoroboty, nanonarzędzia). W UMCS istnieje pracownia nanostruktur, a Wydział Matematyki Fizyki i Informatyki ma bardzo dobrych specjalistów w dziedzinie fizyki powierzchni, nanostruktur i tak zwanych badań subatomowych. W nowej pracowni prowadzone będą badania teoretyczne w zakresie konwersji energii świetlnej w energetyczną (typowym przy-

kładem mogą być ogniwa słoneczne) oraz jądrowych metod badania ciał stałych. Szesnaście stanowisk z nowoczesnym sprzętem komputerowym pozwoli naukowcom modelować i badać zjawiska w świecie nanowymiarowym. Ogólna wartość pracowni zamyka się kwotą ponad 150 tysięcy złotych. Jedenaście stanowisk uruchomiono dzięki funduszom z projek-



tu prezydenckiego, pięć ufundowały władze UMCS. **18 I** z udziałem Rektora i prorektorów Pomorskiego i Stępnika odbyło się spotkanie z okazji 60-lecia urodzin profesora Ryszarda Szczygła (materiał o jubileacie zamieszczamy



w bieżącym numerze). **20 I** prorektor Pomorski i dr Grzegorz Kuprianowicz, kanclerz Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów, uczestniczyli w posiedzeniu Rady Miasta Lublina; jednym z punktów programu było przekazanie na potrzeby Kolegium bursy dla młodzieży szkół średnich mieszczącej się przy ul. Weteranów 3. **21 I** gościem Wieczorów Literackich był Henryk Grynberg, prozaik, poeta, dramaturg i eseista, kronikarz losów polskich Żydów. Spotkanie przy wypel-



nionej po brzegi auli Centrum Języka i Kultury Polskiej prowadziła dr Anna Nasalska. **26 I** odbyło się posiedzenie Senatu naszej uczelni, po obradach Rektor i prorektor Pomorski uczestniczyli w konferencji prasowej z ogólnopolskimi i lokalnymi mediami.

EMP

Fot. Maciej Przysucha

GRATULUJEMY

Trzem pracownikom naszej uczelni, profesorom: **Wojciechowi Witkowskiemu** (Wydział Prawa i Administracji), **Kazimierzowi Goeblowi** (Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki) oraz **Ryszardowi Szczygłowi** (Wydział Humanistyczny) powołania do Państwowej Komisji Akredytacyjnej na kadencję 2005-2007. Kazimierz Goebel został także przewodniczącym zespołu kierunków studiów matematyczno-fizyczno-chemicznych.

Studentom z Samorządu Wydziału Humanistycznego zorganizowania akcji „Tania Książka”. Kiermasz, na którym wszyscy zainteresowani mogli nabyć lektury, podręczniki, książki używane oraz nowe, odbywał się 19 stycznia w siedzibie Wydziału.

Formacji Tańca Towarzyskiego „Impetus” UMCS, która zorganizowała 16 stycznia charytatywny koncert taneczny, z którego dochód zasilili lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. Młodzież z UMCS zaprosiła Zespół Baletowy z Puław, zorganizowała także w przerwie występu licytację naczyń ceramicznych. Był to już czwarty koncert charytatywny na rzecz lubelskiego hospicjum.

Profesorowi **Januszowi Wronie**, specjalistcie z zakresu historii najnowszej Zakładu Historii Społecznej, powołania przez metropolitę lubelskiego abp. Józefa Życińskiego na przewodniczącego komisji, która zajmować się będzie problematyką inwigilowania KUL przez Służbę Bezpieczeństwa.



Profesorowi **Zdzisławowi Łojewskiemu** dwukrotnego zwycięstwa w konkursie „Superpracownia – projekt Prezydenta RP” za rok 2002 i 2003. Profesor Łojewski jest absolwentem UMCS z 1975 roku, kolejne daty z jego życiorysu naukowego to: doktorat 1981 i habilitacja 1997. Jak sam mówi, uważa się za wychowanka profesora Krzysztofa Pomorskiego, a jego zainteresowania badawcze obejmują teorię jądra atomowego i informatykę stosowaną.

EX FUNEBRI CHARTA

DR JAN BEŁKOT

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia zmarł dr Jan Bełkot, redaktor naczelny „Głosu Uczelni”, miesięcznika Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Pismem kierował od kwietnia 1992 r. Pracował jeszcze przy grudniowym numerze „Głosu...”. Stworzył czasopismo akademickie, które cieszyło się popularnością w środowisku UMK, a cenione było także poza Toruniem.

Dr J. Bełkot, absolwent filologii polskiej na toruńskim uniwersytecie, był znakomitym wykładowcą akademickim. W UMK prowadził zajęcia z bibliotekoznawstwa, a także kulturoznawstwa, z dziennikarstwa w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku. Wykładał też w Letniej Szkole Kultury i Języka Polskiego przy UMK (dla obcokrajowców). Przez blisko 3 lata był także



lektorem języka polskiego na Uniwersytecie w Bari we Włoszech.

Na zawsze pozostanie w pamięci wielu osób jako znakomity znawca teatru, filmu, książki i mediów. Opublikował (czasem pod pseudonimem Andrzej Borycki) wiele artyku-

łów poświęconych historii, kulturze i życiu naukowemu Torunia. Jest autorem książki o historii UMK (drugi tom jest praktycznie ukończony) oraz wielu tekstów do różnego rodzaju albumów. Pod jego merytoryczną opieką ukazały się unikatowe wydania „Pana Tadeusza”, „Quo vadis?”, „Krzyżaków”, „Starej baśni” i wielu innych dzieł. Był redaktorem i współpracownikiem licznych czasopism naukowych i literackich, a także członkiem licznych towarzystw i stowarzyszeń.

Jedną z jego licznych pasji były podróże. Znał świetnie zarówno wszystkie zakątki Polski, jak i Europy. Wszyscy, którzy mieli okazję go spotkać podziwiali jego erudycję, a także tolerancję. Miał 58 lat.

Redakcja „Głosu Uczelni”

Szanowni Państwo!

W numerze, który przekazujemy Państwu do lektury, jeśli można polecać coś specjalnego to z pewnością opinie na temat hasła naszej uczelni „Nauka w służbie ludu”. Mam nadzieję, iż stanowiska profesorów Zdzisława Cackowskiego i Andrzeja Kokowskiego zainspirują Państwa do zabrania głosu w tej sprawie. Są doniesienia z konferencji naukowych; tu szczególnie polecam międzywydziałowe obrady historyków starożytnych i prawników z zakresu prawa rzymskiego. Opracowane przez starożytnych instytucje i rozwiązania prawne znajdują zastosowanie w wielu współczesnych regulacjach. Może dlatego, iż mimo upływu wieków zachowania ludzkie – te dawne i te współczesne – tak niewiele różnią się od siebie.

Redaktor naczelna

POLEMIKA • POLEMIKA • POLEMIKA

„NAUKA W SŁUŻBIE LUDU”

– czy też „Czynić wiedzę i dzielić się nią”?

Poczułem się odrobinę jak wywołany do tablicy po burzy, jaką wywołał projekt zmiany dewizy (do którego się przyłożyłem) Uniwersytetu, z którym mam za sobą identyfikację. Ale tak naprawdę, to do zabrania głosu w tej sprawie, sprowokował mnie list Pana prof. Sławomira Grzegorza Kozłowskiego („Gazeta w Lublinie” z 28 stycznia).

Pozytywistyczne hasło „Nauka w służbie ludu” z romantycznym podtekstem i politycznym kontekstem czasów początków UMCS jest po prostu w moim przekonaniu nieaktualne. Myślę sobie, że przyświecało mu u zarania szlachetne przesłanie otworzenia uczelni dla „ludu”, czyli dopuszczenia go szeroką ławą do procesu nauczania, co przed wojną było rzeczywiście utrudnione. Wspomagał je jednak bardzo skutecznie cały dość złożony system przywilejów, np. w postaci punktów i innych niemierzalnych względów o politycznych konotacjach, stosowany zresztą przez wiele lat na wszystkich uczelniach w kraju. Tam również nauka była „w służbie ludu”. Sam zazdrościłem kolegom, którzy mogli przedłożyć z podaniem na studia zaświadczenie o odpowiednim, ludowym lub proletariackim pochodzeniu. Dzięki Bogu los był dla mnie łaskawy i obyłem się bez takiego wsparcia.

W dzisiejszych czasach kryje się jednak za brzmieniem tej dewizy sporo hipokryzji – jeżeli nauka w służbie ludu, to co z resztą NARODU? Lud ma jednoznacznie określoną, „mniejszościową” (oj nie-

ładne słowo) definicję stworzoną przez etnografię – np. najstarszy polski rocznik etnograficzny nazywa się „Lud”... Pozostała część narodu miałby więc sobie służyć sama? Trzeba sobie też postawić pytanie, czy „lud” ma w ogóle ochotę na bezpośrednią służbę nauki i czy, co ważniejsze, jest ją w stanie przyjąć? Przecież nauka to nie tylko proces dydaktyczny i przekazywanie syntetycznej wiedzy o jej zdobyciach – to przede wszystkim, a może zasadniczo cały złożony proces budowania naszej wiedzy, którą się dzielimy, którą wszyscy konsumujemy (często nieświadomie) na odpowiednich etapach jej tworzenia.

Jak więc sobie wyobrażam służbę nauki wobec „ludu”? W myśl romantycznej warstwy hasła, należałoby sobie przedstawić, że oto np.: fizyk kwantowy, językoznawca, archeolog zajmujący się kwestiami stratyfikacji kultur okresu paleolitu, geolog badający prągleby idzie w „lud” głosić radośnie i służebnie swoje odkrycia. Dałbym wiele, aby z za bezpiecznej zasłony gęstych krzaków móc oglądać taki zastęp uczonych łądujący pośród „ludu” przed wiejskim sklepem, np. w moim ukochanym Masłomęczu... No – mógłbym zawsze pospieszyć z pierwszą pomocą. Myślę, że jedyną służbę ze strony nauki, jaką chętnie przyjęto by w tym konkretnym przypadku, byłoby parę groszy do wina, a dla niektórych pomoc przy żniwach lub wykopkach. Bo nanostruktury tak mało póki co mają przecież wspólnego z ich zyciem...

Czy jednak stać Uniwersytet na to, aby swoją misję ograniczyć wyłącznie do służby „ludowi”? Jeżeli chce się skazać na skrajny prowincjonalizm i ograniczyć swoją rolę wyłącznie do nauczania – to tak. Konkurencja zacierałaby ręce z radości... Dzięki Bogu – ambicje UMCS są dużo wyższe.

Ja osobiście wolę czynić wiedzę i dzielić się nią z WSZYSTKIMI, którzy tylko tego zapragną. W moim przypadku mogę też z dumą powiedzieć, że jej fragmenty trafiają również do „ludu” i są przezeń akceptowane. Ale też ten „lud” wcale nie wymaga, bym się naukowo przed nim obnażał ze wszystkich moich poczyniń i wielojęzycznych tekstów. I mimo to dobrze nam z tym i z sobą! Poza tym, coraz mniej chętnie chce on słuchać, że jest ludem...!

I jeszcze jedno. Otóż od dawna również Amerykanie rozumieli, że nie stać ich na odnośnienie się tylko do części swego narodu. Słowo „the people” jest tam powszechnie (!) rozumiane jako Naród – tak też tłumaczono słynne słowa L. Wałęsy w amerykańskim parlamencie – „My – Naród” jako „We People”. Wielki słownik angielsko-polski Jana Stanisławskiego objaśnia słowo „people” jako naród, nacja; na kolejnym miejscu dając dopiero znaczenie trzeciorzędne jako lud.

„Czynić wiedzę i dzielić się nią” – to signum temporis (na Boga!)

Z szacunkiem
Andrzej Kokowski
współautor zamieszczenia



Artur Popek, Bezludna ulica, 1982

Z PRAC SENATU



Posiedzenie 26 stycznia

W porządku obrad Senatu znalazły się sprawy dotyczące m.in. głównych kierunków rozwoju UMCS, realizacji Procesu Bolońskiego, współpracy z uczelniami Ukrainy, Białorusi i Rosji, zmian w planie rzeczowo-finansowym, zmian w strukturze organizacyjnej, zmiany Uchwały Nr XX-16.3/04 Senatu UMCS z 31 marca 2004 r. w sprawie zasad przyjmowania kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 2005/2006, a także sprawy osobowe i bieżące.

Na wstępie posiedzenia senatorowie uczcili chwilą ciszy pamięć zmarłego prof. dr. hab. Grzegorza Leopolda Seidlera. Rektor Marian Harasimiuk wręczył nominacje na stanowiska profesorów zwyczajnych prof. dr. hab. Jadwidze Mizińskiej, prof. dr. hab. Henrykowi Chałupczakowi, prof. dr. hab. Zbigniewowi Szeli-dze oraz prof. dr. hab. Mieczysławowi Hermanowi.

Część merytoryczną posiedzenia zainicjowała dyskusja nad przygotowanym przez Rektorską Komisję do Opracowania Strategii Rozwoju Uniwersytetu dokumentem „Misja, wizja i główne kierunki rozwoju UMCS w Europie wiedzy”.

W dalszej części obrad dr. hab. Janusz Ryczkowski – uczełniany koordynator Procesu Bolońskiego i Europejskiego Systemu Transferu Punktów (ECTS) – przedstawił informację o realizacji Procesu Bolońskiego na naszej Uczelni. Ponadto Rektor poinformował o podejmowanej przez UMCS współpracy z uczelniami Ukrainy, Białorusi i Rosji. Dyrektor administracyjny UMCS inż. Maciej Grudziński przekazał informację na temat zmian w planie rzeczowo-finansowym.

Senatorowie dyskutowali nad zmianami organizacyjnymi w strukturze Uniwersytetu. W tym zakresie Senat zaakceptował: zmianę nazwy Zakładu Geologii na Zakład Geologii i Ochrony Litosfery; połączenie Zakładu Botaniki Ogólnej i Zakładu Systematyki Roślin w Zakład Botaniki i Mykologii; nadanie auli Instytutu Nauk o Ziemi imienia Profesora Eugeniusza Romera; zmianę nazwy Katedry Teorii Państwa i Prawa na Katedrę Teorii i Filozofii Prawa; utworzenie Zakładu Studiów Amerykanistycznych; utworzenie Zakładu Literatury Angloirlandzkiej; przekształcenie Pracowni Metodyki Nauczania Języka Angielskiego w Zakład Metodyki Nauczania Języka Angielskiego oraz przekształcenie Pracowni Języka i Lite-

ratury Białoruskiej w Zakład Białorusistyki.

Senat wyraził zgodę na wszczęcie postępowania w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa UMCS prof. Kurtowi Binderowi, a także postanowił nadać tytuły Honorowych Profesorów UMCS prof. Mieczysławowi Jarońcowi oraz prof. Fernando Gonzalez-Caballero. Senat poparł wnioski o przyznanie nagród Prezesa Rady Ministrów: dr. Agnieszce Lewickiej (Wydział Pedagogiki i Psychologii) za rozprawę doktorską pt. „Efektywność rozwijania empatii studentów pedagogiki specjalnej” oraz prof. dr. hab. Romanowi Lebodzie (Wydział Chemii) za pracę „Synteza nowych adsorbentów, badanie ich właściwości fizykochemicznych oraz przydatności w praktyce”.

Senat UMCS dokonał zmiany Uchwały Nr XX-16.3/04 Senatu UMCS z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie zasad przyjmowania kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 2005/2006.

Senat pozytywnie odniósł się do wniosków i uchwał rad wydziałów w następujących sprawach: mianowania prof. dra hab. Tadeusza Zawadzkiego na stanowisko profesora zwyczajnego – Wydział Biologii i Nauk o Ziemi; mianowania dra hab. Jerzego Żuka oraz dra hab. Andrzeja Barana na stanowiska profesorów nadzwyczajnych – Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki; mianowania prof. dra hab. Andrzeja Kidyby na stanowisko profesora zwyczajnego – Wydział Prawa i Administracji; mianowania dr. hab. Moniki Adamczyk-Garbowskiej oraz dra hab. Feliksa Czyżewskiego na stanowiska profesorów nadzwyczajnych na czas nieokreślony – Wydział Humanistyczny; mianowania dra hab. Zdzisława Szymańskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego – Wydział Ekonomiczny; mianowania prof. szt. muz. Urszuli Bobryk oraz prof. szt. muz. Gabrieli Rzechowskiej-Klauzy na stanowiska profesorów zwyczajnych, adi. II^o Corlego Świecy, adi. II^o Piotra Lecha i adi. II^o Jacka Wojciechowskiego na stanowiska profesorów nadzwyczajnych na czas nieokreślony.

W sprawach bieżących Rektor poinformował zebranych o wyborze do Państwowej Komisji Akredytacyjnej przedstawicieli naszego Uniwersytetu: prof. dra hab. Kazimierza Goebła, prof. dra hab. Ryszarda Szczygła oraz prof. dra hab. Wojciecha Witkowskiego. Prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. dr. hab. Karol I. Wysokiński przekazał informację na temat konkursów o granty.

Robert Wąsiewicz

POLEMIKA • POLEMIKA

Prof. dr. hab. Zdzisław Cackowski

**Magnificencja
Pan Rektor UMCS**

Prof. dr. hab. Marian Harasimiuk

Szanowny Panie Rektorze,

Wobec zamiaru wycofania hasła Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej „NAUKA W SŁUŻBIE LUDU” pragnę wyrazić swoją – przeciwną temu zamiarowi – opinię i podać najważniejsze w tej sprawie argumenty.

Hasło to wyraża najszczytniejsze tradycje polskiej inteligencji, która co najmniej od XIX wieku walczyła o oświatę i naukę dla ludu, a przez udostępnienie oświaty i nauki szerokim warstwom społecznym (ludowi!) chciano włączyć wszystkich w twórczy wysiłek na rzecz całego społeczeństwa, całego narodu.

Powołanie do życia naszego Uniwersytetu nie było ani błędem, ani winą władz PRL, było ich zasługą, czemu Pan Rektor dał wyraz w swoim inauguracyjnym przemówieniu. Nie było też niczyją winą ani niczym błędem przyjęcie dla UMCS hasła „NAUKA W SŁUŻBIE LUDU”, bo to było wielkie wołanie całego prawie narodu. Błędem i winą mogła być raczej niezbyt konsekwentna i nie dość skuteczna realizacja tego hasła.

Obecnie modne jest, wręcz jest wymagane, odcinanie się od PRL. Ale odcinajmy się od tego, co było złe i niekorzystne dla Polski i Polaków, a nie od tego, co było korzystne, a co dzisiaj staje się dramatycznym wyzwaniem.

Otóż właśnie, hasło, które zamierza się odrzucić, staje się coraz bardziej dramatycznie aktualne, bowiem coraz większa część społeczeństwa jest marginalizowana przez bezrobocie, biedę, a w konsekwencji także przez elitaryzację dobrego wykształcenia, czyli pozbawianie dobrego wykształcenia szerokich rzesz społecznych (ludu właśnie). Już nawet w szkołach podstawowych i średnich pojawiają się podziały na klasy dla dzieci biedoty i dla dzieci rodziców zamożnych.

Wycofywanie więc przez nasz Uniwersytet tego hasła w obecnych warunkach, gdy jego treść staje się coraz bardziej dramatycznie aktualna, oznacza popieranie elitaryzmu społecznego we wszystkie jego wymiarach, zarówno w wymiarze bytowym, jak i w wymiarze wykształcenia i dostępu do kultury. Nie mogę poprzeć takiej postawy i takiego postępowania, bo to oznacza zgodę na ograniczanie sił twórczych całego społeczeństwa.

Apeluję więc do Pana Rektora o rezygnację z wycofania hasła „NAUKA W SŁUŻBIE LUDU”.

A co, jeśli to hasło zostanie i będzie w dzisiejszych warunkach – na tle dzisiejszej rzeczywistości marginalizującej szerokie warstwy ludu – wielkim szyderstwem?!

Uczciwsze będzie to szyderstwo niż manifestacja zgody środowiska uniwersyteckiego na eliminację szerokich warstw społecznych z dobrej oświaty i dobrego wyższego wykształcenia.

Jednakże zachowanie tego hasła nie musi być szyderstwem, jeżeli będzie się ono stopniowo stawało zaczynem wysiłków i działań na rzecz zmniejszenia marginalizacji społecznej, a środowiska uniwersyteckie są jak najbardziej powołane do kierowania tego rodzaju impulsów do całego społeczeństwa, do organów państwa i do samorządów.

Zacznijmy więc poważną i wszechstronną dyskusję w poszukiwaniu sposobów i kierunków działania, które będą prowadziły do radykalnego zatrzymania marginalizacji szerokich rzesz ludzkich. Straszą nas dzisiaj populizmem, a tymczasem prawdziwa groźba dla Polski tkwi w masowej produkcji społecznej bazy populizmu, czyli spauperyzowanych, rozgoryczonych i ciemnych warstw ludu. Przeciwdziałajmy temu wielkiemu zagrożeniu, a przynajmniej dawajmy sygnały o konieczności takiego przeciwdziałania.

Dołączam drugi egzemplarz tego tekstu z przeznaczeniem dla „Wiadomości Uniwersyteckich” w przekonaniu, że Pan Rektor nie będzie przeciwny jego opublikowaniu.

Lączę wyrazy szacunku
Lublin, styczeń 2005

POLEMIKA

PIĘKNA
DEWIZA

„Nauka w służbie ludu” to piękna dewiza. Cieszyłbym się, gdyby nie była tylko dewizą, ale rzeczywistością. O taką rzeczywistość upominał się nie tylko – wspomniany przez prof. Zygmunta Mańkowskiego – socjalista, pierwszy rektor Henryk Raabe, ale także pierwsza „Solidarność”, która nie chciała nauki dla elit, a właśnie dla ludu, dla ogółu.

Prof. Jan Pomorski stwierdza, że motto jednoznacznie kojarzyło się z PRL. A z czym miało się kojarzyć? A z czym, dla znających historię, kojarzy się Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej powołany do życia w 1944 r. dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego? Czy decyzja PKWN o utworzeniu UMCS źle przysłużyła się Polsce? Czy historię, także w Trzeciej Rzeczypospolitej, trzeba manipulować?

Amerykańska konstytucja zaczyna się od słów: „My lud (*the people*) Stanów Zjednoczonych...” (słowo *nation* – naród pojawia się w dokumentach znacznie później, jak np. w ślubowaniu na flagę z drugiej połowy XX w.). Ale nawet najbardziej konserwatywnym republikanom nie przychodzi do głowy tego zmieniać. Wszyscy z dumą wymawiają to słowo.

Proponowana dewiza „Czyń wiedzę i dziel się nią” nasuwa zaś pytanie – z kim? Z kim mamy się dzielić? Może tylko z elitami biznesu, aby żyło im się jeszcze lepiej kosztem większości społeczeństwa?

Sławomir Grzegorz Kozłowski
Wydział Ekonomiczny UMCS

W 100. ROCZNICĘ URODZIN

Wspomnienia o moim Ojcu
PROFESORZE WŁODZIMIERZU ZINKIEWICZU

W październiku 2004 r. odbyła się sesja poświęcona pamięci prof. dr. Włodzimierza Zinkiewicza w setną rocznicę Jego urodzin.

Profesor Wojciech Warakowski z UMCS i prof. Józef Kołodziej z AR przedstawili sylwetkę mego Ojca jako uczonego i wychowawcę, twórcę lubelskiego ośrodka meteorologii i klimatologii oraz agrometeorologii. Moja wypowiedź o Ojcu odnosiła się do rodzinnych i osobistych wspomnień.

Włodzimierz Zinkiewicz urodził się we Lwowie 17 września 1904 r. Rodzicami Jego byli Józef (pracownik dyrekcji kolejowej we Lwowie) i Bronisława z Wysoczkich (herbu Odrowąż). Ojciec miał pięcioro rodzeństwa. Szkołę podstawową i średnią ukończył we Lwowie. Pamiętam szkolne świadectwa Ojca, na których były oceny celujące i bardzo dobre. Dziwiły nas te oceny celujące, ponieważ w naszych szkolnych czasach nie było takich not.

Świadectwo dojrzałości otrzymał w 1922 r., po czym podjął studia architektoniczne na Politechnice Lwowskiej. Po dwóch latach zmienił je na geograficzne na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmiana ta została spowodowana fascynacją wykładami profesora Eugeniusza Romera, na które przychodził jako wolny słuchacz. Do uniwersyteckiego grona koleżeństwa Ojca należeli późniejsi znani profesorowie: Aniela Chalubińska, Adam Malicki, Franciszek Uhorzak, Jan Ernst, Aleksander Kosiba, Adam Schmuck oraz Kazimierz Bryński.

W styczniu 1931 r. uzyskał dyplom magistra filozofii w zakresie geografii na podstawie pracy o wahaniami ciśnienia atmosferycznego w Europie, wykonanej pod kierunkiem prof. Henryka Arctowskiego. Duży wpływ na kształtowanie zainteresowań i późniejszą działalność naukową mego Ojca mieli wspomniani profesorowie H. Arctowski i E. Romer.

Od 1930 r. Ojciec pracował jako asystent wolontariusz w Instytucie Geofizyki i Meteorologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, którym kierował prof. H. Arctowski. Był zatrudniony w Obserwatorium Magnetyzmu Ziemi w Janowie obok Lwowa. Brał udział w pomiarach sejsmicznych na Podkarpaciu w okolicach Stryja oraz w badaniach geofizycznych i geochemicznych nad karpaccimi złożami

ropy naftowej, interesując się głównie problemem jej migracji.

Od 1932 r. pracował równocześnie w Komitecie redakcyjnym młodzieżowego czasopisma geograficznego „Z bliska i z daleka” we Lwowie. Zamieszczał tam artykuły i rysunki – często humorystyczne.



Z tego okresu pochodzą wykonane przez Ojca portrety Jego mistrzów (Arctowskiego, Romera) oraz grafiki i akwarele o tematyce przyrodniczej i architektonicznej. Wszyscy podziwiali kaligraficzny charakter pisma Ojca, a szczególnie Jego czytelny podpis. Miał doskonały słuch i uzdolnienia muzyczne. Grał na kilku instrumentach. Bardzo ładnie, chociaż rzadko, śpiewał. Kochał muzykę organową.

Ze względu na brak etatów naukowych w uczelni lwowskiej, podjął w 1932 r. pracę w szkolnictwie średnim, początkowo w Samborze, a później we Lwowie.

W 1934 r. kolega Ojca prof. Aleksander Kosiba wyjeżdżał na Grenlandię z duńską wyprawą geofizyczną. Posadę nauczyciela geografii w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Adama Księcia Czartoryskiego w Puławach objął po nim mój Ojciec. „Dzięki wszechstronnej wiedzy (jak pisał o Ojcu liczni autorzy), ogromnemu zapałowi i zaangażowaniu w pracę dydaktyczno-wychowawczą oraz żarliwemu patriotyzmowi, w krótkim czasie prof. Zinkiewicz zdobył uznanie i szacunek wśród

młodzieży, ich rodziców i nauczycieli oraz władz szkolnych”.

W budynku szkolnym urządził nowoczesną pracownię geograficzną, na dachu budynku – stanowisko z lunetą do prowadzenia obserwacji astronomicznych, tworzył szkolne muzeum regionalne, gromadząc zbiory wspólnie z młodzieżą, a na terenie przyszkolnym stanął betonowy zegar słoneczny wykonany wg Jego projektu. Założył również w Puławach Koło Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

W 1935 r. poślubił puławską nauczycielkę-polonistkę, pochodzącą z Krakowa, ślub odbył się w kościele Mariackim. Przed wojną urodził się Janusz i bliźnięta – Ewa i ja, po wojnie Wojtek i Aniela.

W 1939 r. ukazał się przewodnik krajoznawczy mego Ojca *Puławy i okolice*, który był rozpoznał w bardzo małej liczbie egzemplarzy tuż przed wybuchem wojny. W okresie powojennym starannie był ukrywany, ze względu na zawarte w nim sformułowania, np. „Raz jeszcze w 1920 r., gdy nad Polskę nadciągnęły ze wschodu groźne chmury bolszewickiej zarazy, Puławy znowu stały się punktem, na który zostały skierowane oczy całej Polski...”.

Za honorarium autorskie za przewodnik Ojciec zakupił działkę przy ul. gen. Kruka w Puławach, na której postawiono drewniany, prowizoryczny dom. Przetwał on do dzisiaj.

W krótkim czasie (jak piszą Jego uczniowie) Ojciec stał się w Puławach osobą znaną i znaczącą. Pamiętam, jak do naszego domu, w trudnych latach 40. przychodzili ze swoimi problemami różni mieszkańcy Puław, prosząc o poradę, której nigdy Ojciec nie odmawiał.

Okupacja hitlerowska nie zmieniła Jego działalności. Wobec zakazu nauczania w szkołach średnich, Ojciec wyszedł z inicjatywą założenia podziemnego gimnazjum i liceum w Puławach. Już w jesieni 1939 r. nauczyciele rozpoczęli konspiracyjną naukę, ale pełna szkoła ogólnokształcąca, obejmująca 4 klasy gimnazjalne i 2 licealne, zorganizowana przez mego Ojca rozpoczęła swą działalność w lutym 1940 r. Konspiracyjne władze oświatowe powołały W. Zinkiewicza na dyrektora podziemnej szkoły. W kilku osobowych grupach młodzieży realizowano pełny program przedwojennego gimnazjum i liceum. Zajęcia odbywały się w domach prywatnych, ale gros egzaminów w naszym domu, który usytuowany był bardzo korzystnie dla konspiracji. Znajdował się bowiem w znacznym oddaleniu

W 100. ROCZNICĘ URODZIN

od ulicy, za wydmą piaszczystą porośniętą laskiem sosnowym. Dach drewnianego domku pokryty ciemną papą był słabo widoczny od ulicy. Razem z moim rodzeństwem mieliśmy nakazaną przez rodziców zabawę w pobliżu plotu przy ulicy. W razie zauważenia patrolu niemieckiego lub kogoś obcego (szpicle), obowiązkiem naszym było bardzo szybkie ostrzeżenie rodziców przed niebezpieczeństwem. Mimo niewielu jeszcze lat mieliśmy już wówczas wyrobione poczucie odpowiedzialności, z którego kilkakrotnie korzystałi uczniowie i nauczyciele uciekając w porę do lasu przylegającego do naszej działki. Całą dokumentację szkoły ukrywaną w skrytkach pod podłogą prowadziła moja Mama.



Rodzice moi oraz troje nauczycieli uratowali ponad 4 tysiące tomów z księgozbioru biblioteki szkolnej liczącej ok. 7 tysięcy woluminów. Książki te przechowywano początkowo we własnych domach, a przed ewakuacją mieszkańców Puław zakopano je w skrzyniach na działkach. Budynek szkolny w tym czasie okupant zamienił na szpital wojskowy. Dużo książek i eksponatów zniszczyli później żołnierze Armii Czerwonej, paląc nimi w piecykach i ogniskach rozniecanych na podłodze w pokojach. Zniszczono również wiele książeczek dziecięcych z własnymi tekstami i ilustracjami wykonanymi przez mego Ojca. Otrzymałyśmy je jako upominki gwiazdkowe lub imieninowe.

Dużą rolę w rozwoju tajnego nauczania w powiecie puławskim odegrała Powiatowa Komisja Oświatowa tzw. Trójka Oświatowa powołana przez Tajną Organizację Nauczycielską (TON) i tajne władze powiatowe. W skład tej „Trójki” wszedł W. Zinkiewicz – odpowiedzialny za szkolnictwo średnie. Dzięki działalności Trójki Oświatowej, tajne nauczanie miało wszelkie uprawnienia szkoły państwowej.

W tym czasie – wspólnie z prof. Kaznowskim i prof. Minkiewiczem zorganizował przy Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego konspiracyjne studia wyższe i wykładał tam meteorologię rolniczą. Studium to funkcjonowało niestety krótko – niecały rok.

Nauka w tajnym gimnazjum i liceum prowadzona była aż do wyparcia Niemców z Puław. Przeprowadzono łącznie 540 egzaminów końcowych. Prof. M. Strzemski w swojej książce *Nasze Puławy* pisze: „Może nie wszyscy potrafią ocenić wyniki tej pracy. Ale chyba wystarczy wyobrazić sobie, jaka zapanowałaby sytuacja w kraju po wojnie, gdyby w nauczaniu średnim zaistniała absolutna luka, trwająca pięć czy sześć lat. Taka luka pociągnęłaby za sobą konsekwencje natury nie tylko kwalifikacyjnej, ale i moralnej”.

Po wojnie, w sierpniu 1944 r. na prośbę Kuratorium Lubelskiego Ojciec zorganizował w Puławach Państwowe Gimnazjum i Liceum, którego został dyrektorem.

Rok później, bez uzasadnienia, pozbawiono Go tej funkcji. Fakt nieformalnego odsunięcia od kierowniczej pracy, dla której w tym najtrudniejszym dla kraju okresie oddał się bez reszty, okupując to własnym zdrowiem, narażając siebie i rodzinę, przeżył bardzo boleśnie. Usunięty został ze stanowiska

tak, jak w owym czasie wielu patriotów Jego formatu. Jako nauczyciel geografii pracował w Liceum Puławskim do 1950 r. Równocześnie, bo od września 1946 r., pracował w UMCS w Lublinie, dojeżdżając koleją z Puław przez wiele lat.

W czasie okupacji Ojciec mój zajmował się nie tylko tajnym nauczaniem. Jako żołnierz Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej prowadził od początku wojny cią-

gły nasłuch radiowy wiadomości z Londynu (za co groziła kara śmierci). Był redaktorem podziemnego pisma obwodowego „Twierdza”. Nocami redagował i pisał na maszynie na odpowiednich matrycach egzemplarze pisma, a moja Mama je powielala. Rano cały nakład przenosiliśmy do skrzynki kontaktowej w lesie (dziupla w starym dębnie). Na ten „spacer” do lasu rodzice ubierali nas świątecznie w mundurki marynarskie z dużymi kołnierzami. Dopiero po okupacji wyjaśnili nam, że w kołnierzach nosiliśmy cały nakład pisma do owej dziupli. Stamtąd pismo było kolportowane przez AK w Dęblinie.

W uznaniu zasług i niezwykłego męstwa porucznik W. Zinkiewicz – pseudonim „Znicz” – został wyróżniony przez 15 Pułk Piechoty „Wilków” Odznaką Pułkową. Ponadto Rząd Londyński odznaczył Go Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej oraz czterokrotnie Medalem Wojska. Potwierdziła to później Komisja Historyczno-Weryfikacyjna byłych żołnierzy AK (zaświadczenie weryfikacyjne nr 33).

Lata okupacji były dla naszej rodziny trudne i szczególnie przykre. Zmarli rodzice Ojca i Mamy oraz więziony na Zamku Lubelskim 32-letni brat Ojca – Adam. Najmłodszy brat Leonard przebywał w ciągu całej okupacji w jenieckim obozie w Woldenbergu. W kilka lat po okupacji zmarł nasz młodszy brat 3-letni Wojtuś.

Ojciec mój był człowiekiem wrażliwym, o słabym zdrowiu, ale równocześnie wielki duchem, o niespożytej energii i zapale w czynieniu dobra. Bardzo wymagający w stosunku do siebie i innych, a zarazem wyrozumiały, sprawiedliwy i życzliwy ludziom. Cechał Go zawsze spokój, równowaga, nie okazywał zdenerwowania. Nigdy nas nie karcił, wystarczyło odpowiednie spojrzenie, a dzieci wiedziały dokładnie, o co chodzi.

Po okupacji mocno nadwerżone zdrowie leczył w Krakowie, dokąd na parę miesięcy przenieśliśmy się z Puław do rodziny mojej Mamy. Z tego okresu, jako 7-letni chłopiec pamiętam kilkakrotnie odwiedzi-

ny Ojca z dziećmi u swego mistrza prof. Romera. Zachowałem do dzisiaj prezent od Profesora – mapę Polski i atlas z dedykacją: „Jędrkowi Zinkiewiczowi od geograficznego Dziadzi – E. Romer”.

Na wniosek mego Ojca przystanek kolejowy Ruda Czechowska rozbudowano i przemianowano na Puławy Miasto.

W okresie powojennym spotykały Ojca represje ze strony władz PRL. Był wielokrotnie przesłuchiwany i szantażowany przez SB. Zapowiadano, że jeżeli nie wstąpi do partii komunistycznej, to wykluczony będzie jakkolwiek awans. Wówczas również nie ugiął się, wołał cierpienie niż przywileje.

W uznaniu zasług dla Puław, Rada Miasta w 1998 r. nadała jednej z ulic imię Włodzimierza Zinkiewicza.

1 września 2000 r. w I LO im. Adama Księcia Czartoryskiego w Puławach, w 60. rocznicę inauguracji tajnego nauczania, uroczystie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą memu Ojcu. Jej treść jest następująca: „W hołdzie Profesorowi Włodzimierzowi Zinkiewiczowi (1904-1972) organizatorowi tajnego nauczania na Ziemi Puławskiej w czasie okupacji hitlerowskiej, Dyrektorowi Tajnego Gimnazjum i Liceum im. Adama Jerzego Księcia Czartoryskiego – w latach 1940-1944 oraz bohaterem nauczycielom tajnego nauczania – Wychowankowie”.

W 1954 r. przenieśliśmy się na stałe do Lublina. Będąc pracownikiem UMCS, Ojciec dał się poznać jako bardzo dobry organizator życia uczelnianego. Od 1946 r. prowadził wykłady z meteorologii i klimatologii w Katedrze Geografii Fizycznej UMCS. W roku 1947 po uzyskaniu doktoratu uruchomił Pracownię Klimatologiczną, która stała się zaczątkiem Zakładu Meteorologii i Klimatologii. Od grudnia 1950 r. rozpoczął organizację Obserwatorium Meteorologicznego na placu Litewskim, które zaczęło swą działalność 1 października 1951 r. Projektował nowe przyrządy meteorologiczne, m.in. gradomierz, rejestrator burz, ewaporograf, które zostały wykonane w laboratorium meteorologicznym przez pana Bohdana Rybczyńskiego.

Obok Obserwatorium Meteorologicznego UMCS została kreowana w 1955 r. Katedra Meteorologii i Klimatologii, którą kierował mój Ojciec. Rok później zorganizował w Wyższej Szkole Rolniczej w Lublinie Katedrę Meteorologii Rolniczej, którą prowadził do 1962 r.

W ramach studiów geograficznych UMCS w 1964 r. powstała specjalizacja z klimatologii – trzecia w kraju po Wrocławiu i Warszawie.

Wypromował ok. 100 magistrów, 6 doktorów, a czterech współpracowników Ojca uzyskało tytuł profesora. Był recenzentem wielu prac doktorskich i habilitacyjnych z różnych ośrodków naukowych w kraju.

Na wniosek współpracowników mego Ojca i późniejszych kierowników Zakładu Meteorologii i Klimatologii prof. Wojciecha Warakowskiego i prof. Bogusława Kaszewskiego uchwałą Senatu Akademickiego UMCS w Lublinie z 28 listopada 2001 r. (XIX–20.1/01) nadano Obserwatorium Meteorologicznemu przy placu Litewskim 3 w Lublinie imię Profesora Włodzimierza Zinkiewicza.

Ojciec oprócz zasadniczej pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej na stanowi-

sku profesora nadzwyczajnego angażował się w różnorodną działalność organizacyjną. Przez trzy kadencje (6 lat) pełnił funkcję dziekana Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS, co stanowiło precedens w historii Wydziału.

W czasie piastowania przez Ojca funkcji dziekana wraz z siostrą Ewą byłem studentem tego Wydziału. Mimo bardzo skromnych warunków materialnych rodziny (Mama nie pracowała, czworo dzieci), ze względu na pełnioną przez Ojca funkcję nie korzystaliśmy z pomocy stypendialnej, bowiem dziekan nie wyraził na to zgody. Jedynym moim „przywilejem” jako studenta geografii było to, że egzaminy z meteorologii, klimatologii i klimatu Polski składałem u Ojca zawsze w obecności jednego z profesorów – a więc były to „egzaminy komisyjne”.

Miałem szczęście pracować przez kilkanaście lat (1959–1972) w Zakładzie kierowanym przez Ojca. W okresie tym wspólnie opracowaliśmy kilka publikacji m.in. *Atlas klimatyczny woj. lubelskiego*.

Kilka lat Ojciec mój był sekretarzem III Wydziału LTN. Brał udział w pracy wielu komisji senackich UMCS. Założył w Lublinie oddział Polskiego Towarzystwa Geofizycznego, któremu przewodniczył 10 lat. Był członkiem Towarzystwa Przyrodniczym im. M. Kopernika, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, prowadząc szeroką działalność popularyzatorską.

Ojciec cenił sobie wszelkie kontakty z młodzieżą i zabiegał o nie. Jako pracownik naukowo-dydaktyczny uniwersytetu inicjował w ramach Towarzystwa Wiedzy Powszechnej spotkania w szkołach, gdzie na bazie treści geograficznych umiejętnie wywalał refleksje i dyskusje wokół problemów życia społecznego, postaw obywatelskich, patriotycznych, moralnych, etycznych i światopoglądowych.

Wyrazem zaangażowania Ojca w pracę z młodzieżą było zainicjowanie i realizowanie (od 1966 r.) tzw. oświatowego eksperymentu lubelskiego w zakresie meteorologii, polegającego na założeniu 18 obserwacyjno-pomiarowych stacji szkolnych. Stacje te nie tylko ułatwiały zbieranie materiałów meteorologicznych z terenu całego woj. lubelskiego, ale również szerzyły kulturę meteorologiczną i klimatologiczną wśród miejscowego społeczeństwa.

Ojciec mój bardzo kochał dzieci. Doczekał się czterech wnuków, a następnych czterech (synów Anieli) przyszło na świat po Jego śmierci.

Nękania różnymi chorobami zmarł 9 maja 1972 r. w wieku 67 lat nie doczekawszy czasów patriotycznej „Solidarności”, pontyfikatu naszego Ojca Świętego i wolnej Polski. Spoczywa na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. Na płycie nagrobnej wyryty jest znicz symbolizujący kaganek oświaty, a zarazem pseudonim konspiracyjny Ojca, z sześcioma płomieniami obrazującymi 6 lat bohaterskiej okupacyjnej pracy i walki o niepodległą Polskę. Pseudonim ten utworzył Ojciec z wybranych liter nazwiska.

Jestem szczęśliwy, że naszym Ojcem był taki Człowiek.

Andrzej Zinkiewicz

EUROPEJSKIE KOLEGIUM

Międzynarodowa konferencja w Sibiu (Rumunia)
(16–20 grudnia 2004 roku)

W Sibiu (Rumunia) 16–20 grudnia 2004 roku odbyła się międzynarodowa konferencja „EU Integration Process from EAST to EAST: Civil Society and Ethnic Minorities in a Changing World” (Proces integracyjny Unii Europejskiej od Wschodu do Wschodu: Społeczeństwo obywatelskie i mniejszości etniczne wobec zmian globalnych).

Organizatorami byli: Wydział Socjologii Uniwersytetu „Lucian Blaga” w Sibiu (Rumunia), Stowarzyszenie Łotewskich Socjologów (Ryga, Łotwa) oraz Wydział Socjologii Uniwersytetu w Łotwie, współorganizatorami: Research Institute for Quality of Life (Bukareszt, Rumunia), Astra Muzeum (Sibiu, Rumunia) oraz Organizacja Społeczna „Social Analysis Mediator” (MAS) – Ryga (Łotwa). Należy wspomnieć, iż w ubiegłym roku odbył się podobny projekt, także w Rumunii, pt. „Globalization, integration and social development in Central and Eastern Europe”.

Uczestniczyli w konferencji młodzi naukowcy z państw obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, a także ja, uczestnik studiów doktoranckich na Wydziale Politologii UMCS w ramach Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów – łącznie 34 osoby.

Od początku lat 90. XX wieku państwa Europy Środkowo-Wschodniej przeżywały istotne zmiany w wymiarze politycznym, ekonomicznym, a przede wszystkim społeczno-kulturalnym. Udało się dokonać głęboko idących zmian z reżimów komunistycznych w kierunku gospodarki wolnorynkowej. W obliczu tych przemian stanęliśmy przed zjawiskiem rodzącego się społeczeństwa obywatelskiego (civil society). Z owym zjawiskiem mamy do czynienia w Europie

Zachodniej już od długiego czasu. Natomiast w państwach postsowieckich proces ten rozpoczął się dzięki zmianom środowiska zewnętrznego i trwa po dzień dzisiejszy. Jednakże rok 2004 stał się niezwykle istotnym i podniosłym wydarzeniem dla całej Europy. Oto 10 państw (w większości z byłego obozu sowieckiego) weszło w skład systemu demokracji zachodniej. Dało to podwaliny dla jednoczącej się Europy nie tylko w ramach konsolidacji gospodarczej. Ponadto rozszerzenie UE o 10 państw pociągnęło za sobą także pytania: jakie będą implikacje rozszerzenia UE dla społeczeństwa obywatelskiego oraz którą z rodzących się funkcji społeczeństwo obywatelskie ma wybrać.

Organizatorzy wielokrotnie podkreślali fakt, iż niniejszy projekt ma sprzyjać i rozwijać kontakty pomiędzy młodymi naukowcami z państw Europy Środkowo-Wschodniej. Przyczynić się ku powstaniu szerokiej platformy wspólnych przedsięwzięć, zarówno edukacyjnych, jak i politycznych, które mają krzewić idee społeczeństwa obywatelskiego, przyczynić się do pogłębionej analizy procesów integracyjnych. Ponadto, co ciekawe, jednym z celów było ożywienie tychże kontaktów naukowych, które de facto zamarły po okresie zimnej wojny.

Należy dodać, iż projekt był możliwy do realizowania poprzez finansowe wsparcie Fundacji im. Stefana Batorego. Organizatorzy pokryli koszty pobytu uczestników, Fundacja im. Stefana Batorego poniosła koszty związane z transportem.

Tomasz Kapuśniak

studia doktoranckie, II rok, EKPiUU

„CZWARTKI Z KULTURĄ UKRAIŃSKĄ”

W ciągu ostatnich kilku miesięcy Ukraina zupełnie nieoczekiwanie stała się jednym z najciekawszych i najbardziej popularnych tematów w polskiej prasie, mediach i codziennych rozmowach większości Polaków. W te gorące „pomarańczowe dni” pojawiło się nowe hasło, które było wyrazem narodzin nowych stosunków pomiędzy dwoma sąsiadami: „Kijów – Warszawa wspólna sprawa” skandowało prawie każde polskie miasto, pomarańczowe wstążki, jako znak solidarności z Ukrainą, nosili zarówno zwykli obywatele, jak również posłowie Sejmu RP, a najbardziej zaangażowani zwolennicy „pomarańczowej rewolucji” pojechali do Kijowa. Dziś w historii stosunków polsko-ukraińskich obok ciężkich i tragicznych wspomnień coraz częściej pojawiają się nowe wydarzenia oraz inicjatywy, które stopniowo budują nowe więzi polsko-ukraińskie. Jednak ta droga nie jest łatwa i wymaga codziennej pracy, poświęcenia i ciekawych pomysłów.

Jednym z takich pomysłów jest powstanie Centrum Języka i Kultury Ukraińskiej przy Europejskim Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. Centrum powstało z inicjatywy dr Nadziei Tkaczyk w roku 2002. Wśród głównych celów jego działalności wymienić można promocję kultury ukraińskiej, jej najciekawszych i najbardziej reprezentatywnych osiągnięć.

Jedną z form realizacji tego zadania jest cykl spotkań „Czwartki z kulturą ukraińską”, które od roku organizowane są w Centrum Języka i Kultury Ukraińskiej EKPiUU. W pierwszym półroczu 2004 r. w gmachu „Teatru w budowie” odbywały się spotkania mię-

dzy innymi na temat ukraińskiej szkoły literackiej XX wieku, obecnej sytuacji języka ukraińskiego na Ukrainie, współczesnej ukraińskiej powieści historycznej, huculskiej ikony na szkle, ukraińskiej tradycji pisanekarskiej etc. „Czwartki z kulturą ukraińską” wzbudziły zainteresowanie nie tylko wśród słuchaczy EKPiUU, ale również w środowisku akademickim lubelskich uczelni. Każdemu spotkaniu towarzyszyła gorąca dyskusja, uczestnicy także mogli zapoznać się z techniką malowania ikony na szkle oraz pisania ukraińskiej pisanki wielkanocnej.

W bieżącym roku akademickim Centrum Języka i Kultury Ukraińskiej postanowiło wyjść do szerszego grona miłośników kultury ukraińskiej, zachęcając do udziału w spotkaniach również mieszkańców Lublina. Inicjatywę tę wsparł dyrektor ds. programowych Centrum Kultury w Lublinie Grzegorz Rzepecki. Nowym miejscem spotkań stała się zaciszna kawiarenka klubu „Centrala”. W grudniu roku 2004 gościem „Czwartków z kulturą ukraińską” był **Bohdan Zadura**, poeta, tłumacz oraz autor antologii współczesnej poezji ukraińskiej *Wiersze zawsze są wolne*. Wieczór prowadził dr **Bogusław Wróblewski**, redaktor naczelny lubelskiego kwartalnika „Akcent”. Uczestnicy spotkania mieli okazję zapoznać się z wydaną we wrześniu 2004 r. przez Biuro Literackie antologią, która została uznana przez Poznański Przegląd Nowości Wydawniczych za „książkę jesieni” i znalazła się także w gronie 12 wyróżnionych książek Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepszą Książkę Roku o „Pióro Fredo”
dokończenie na stronie 8

KRONIKA
KOLEGIUM
POLSKO-UKRAIŃSKIEGO

10.01.2005

Zakończyła się **przerwa świąteczna**, trwająca w Europejskim Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów dłużej niż na innych lubelskich uczelniach ze względu na święta Bożego Narodzenia według kalendarza juliańskiego.

01.2005

W styczniu w kijowskim wydawnictwie „Fakt” ukazała się książka słuchacza Kolegium **Dzwinki Matiasz** pod tytułem „**Requiem dla listopada**”. Na okładce wykorzystano prace malarza **Romana Jenenki**, słuchacza EKPiUU.

12.01.2005

W cyklu **Wykłady Otwarte EKPiUU** wykład pt. **Europa Środkowo-Wschodnia i jej znaczenie w dziejach kontynentu** wygłosił Honorowy Przewodniczący Konwentu Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów prof. dr hab. **Jerzy Kłoczowski**. Wykład ten był inauguracją cyklu **Wykłady Otwarte EKPiUU** w roku 2005. W trakcie wykładu wybitny polski mediewista zarysował kształtowanie się samego terminu „Europa Środkowo-Wschodnia”, scharakteryzował proces dziejowy tej części kontynentu oraz wskazał na jej wkład w spuściznę ogólnoeuropejską.

16-20.01.2005

Gościem Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów był **prorektor Wołyńskiego Uniwersytetu Państwowego im. Łesi Ukrainki** w Łucku (Ukraina) prof. **Wołodimir Baran**. Gość z Łucka zapoznał się z działalnością Kolegium, spotkał się także z przewodniczącym Konwentu EKPiUU prof. dr hab. Janem Pomorskim oraz kanclerzem Kolegium dr. Grzegorzem Kuprianowiczem. Prof. W. Baran wygłosił wykłady w cyklu **Wykłady Otwarte EKPiUU**, dzięki którym miał bezpośredni kontakt ze słuchaczami Kolegium oraz środowiskiem naukowym Lublina. Odbył również szereg innych spotkań, m.in. z rektorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej prof. dr hab. Marianem Harasimiukiem, zastępcą dyrektora Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie dr. Andrzejem Gilem, konsulem generalnym Ukrainy w Lublinie Iwanem Hrycakiem, dyrektorem Instytutu Historii UMCS prof. dr hab. Henrykiem Gmiterkiem i prodziekanem Wydziału Humanistycznego UMCS prof. dr hab. Andrzejem Stępnikiem, wziął również udział w uroczystości wręczenia książki pamiątkowej ku czci prof. dr hab. Ryszarda Szczygła z okazji jubileuszu 60-lecia.

17-18.01.2005

Odbyły się kolejne wykłady w cyklu **Wykłady Otwarte EKPiUU**, które wygłosił prorektor Wołyńskiego Uniwersytetu Państwowego im. Łesi Ukrainki w Łucku (Ukraina), wybitny badacz najnowszej historii Ukrainy prof. **Wołodimir Baran**. 17 stycznia gość z Łucka mówił na temat Ukrainy w końcowym okresie stalinizmu (1944-1953), zaś 18 stycznia wygłosił wykład pt. „**Kampanie ideologiczne na Ukrainie w drugiej połowie lat 40. i na początku lat 50. XX w.**”. Prof. W. Baran w znakomitych wykładach, które wzbudziły wielkie zainteresowanie uczestników, przedstawił sytuację społeczeństwa ukraińskiego w tym okresie, różnorodne skutki oddziaływania systemu totalitarnego na społeczeństwo i państwo.

20.01.2005

Rada Miasta Lublin IV kadencji na swej XXVI sesji **20 stycznia 2005 r. podjęła uchwałę o zamiarze przekazania budynku Bursy Szkolnej nr 3 przy ul. Weteranów 3 w Lublinie na potrzeby Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów**. Na posiedzeniu Rady Miasta wystąpił przewodniczący Konwentu EKPiUU prof. dr hab.

EUROPEJSKIE KOLEGIUM

Jan Pomorski, w posiedzeniu wzięły również udział Kanclerz Kolegium dr Grzegorz Kuprianowicz, a także grupa słuchaczy EKPIUU.

20.01.2005

W Klubie „Centrala” Centrum Kultury w Lublinie odbyło się pierwsze w roku 2005 spotkanie w ramach cyklu „Czwartki z kulturą ukraińską” organizowane przez Centrum Języka i Kultury Ukraińskiej EKPIUU oraz Centrum Kultury w Lublinie. Spotkanie pod tytułem Spacer (z) „Ukraińskim zaułkiem literackim” zostało poświęcone almanachowi literackiemu wydawanemu w Polsce od 2001 roku. Gośćmi wieczoru byli **inicjator i redaktor naczelny periodyku dr Tadeusz Karabowicz**, ukraiński poeta i tłumacz z Polski, a także **prof. dr hab. Stefania Andrusiw**, badaczka literatury i krytyk literacki, profesor Instytutu Filologii Słowiańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wieczór prowadził **Andrij Saweneć** – tłumacz i krytyk, słuchacz EKPIUU. W czasie rozmowy podjętej przez uczestników spotkania poruszone zostały kwestie tożsamości językowej i kulturowej autorów ukraińskich zamieszkałych na terytorium Polski oraz ich udziału w ogólnoukraińskim procesie literackim.

22.01.2005

Odbyły się w Lublinie tradycyjne **uroczystości z okazji święta narodowego Ukrainy – Dnia Niepodległości i Jedności Ukrainy**. Zostały one organizowane przez Konsulat Generalny Ukrainy w Lublinie oraz Towarzystwo Opieki nad Grobami Żołnierzy Ukraińskich w Lublinie. W uroczystościach, które prowadził przewodniczący Towarzystwa, jednocześnie Kanclerz EKPIUU, dr Grzegorz Kuprianowicz, wzięli udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, lubelskich władz wojewódzkich i samorządowych, Wojska Polskiego oraz społeczność ukraińska Lublina i słuchacze Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. W ramach obchodów Dnia Niepodległości i Jedności Ukrainy na cmentarzu prawosławnym przy ul. Lipowej nad grobami żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej zostały odsłonięte Panachyda (nabożeństwo żałobne) za dusze żołnierzy ukraińskich i Molebeń (nabożeństwo dziękczynne) za Ukrainę, celebrowane przez Prawosławnego Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego Abła oraz złożono wieńce przy pomniku ku czci żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Następnie w Trybunale Koronnym odbyło się uroczyste spotkanie oraz koncert muzyki ukraińskiej.

22.01.2005

W siedzibie Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej odbyła się **prezentacja książki dra hab. Emiliana Wiszki** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) „**Emigracja ukraińska w Polsce 1920-1939**”. Spotkanie, będące pierwszą w Polsce prezentacją tej monografii, zostało zorganizowane przez Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów oraz Instytut Europy Środkowo-Wschodniej. Uczestniczył autor monografii dr hab. Emilian Wiszka. Spotkanie prowadzili Kanclerz EKPIUU dr Grzegorz Kuprianowicz oraz zastępca dyrektora Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej dr Andrzej Gil. Uczestnicy promocji mieli również możliwość nabywania prezentowanej książki.

23.01.2005

W związku z inauguracją nowo wybranego 26 grudnia 2004 r. prezydenta Ukrainy **Wiktora Juszczenki** listy gratulacyjne na jego ręce przesłali przewodniczący Konwentu Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów prof. dr hab. **Jan Pomorski** oraz kanclerz EKPIUU dr **Grzegorz Kuprianowicz**.

25.01.2005

W cyklu **Wykłady Otwarte EKPIUU** wykład wygłosiła **Bogumiła Berdychowska**, wybitny analityk, publicystka, specjalistka od spraw ukraińskich. W wykładzie pt. **Pomarańczowa rewolucja – Ukraina na drodze do społeczeństwa obywatelskiego** dokonała znakomitej analizy kampanii wyborczej na Ukrainie, strategii wyborczych obu kandy-

dry”. Antologia *Wiersze zawsze są wolne* zawiera 220 wierszy dwudziestu współczesnych poetów ukraińskich, otwierają ją wiersze Dmytra Pawlyczki (rok urodzenia 1930), a zamykają Ostapa Sływyskiego (rok ur. 1978). Antologia jest najobszerniejszą jak dotąd w Polsce prezentacją współczesnej poezji ukraińskiej.

Sam autor tak ocenia jej znaczenie: „Wydaje mi się, że mnóstwo rzeczy dla polskiego czytelnika może w poezji ukraińskiej być atrakcją – prostota i mądrość najnowszych wierszy Dmytra Pawlyczki, nadrealizm tak specyficznie spleciony z ludowością u Hryhorija Czubaja, Kostiantyna Moskalcia czy Wołodymyra Cybulki, młodzięczość, karnawałowość, witalność, poczucie humoru bubabistów, hucpa i plebejskość Mykoły Chołodnego, «postmodernizm» Jewhena Bruslynowskiego, wyciszony – a jak wyrazisty – liryzm Hałyny Petrosaniak”. Bez wątplenia antologia Bohdana Zadury jest ważnym wydarzeniem zarówno w literaturze polskiej, jak i ukraińskiej, sprzyjającym stworzeniu wspólnej polsko-ukraińskiej przestrzeni kulturowej, która kształtuje się między innymi dzięki organizowanemu przez Centrum Języka i Kultury Ukraińskiej „Czwartkom z kulturą ukraińską”.

Styczeniowe spotkanie poświęcone było z kolei almanachowi „**Ukraiński Zaułek Literacki**” (Український літературний провулок), który ukazuje się w Polsce od 2001 roku i reprezentuje obecność ukraińskiego środowiska literackiego jako części ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce. Swoją twórczość w roczniku prezentują Tadeusz Karabowicz, Miła Łuczak, Jan Kyryziuk, Ostap Łapski, Jerzy Gawryluk, Jan Złatokudr i inni.

Gośćmi Spaceru (z) Ukraińskim Zaułkiem Literackim byli redaktor naczelny i pomysłodawca periodyku, znany poeta oraz pracownik Zakładu Filologii Ukraińskiej UMCS dr **Tadeusz Karabowicz** oraz ukraiński krytyk literacki, profesor z Katedry Literatur Słowiańskich KUL dr hab. **Stefania Andrusiw**. Wieczór prowadził mgr **Andrij Saweneć** – poeta i tłumacz, słuchacz Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. W swojej wypowiedzi profesor Stefania Andrusiw wysoko oceniła idee powstania rocznika i jego znaczenie dla ukraińskiej społeczności w Polsce, jednocześnie podkreśliła zadania i perspektywy, które stoją w przyszłości przed redakcją „Ukraińskiego Zaułka Literackiego” (kwestia dotarcia do odbiorców oraz promocja rocznika, wprowadzenie w jego treść akcentów polskich dla stworzenia dialogu polsko-ukraińskiego na łamach czasopisma etc.). Dyskusja toczyła się także wokół stylu reprezentowanego przez poetów – autorów rocznika – oraz jego symbolicznej nazwy. Podsumowując, dr Grzegorz Kuprianowicz stwierdził, że założony przez redaktora Tadeusza Karabowicza „Ukraiński Zaułek Literacki” to archipelag ukraińskiej literatury, składający się z pojedynczych wysp, rozrzuconych na mapie Polski, tworzących zaś jeden organizm, który manifestuje swoją obecność w kulturze polskiej właśnie dzięki temu wydaniu.

Ostatnie dwa spotkania z cyklu „Czwartki z kulturą ukraińską” odbywały się w szczególnie ciepłej i towarzyskiej atmosferze. Ukraińcy i Polacy wspólnie rozważali kwestie dialogu dwóch bliskich sobie kultur. Dziś przed Centrum Języka i Kultury Ukraińskiej stoi niełatwe zadanie – zachęcić do tego dialogu poprzez promocję kultury ukraińskiej jak najwięcej mieszkańców Lublina.

*Olena Swistiolnikowa
słuchaczka IV roku EKPIUU*

datów, uwarunkowań preferencji ukraińskich wyborców. Wskazała również na różnorodność skutki pomarańczowej rewolucji dla Ukrainy i Europy. Wykład zakończył się interesującą dyskusją.

27.01.2005

Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów odwiedził **deputowany Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyr Bondar**, lider partii „Nasza Ukraina” na Wołyniu. Kanclerz EKPIUU dr Grzegorz Kuprianowicz przedstawił gościowi historię oraz aktualną sytuację i problemy Kolegium.

28.01.2005

W Europejskim Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów gościła **delegacja młodzieży ukraińskiej ze wschodniej Ukrainy** (Berdiańsk i okolice), realizująca program II spotkania szkoleniowego w ramach III etapu projektu „Młodzieżowi liderzy społeczności lokalnej budują państwo obywatelskie” zorganizowanego przez **Fundację Szczęśliwe Dzieciństwo** w Lublinie. Podczas wizyty młodzież ukraińska miała okazję zapoznać się z ideą i historią powołania Kolegium, dowiedzieć się o założycielach Kolegium, uzyskać informację na temat jego słuchaczy oraz obecnej sytuacji. Prezentacji Kolegium dokonała dr **Nadzieja Tkaczyk**.

28.01.2005

W Europejskim Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów odbyło się **spotkanie przedstawicieli lubelskich organizacji pozarządowych z deputowanym Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyrem Bondarem** (obecnie gubernatorem obwodu wołyńskiego). Uczestniczył kanclerz EKPIUU dr Grzegorz Kuprianowicz. Organizatorem była lubelska **Fundacja „Młoda Demokracja”**, której prezes Paweł Bobołowicz prowadził spotkanie. W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele wołyńskich organizacji pozarządowych, towarzysząc deputowanemu W. Bondarowi: Koordynator Porozumienia Młodzieży Euroregionu „Bug” Władysław Stembowski oraz dyrektor Centrum Reform Muncypalnych „Łuck-1432” Anatolij Parchomiuk.

28-29.01.2005

W **Sanoku i Mokrym** na zaproszenie miejscowych kół Związku Ukraińców w Polsce występowała **grupa teatralna** działająca przy **Europejskim Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów**, w skład której wchodzi słuchacze EKPIUU oraz studenci na lubelskich uczelniach studenci ukraińscy z Podlasia i Łemkowszczyzny. W trakcie tournée młodzi aktorzy wystawiali jednoaktową sztukę Wołodymyra Samijlenki „**Drama bez horilky**”. Spektakl wyreżyserowała Mariola Artemiuk. Wieczorem 28 stycznia sztukę wystawiono w Sanoku, po spektaklu teatralnym odbyła się **prezentacja Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów** z udziałem słuchaczy EKPIUU – członków grupy teatralnej. Słuchacz Kolegium Andrzej Artemiuk zaprezentował genezę, działalność oraz perspektywy EKPIUU, odpowiedział też na pytania uczestników prezentacji, wśród których liczną grupę stanowili pracownicy i studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku. W niedzielę 29 stycznia 2005 r. spektakl „Drama bez horilky” wystawiony został w łemkowskiej wsi Mokre.

31.01.2005

W Trybunale Koronnym odbyło się **otwarcie Euroregionalnego Ośrodka Informacji i Współpracy Kulturalnej w Lublinie oraz Turystycznego Centrum Obsługi Ruchu Transgranicznego**, utworzonych przez Urząd Miasta Lublin w celu realizacji projektów w ramach funduszu PHARE 2002. Wyrazistym akcentem tego spotkania był koncert zespołu folklorystycznego „**Seluky**” (Wieśniacy), którego członkami są słuchacze Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów: **Taras Szumejko, Roman Kabaczij, Ołeksij Nahorniuk** oraz **Roman Jenenko**. Kolegium reprezentowała na spotkaniu mgr **Agnieszka Kowalczyk-Wójcik**.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

PROFESURY

Minister Edukacji Narodowej i Sportu mianował z dniem 1 stycznia 2005 roku na stanowisko profesora zwyczajnego prof. dr. hab. **Kazimierza Trębacz** z Zakładu Biofizyki Instytutu Biologii UMCS.

Senat Akademicki UMCS na posiedzeniu 24 listopada 2004 roku pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału BiNoZ w sprawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego UMCS dr hab. **Grażyny Ginalskiej** na okres 5 lat z dniem 1 stycznia 2005 roku.



WYDZIAŁ CHEMII

PROFESOROWIE HONOROWI

26 stycznia Senat UMCS nadał współpracującym z Wydziałem Chemii profesorom **Mieczysławowi Jarońcowi** (USA) i **Fernando González-Caballero** (Hiszpania) tytuły Honorowego Profesora UMCS. Uroczystość wręczenia odbędzie się 13 kwietnia.

DOKTORAT

10 stycznia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Elżbiety Wenerskiej-Wojtaszek**, słuchaczki Studiów Doktoranckich *Badanie wpływu wybranych parametrów fizycznych oraz składu matrycy na wyniki oznaczeń analitycznych wybranych białek osocza krwi*. Recenzentami rozprawy byli: prof. dr hab. Andrzej Parczewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i prof. dr hab. Mirosław Mojski z Politechniki Warszawskiej, promotorem dr hab. Barbara Marczeńska z Zakładu Chemii Analitycznej i Analizy Instrumentalnej WCh. Rada Wydziału Chemii na posiedzeniu 24 stycznia nadała mgr Elżbiecie Wenerskiej-Wojtaszek stopień doktora nauk chemicznych.

WYJAZDY ZAGRANICZNE PRACOWNIKÓW

15–19 stycznia profesor Jan Rayss brał udział w zebnaniu organizacyjnym *Network of Excellence „NEMO”* (6 Program Ramowy) we Vrije Universiteit Brussels (Belgia).

16–19 stycznia dr Ryszard M. Janiuk uczestniczył w zebnaniu organizacyjnym Projektu *BIOHEAD-CITIZEN (CIT-CT-2004-506015)* realizowanym w ramach 6 Programu Ramowego w Uniwersytecie do Minho w Brdze (Portugalia).

Od 12 stycznia do 11 kwietnia dr Paweł Mergo przebywa we Vrije Universiteit Brussels (Belgia), w ramach umowy międzyrządowej pomiędzy rządami Polski i Flandrii. Wyjazd do Brukseli wynika z planu i potrzeb realizacji udziału Pracowni Technologii Światłowodów w programie wspólnych badań naukowych.

WYDZIAŁ CHEMII UMCS CZŁONKIEM EUROPEJSKIEJ CHEMICZNEJ SIECI TEMATYCZNEJ

Na spotkaniu roboczym, które odbyło się 9 października 2004 roku w Kolonii, Rada Wykonawcza (Admini-

strative Council) ECTN (*European Chemistry Thematic Network*) przyjęła w poczet członków Wydział Chemii UMCS w Lublinie. ECTN zostało założone w 1996 roku i skupia obecnie ponad 120 członków z ponad 30 krajów (partnerzy stowarzyszeni: Szwajcaria, USA, Kanada, Rosja, Izrael, Australia). Zadania stowarzyszenia dotyczą wszystkich aspektów związanych z nauczaniem chemii w szkolnictwie wyższym (m.in. wprowadzanie oraz nadzorowanie programów nauczania, ocena ich jakości, praktyki przemysłowe). Członkiem stowarzyszenia mogą zostać tylko szkoły wyższe oraz narodowe towarzystwa chemiczne. Za kontakty Wydziału Chemii UMCS w Lublinie z ECTN odpowiedzialny jest dr hab. **Janusz Ryczkowski** z Zakładu Technologii Chemicznej.

WYDZIAŁOWA KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA

25 stycznia w Auli Collegium Chemicum im. Profesora Andrzeja Waksmundzkiego odbyła się Wydziałowa Konferencja Sprawozdawcza poświęcona omówieniu tematów badań realizowanych w roku 2004, w której uczestniczyli pracownicy, doktoranci i studenci Wydziału Chemii. Program Konferencji obejmował trzy sesje: dwie przedpołudniowe i jedną popołudniową, którym przewodniczyli odpowiednio: profesor **Mieczysław Korolczuk**, dr hab. **Janusz Ryczkowski** i dr hab. **Andrzej Komosa**. Najważniejsze wyniki badań uzyskane w 2004 roku przedstawili kierownicy jednostek organizacyjnych Wydziału Chemii bądź upoważnione przez nich osoby – pracownicy dydaktyczni tych Zakładów/Pracowni. Zaprezentowano 20 ustnych 15-minutowych referatów.



WYDZIAŁ MATEMATYKI, FIZYKI I INFORMATYKI

OTWARCIE SUPERPRACOWNI

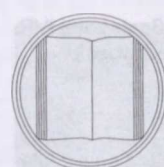
17 stycznia 2005 r. na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki odbyło się uroczyste otwarcie laboratorium komputerowego „Superpracownia 2003” utworzonego w ramach konkursu „Internet w Szkołach – Projekt Prezydenta RP”. Jest to druga pracownia w ramach tego konkursu wygrana przez Wydział. Otwarcie poprzedniej odbyło się rok temu. „Superpracownia 2003” przeznaczona jest do badań naukowych w dziedzinie nanotechnologii, inżynierii materiałowej oraz ciała stałego. Prace te prowadzone są wspólnie z Wydziałem Zarządzania i Podstaw Techniki Politechniki Lubelskiej.

WYJAZDY NAUKOWE

Prof. dr hab. Kazimierz Goebel z IM – Université Lovain-la-Neuve, Belgia;
Prof. dr hab. Tomasz Komorowski z IM – University of Chicago, USA;
Prof. dr hab. Zdzisław Rychlik z IM – Universität Bielefeld, Niemcy;
Prof. dr hab. Jerzy Kozicki z IM – Universität Bielefeld, Niemcy.

ZAPROSZENI GOŚCIE

Prof. dr Jürgen Staude z Astrophysikalisches Institut Potsdam, Niemcy;
Prof. F. Komarov z Państwowego Uniwersytetu Białoruskiego w Mińsku.



WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

DOKTORATY

Na Wydziale Humanistycznym odbyły się publiczne obrony prac doktorskich:

12 stycznia mgra **Grzegorza Gębki** *Elity szlacheckie województwa lubelskiego za panowania Wazów*. Promotor prof. dr hab. Marian Chachaj, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Witold Klaczewski, UMCS, prof. dr hab. Krystyn Matwijowski, UW.

12 stycznia mgra **Wojciecha Sadowskiego** *Państwo i władca w oczach ziemian. Postawy polityczne szlachty lubelskiej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego*. Promotor prof. dr hab. Witold Klaczewski, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Henryk Gmiterek, UMCS, prof. dr hab. Krystyn Matwijowski, UW.

25 stycznia mgr **Małgorzaty Rutkowskiej** *In Search of America: The Image of the United States in Travel Writing of the 1980's and 1990's*. Promotor prof. dr hab. Joanna Durczak, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Mirosława Buchholtz-Ziaja, UMK, prof. dr hab. Piotr Skurkowski, UW.

26 stycznia mgr **Katarzyny Prokop** *Twórczość prozatorska Kornela Filipowicza*. Promotor prof. dr hab. Eugenia Łoch, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Krzysztof Biliński, Uwr., prof. dr hab. Maria Woźniakiewicz-Dziedosz, UMCS.

NOMINACJA

21 stycznia w Starej Pomarańczarni w Łazienkach Królewskich w Warszawie dr hab. **Jerzy Libera** jako jedyny z grona środowiska lubelskiego odebrał akt „uprawnień rzeczoznawcy Ministra Kultury w zakresie opieki nad zabytkami o specjalizacji archeologii pradziejowej” na najbliższą trzyletnią kadencję.



WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

NAGRODA

W grudniu 2004 r. Minister Edukacji Narodowej i Sportu Mirosław Sawicki doceniając trud włożony w sprawne i efektywne funkcjonowanie Państwowej Komisji Akredytacyjnej i jej Zespołów przyznał prof. dr hab. **Wojciechowi Witkowskiemu** nagrodę.

O RECEPCJI PRAWA ZACHODNIEGO

21–28 listopada 2004 r. prof. dr hab. **Leszek Leszczyński** przebywał w International Ricci Institute w Macau, uczestnicząc w konferencji „Culture, Law and Order. Chinese and Western Traditions”. Jego wystąpienie dotyczyło relacji pomiędzy japońskimi i chińskimi metodami recepcji prawa zachodniego.

WIZYTA

W dniu 10 stycznia 2005 r. w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa UMCS na zaproszenie prof. dr hab. Leszka Leszczyńskiego przebywał prof. dr hab. **Aleksander Peczenik**, teoretyk prawa z Lund (Szwecja), pochodzący z Polski, obecnie prezydent Międzynarodowego Sto-

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

warzystenia Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej IVR. Wygłosił referat „Koherencja a sprawiedliwość”.

ZMIANA NAZWY

Zarządzeniem nr 4/2005 Rektora UMCS z dnia 2 lutego 2005 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Uniwersytetu Katedra Teorii Państwa i Prawa zmieniła swą dotychczasową nazwę na „Katedra Teorii i Filozofii Prawa”.

KSIĘGA JUBILEUSZOWA STUDENTÓW

W związku z obchodzonym w 2004 r. 55-leciem Wydziału Prawa i Administracji UMCS Samorząd Studentów WPIA UMCS opublikował księgę jubileuszową studentów WPIA. Publikacja ta zawiera prace naukowe studentów, z których każda posiada pozytywną recenzję pracownika naukowego ze stopniem co najmniej doktora. W połowie lutego odbyła się sesja naukowa związana z publikacją księgi.

STUDENCI O USTAWIE

14–15 stycznia student IV roku prawa WPIA (członek Komisji Rewizyjnej Parlamentu Studentów RP) **Marcin Pastuszek** uczestniczył w posiedzeniu Rady Studentów PS RP, którego celem było wniesienie „poprawek studenckich” do nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”.

GOŚĆ Z JAPONII

Wieloletnie kontakty Wydziału Prawa i Administracji UMCS z Tohoku University w Sendai (Japonia) zaowocowały wykładem „Introduction to the Japanese Legal Culture”, który odbył się 21–22 lutego 2005 roku. Zaproszony przez Dziekana WPIA prof. **Toshiya Ueki** podczas dwóch dni swojego pobytu w Lublinie poruszył najważniejsze zagadnienia związane z japońską kulturą prawną, profesjami prawniczymi oraz znaczeniem i wpływem kultur europejskich na system prawa kraju kwitnącej wiśni.



WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

DOKTORAT

19 stycznia Rada Wydziału Filozofii i Socjologii nadała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii mgr **Dominice Boroń**. Temat rozprawy *Przemiana jako sens filozofii Kirkegaarda*. Promotor prof. dr hab. Zdzisław J. Czamecki, recenzenci: dr hab. Honorata Jakuszko, prof. dr hab. Marek Szulakiewicz

PUBLIKACJA ZAGRANICZNA

W „International Journal of Educational Development”, USA 2004, vol. 5, issue 5, p. 511-528 ukazała się publikacja dr. hab. Ryszarda Radzika prof. UMCS (wspólnie z prof. J. Smoliczem) *Belarusian as an endangered language: can the mother tongue of an independent state made to die?*



WYDZIAŁ EKONOMICZNY

DOKTORATY

20 stycznia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Małgorzaty Skiert**, słuchaczki studiów doktoranckich w zakresie ekonomii. Promotorem pracy zatytułowanej *Instrumenty wspierania zatrudnienia w polityce rynku pracy Republiki Federalnej Niemiec* był prof. dr hab. Sławomir Kozłowski, recenzentami prof. dr hab. Zenon Wiśniewski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz prof. dr hab. Bogumiła Mucha-Leszko z Wydziału Ekonomicznego UMCS.

KONTAKTY Z ZAGRANICĄ

W grudniu 2004 roku dr hab. prof. nadzw. UMCS **Bogumiła Mucha-Leszko** i mgr **Magdalena Kąkol** uczestniczyły w międzynarodowej konferencji naukowej pt. „The European Union and Emerging Word Orders: Perceptions and Strategies”, która odbyła się w Brukseli. Była to siódma z rzędu konferencja zorganizowana przez ECSA (European Community Studies Association) pod patronatem Komisji Europejskiej (Dyrektoriat Generalny ds. Edukacji i Kultury). W konferencji wzięli udział przedstawiciele środowiska akademickiego z wielu krajów europejskich, z Ameryki, Afryki i Azji (m.in. z Rosji, Stanów Zjednoczonych, Izraela, Japonii i Chin), a także reprezentanci ONZ, UNESCO i Amnesty International.

Do najciekawszych problemów dyskutowanych podczas konferencji należały kwestie globalnego zarządzania gospodarką światową i modelu takiego zarządzania opartego na zasadach wypracowanych przez UE, Strategia Lizbońska i rola prawa międzynarodowego w kontekście zagrożeń związanych z globalizacją (w tym problem izraelsko-palestyński). W jednym z wystąpień kończących konferencję polski poseł do Parlamentu Europejskiego – Bronisław Geremek podkreślał mocno konieczność wspierania przemian demokratycznych na Ukrainie i udzielenia szerokiej pomocy ze strony środowiska międzynarodowego temu krajowi. Jego emocjonalne przemówienie nagrodzone zostało dużymi brawami.

CZŁONEK POLSKIEJ RADY BIZNESU NA WYDZIALE EKONOMICZNYM

13 stycznia na Wydziale Ekonomicznym miało miejsce spotkanie z dr **Ireną Eris** oraz **Henrykiem Orfingerem**, członkiem Polskiej Rady Biznesu, które zostało zorganizowane przez Koło Naukowe Ekonomistów we współpracy z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Reklamy w Polsce (IAA) i było częścią kampanii społecznej „Postaw na swoim!” Spotkanie przebiegało dwuetapowo. Rozpoczęte zostało przez p. Bohdana Pawłowicza z IAA, który przedstawił założenia kampanii oraz istotę ogólnopolskiego konkursu dla studentów kierunków ekonomicznych i plastycznych, którzy mają pomysł na założenie własnej działalności gospodarczej. Następnie odbyła się prelekcja pt. „Laboratorium Kosmetyczne Dr Irena Eris – 21 lat historii”. Henryk Orfinger przedstawił studentom, jak zrodził się pomysł na firmę, jak udało się zwiększyć jej rozmiary oraz zatrudnienie z 2 do ponad 250 pracowników. Następnie dr Irena Eris szczegółowo opisała zakres i specyfikę działalności. Spotkanie zakończyło się serią pytań skierowanych przez uczestników do zaproszonych gości.

Celem spotkania było pobudzenie kreatywności wśród studentów oraz odwagi do zakładania własnych firm z wykorzystaniem pasji i zainteresowań, a także pokazanie przykładu firmy, która powstała w taki sposób i odnosi coraz więcej sukcesów.



WYDZIAŁ POLITOLOGII

PIĄTY PROFESOR ZWYCZAJNY

Z dniem 1 stycznia 2005 r. minister edukacji narodowej i sportu Miroslaw Sawicki mianował prof. dr. hab. **Zbigniewa Szeligę** na stanowisko profesora zwyczajnego. Prof. Z. Szeliga od 30 lat prowadzi badania naukowe koncentrujące się na problematyce ustrojowej Polski i innych państw, a przede wszystkim na prawotwórczej działalności Rady Ministrów i odpowiedzialności podmiotów władzy publicznej. Dorobek prof. Z. Szeligi, na który składają się m.in. cztery książki, został wysoko oceniony przez recenzentów prof. Eugeniusza Zielińskiego (UW) i prof. Wiesława Skrzydłę (UMCS), którzy podkreślili liczącą się i ugruntowaną pozycję prof. Z. Szeligi w środowisku badawczym konstytucjonalistów i politologów.

SZÓSTY PROFESOR ZWYCZAJNY

Z dniem 1 stycznia 2005 r. Minister Edukacji Narodowej i Sportu mianował prof. dr. hab. **Henryka Chałupczaka** na stanowisko profesora zwyczajnego. Prof. H. Chałupczak, dziekan Wydziału Politologii, jest jednocześnie kierownikiem Zakładu Badań Etnicznych, przez wiele lat pełnił także funkcję prodziekana ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą. Jego zainteresowania naukowe mieszczą się w obrębie politologii, stosunków międzynarodowych oraz historii najnowszej. Jest uznanym specjalistą z zakresu stosunków polsko-niemieckich i problematyki mniejszości narodowych. Opublikował 10 pozycji zwartych, w tym trzy książki autorskie i siedem współautorskich, łącznie posiada w swoim dorobku ponad 200 publikacji. Obok wysokiej oceny dorobku naukowego prof. H. Chałupczaka, recenzenci, prof. Michał Lis (Uniwersytet Opolski) i prof. Władysław S. Kucharski (UMCS), za godną podkreślenia uznali także jego aktywność organizacyjną – prof. H. Chałupczak od wielu lat uczestniczy w pracach Senatu UMCS i jego komisji, od kilku kadencji jest także członkiem Prezydium Komitetu Badania Polonii PAN. Obecnie Wydział Politologii zatrudnia ośmiu profesorów tytularnych, w tym sześciu na stanowiskach profesorów zwyczajnych.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-BADAWCZA

W roku 2004, tak jak w poprzednich latach, Wydział Politologii uczestniczył w realizacji misji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej polegającej na tworzeniu nowej wiedzy. Wysiłki badawcze Wydziału zogniskowały się wokół dwóch głównych, realizowanych od 2000 r., tematów: 1) „Europa wobec wyzwań XXI wieku”, 2) „Polska w okresie transformacji systemowej”. Koncentracja od kilku lat badań na wymienionych obszarach umożliwia zachowanie ich ciągłości oraz pogłębianie. Elastyczna formuła tematów tworzy warunki do poszerzania zakresu prowadzonych badań i wprowadzania

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

do nich nowych, innowacyjnych obszarów. Prowadzone badania przyczyniały się do rozwoju potencjału kadrowego Wydziału Politologii i awansów naukowych poszczególnych pracowników. Najważniejszym aktywnym wydziału jest kadra samodzielnych pracowników naukowych. W roku sprawozdawczym odnotowano znaczące osiągnięcia w jej rozwoju. Dwie osoby awansowały na stanowisko profesora zwyczajnego. Pani Bożena Dziemidok-Olszewska uzyskała stopień doktora habilitowanego. Pomyślnie zostały przeprowadzone dwa kolokwia habilitacyjne dr Krystyny Trembickiej i dr Andrzeja Miszczuka, które czekają na zatwierdzenie przez Centralną Komisję ds. Stopni i Tytułu Naukowego. Dr Waldemar Paruch złożył wniosek o uruchomienie procedury habilitacyjnej. Trzej pracownicy Wydziału obronili rozprawy doktorskie. Łącznie przed Radą Wydziału Politologii w roku 2004 obroniono siedem rozpraw doktorskich i przeprowadzono jedno kolokwium habilitacyjne. Spora grupa pracowników wyraźnie zintensyfikowała prace nad rozprawami habilitacyjnymi i doktorskimi. Warta podkreślenia jest stosunkowo niska średnia wieku osób realizujących badania naukowe, w tym osób z tytułem, aspirujących do tytułu naukowego oraz habilitacji. Stanowi to dobry prognostyk dla szybkiego rozwoju naukowego i kadrowego Wydziału. Potwierdzeniem najwyższej jakości badań prowadzonych przez pracowników Wydziału i ich uznania przez środowisko naukowe w Polsce jest po raz kolejny z rzędu uzyskanie prestiżowej indywidualnej nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. W roku 2004 otrzymała ją dr hab. Agnieszka Pawłowska. Pracownicy Wydziału otrzymywali też odznaczania państwowe i resortowe. Na szczególne podkreślenie zasługuje wyróżnienie profesora Władysława S. Kucharskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Upowszechnianiu wyników badań służył także udział pracowników Wydziału w 20 konferencjach międzynarodowych i 32 krajowych. 12 konferencji, w tym kilka międzynarodowych, zostało zorganizowanych przez Wydział Politologii UMCS. Część z nich wspomagana była środkami KBN. Wiele wieńców prowadzone od lat badania oraz przyczyniało się do integrowania zespołów badawczych i tworzyło przesłanki włączenia się Wydziału do 7 programu ramowego UE.

III SALON „POLITYKI” W LUBLINIE

19 stycznia odbyło się w Auli im. Daszyńskiego kolejne spotkanie w ramach Salonu „Polityki”, zorganizowane przez Wydział Politologii i Radę Wydziałową Samorządu Studentów. Tematem dyskusji był „Ukraiński gambit: Polska wobec Pomarańczowej Rewolucji”. Spotkanie poprowadził red. Edwid Bendyk, jako zaś jego goście w sesji uczestniczyli: Jagienka Wilczak i Adam Szostkiewicz, reprezentujący tygodnik „Polityka”, oraz prof. Marek Pietraś, dr Beata Surmacz i dr Andrzej Dumala z Wydziału Politologii, a także licznie zgromadzeni studenci UMCS. Przedmiotem dyskusji była przede wszystkim próba wyjaśnienia fenomenu politycznej zmiany, która dokonała się na Ukrainie oraz jej wewnętrznych i międzynarodowych skutków. Podkreślano, że nie ma jednej formuły wyjaśniającej „pomarańczową rewolucję”. Zgadzano się co do tego, że jest ona wielkim zwycięstwem społeczeństwa Ukrainy, przejawem jego politycznej podmiotowości. Tworzy przesłanki geopolitycznej zmiany w Europie Wschodniej, czego potwierdzeniem jest deklarowana opcja europejska w polityce zagranicznej Ukrainy. Uczestnicy dyskusji byli także zgodni co do tego, że „pomarańczowa rewolucja” kończy pewien etap w historii niepodległej Ukrainy i otwiera nowy, wielki szans. Ich realizacja nie będzie jednak łatwa. Zależy przede wszystkim od samych Ukraińców, ale także od środowiska międzynarodowego.

WYJAZDY ZAGRANICZNE

Od 22 stycznia do 9 lutego mgr **Wojciech Zięta** (Zakład Ruchów Politycznych) przebywał w Londynie oraz w Amsterdamie, gdzie w siedzibie Międzynarodówki Socjalistycznej (Londyn) i w Międzynarodowym Instytucie

Historii Socjalizmu (Amsterdam) prowadził kwerendę związaną z badaniami naukowymi realizowanymi w ramach projektu badawczego KBN nt. „Międzynarodówka Socjalistyczna – ideologia, organizacja i działalność w latach 1951-2001”.



WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

DOKTORATY

28 stycznia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Bernarda Panasiuka** *Efektywność multimedialnych programów komputerowych w zapoznawaniu uczniów klas gimnazjalnych z literaturą muzyczną*. Promotor dr hab. Sabina Guz, prof. UMCS, recenzenci: dr hab. Zdzisław Bartkowiak, prof. UMCS, dr hab. Barbara Kamińska, prof. AM w Warszawie.

28 stycznia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Joanny Jemielnik** *Kształcenie a kariery muzyczne studentów i absolwentów uczelni wyższych*. Promotor dr hab. Jan Saran, prof. UMCS, recenzenci: dr hab. Sabina Guz, prof. UMCS, prof. dr hab. Zofia Konaszkiewicz.

31 stycznia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Ewy Ziarek** *Sukces życiowy matek w ocenie córek a ich wizja własnego rozwoju osobowego*. Promotor dr hab. Zbigniew Gaś, prof. UMCS, recenzenci: dr hab. Barbara Pilecka, prof. UJ, dr hab. Maria Ryś, prof. UKSW.



WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

AKCJE PLASTYCZNE

W ramach przedmiotu Metodyka Plastyki, studenci Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Artystycznego UMCS organizują corocznie, pod kierunkiem dr A. Kukowskiej akcje plastyczne. Akcja plastyczna wywodzi się od happeningu, nie jest z nim jednak ściśle związana. Happening (szczęśliwe zdarzenie) jest formą widowiska, zamykającą w sobie szereg działań ludzkich niepowiązanych logicznie, ale odbywających się według określonego lub improwizowanego scenariusza z udziałem lub bez udziału widzów. Celem happeningu jest wyzwolenie emocji, zaskoczenie i poruszenie uczestnika, często zatraconego w szarości codziennego życia. Podobny cel ma akcja plastyczna, która, odbywając się w trakcie trwania tradycyjnej lekcji plastyki, rozbija schemat nakazu ciszy i siedzenia w ławkach. Akcja powinna mieć charakter gry i zabawy, powinna angażować emocje i uczyć współpracy z rówieśnikami. Prowadzący akcje stwarza odpowiednie warunki do rozwoju swobodnej ekspresji, intelektualnego i zmysłowego poznania świata. Zajęcia odblokowują i ośmielają oraz integrują z grupą. Uczestnicy akcji plastycznej czują się odpowiedzialni za to, co dzieje się na lekcji, przy czym rozwijają swą wyobraźnię, spostrzegawczość i wrażliwość. Niecodzienna w szkole forma nauki połączonej z elementami zabawy przełamuje bariery konwencjonalnego sposobu prowadzenia lekcji, rozbija schematy, uruchamia postawę twórczą ucznia, przemycając jednocześnie różnorodne aspekty rzeczywistości, które wyykają się w tradycyjnym toku zajęć.

Realizacja przedmiotu Metodyka plastyki przygotowuje studentów ISP do pracy w szkołach, placówkach te-



rapeutycznych i instytucjach kulturalno-oświatowych, umożliwiając przeprowadzanie akcji plastycznych. Akcje plastyczne, podejmowane w różnych placówkach oświatowych na terenie Lubelszczyzny i sąsiednich województw, ściśle wiązały się z przedmiotem: wiedza o kulturze, wprowadzonym niedawno do szkół ponadpodstawowych, nawiązywały treścią do historii sztuki i szeroko pojętej kultury.

Anna Floras

ZDANIEM BLONDYNKI



W poprzednim numerze wymieniałam działy i jednostki pracujące przy organizacji uniwersyteckich uroczystości. Przepraszam pracowników

i studentów Instytutu Muzyki i Chóru Akademickiego UMCS, których pominęłam. To oni właśnie przygotowują oprawę muzyczną uroczystości. Dziwi mnie tylko, że tak nieśmiało, mimo posiadanych na zaproszeniach tekstów, odważamy się wtórować im przy wykonywaniu tradycyjnej pieśni „Gaudeamus igitur”.



Artur Popek, Trzy spojrzenia, 1982

KONFERENCJE • SYMPOZJA • ZJAZDY

Prawo karne w starożytności

Zakład Historii Starożytnej wspólnie z Katedrą Prawa Rzymskiego UMCS 2-3 grudnia 2004 roku zorganizowały kolejne już ogólnopolskie spotkanie poświęcone problemom relacji między prawem a sferą moralności. Temat przewodni obecnej konferencji brzmiał „Contra leges et bonos mores. Przesłębstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i w Rzymie”. Okazał się on na tyle interesujący, że przyciągnął rekordową liczbę badaczy – do Lublina zjechali przedstawiciele wszystkich niemal ośrodków naukowych w kraju. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż po raz pierwszy rozszerzono formułę o zagadnienia związane z prawem greckim. Ogromna większość prelegentów jednak zajmowała się prawodawstwem rzymskim. Wśród uczestników konferencji znaleźli się reprezentanci różnych nauk o starożytności: historycy, prawnicy, romanisci oraz filologowie klasyczni.

Napięty program obrad przewidywał wygłoszenie w ciągu dwóch dni aż 37 referatów. Jak się jednak okazało, konsekwentnie przestrzegana dyscyplina czasowa pozwoliła również na owocną dyskusję.

Z zakresu prawa greckiego referaty głosili: prof. Włodzimierz Appel (proces Hezjoda z jego bratem, Persem), prof. Ryszard Kulesza (męstwo i tchórzostwo w systemie prawnym i obyczajowym Sparty), dr Maciej Jońca (cudzołóstwo w prawie ateńskim) i prof. Włodzimierz Lengauer (obyczaj a prawo w kontekście sprawy Timarchosa).

Pozostałe wystąpienia dotyczyły lepiej znanego nam prawa rzymskiego. Zagadnieniom prawnym związanym z kobietą i rodziną poświęcone były wystąpienia mgr Anety Franczak (Wenus na straży kobiecej moralności), dr Jacka Wiewiórowskiego (uprowadzenie dziewicy przez osobę uprzywilejowaną prawnie), prof. Bronisława Sitka (porwanie kobiety), mgr Elżbiety Loski (cudzołóstwo), dr Ilony Błaszczak (prostyucja w epigramach Marcjalisa), dr Krzysztofa Amiełańczyka (zakaz sprzedaży niewolnic stręczycielom), ks. prof. Stanisława Longosza (prawo rzymskie wobec aborcji), prof. Ewy Skwary (niemoralne postępkę młodzieńców w komedii rzymskiej), prof. Wiesława Mossakowskiego (bigamia), mgr Anny Tarwackiej (satyryczne ujęcie rozwodu), dr Piotra Niczyporuka (kary wobec wdowy nieprzeprzegającej żaloby), mgr Aldony Jurewicz (posiadanie przez kobietę podarku od innej osoby niż mąż).

Związki prawa, ideologii, moralności, religii i polityki znalazły swe ujęcie w wystąpieniach prof. Wiesława Sudera (czy prawa małżeńskie Augusta były odpowiedzią na upadek moralności?), prof. Adama Łukasiewicza oraz dr Aldony Ossowskiej-Zwierzchowskiej (oskarżenia Antoniusza przez propagandę Augusta o niemoralne prowadzenie się), dr Henryka Kowalskiego (oskarżenia polityków o brak moralności), ks. prof. Antoniego Dębińskiego (przesłębstwa religijne w prawie rzymskim), dr Hannę Appel (senatus consultum ultimum w czasie konsulatu Cyncerona). Kwestie związków między prawem a mentalité rzymską poruszali dr Dariusz Słapek (niewolnicy w przebraniach wolnych) oraz prof. Marek Kuryłowicz (znuzenie życiem).

Problematyka prawa karnego znalazła swe odbicie w referatach prof. Marii Zabłockiej (przeszukanie dokonane nago z przepaską i z misą), dr Elżbiety Żak (skargi powodowane zemstą), mgr Renaty Darskiej (odpowiedzialność za szkody wyrządzone w miejscu publicznym), mgr Konrada Tadjczyka (aptekarz jako truciciel), dr Ryszarda Sajkowskiego (składniki oskarżenia Emilii Lepidy).

Trzy wystąpienia poświęcone były armii rzymskiej: dr Ireneusz Łuc naświetlił prawne aspekty w relacjach między legionistami, mgr Piotr Kolodko zajął się terminologią chłosty, zaś mgr Adam Świętoń nadużyciami związanymi z kwaterunkiem wojsk.

Referaty kończące symposium dotyczyły recepcji prawa rzymskiego: dr Sławomira Godka (kara worka w statutach litewskich) oraz dr Ireneusza Jakubowskiego (rzymskie prawo karne w dziełach Tadeusza Czackiego).

Obrady zakończono podsumowaniem, podkreślając wysoki poziom wystąpień i owocny wymiar interdyscyplinarnej dyskusji oraz, co wielokrotnie zauważano, niezwykle serdeczną atmosferę obrad. Odpowiada to potrzebom badań nad antykiem, gdzie często niezbędna jest współpraca specjalistów z różnych dziedzin. Spotkania tego typu, jak Symposium, są doskonałą okazją do wymiany doświadczeń i zawierania ważnych znajomości, które z pewnością zaowocują nowymi osiągnięciami. Kolejna okazja do spotkania się w Lublinie tak liczego, miejmy nadzieję, i reprezentatywnego grona specjalistów pojawi się za dwa lata. Przewidywana jest publikacja wygłoszonych tekstów już w 2005 roku.

Wojciech Bejda

MIĘDZY LITERATURĄ A MEDYCYNĄ

W ostatnim okresie obserwuje się wyraźny rozwój badań interdyscyplinarnych. Sprzyjają one wszechstronnemu oglądowi sytuacji człowieka we współczesnym świecie, pełnym napięć i konfliktów indywidualnych, społecznych i narodowych. Dlatego też sięgnięcie do różnych dyscyplin naukowych, literatów tworzących dzieła oraz badaczy tych dzieł, historyków literatury, opisujących ich problematykę, dotyczącą ludzkiej egzystencji oraz strukturę, niezależnie z jakiej literatury się wywodzą: polskiej, europejskiej czy światowej – jest zabiegiem powszechnie dziś stosowanym. Nic też dziwnego, że dla szerszego i głębszego zbadania wybranego problemu w ramach dociekań zespołowych, najczęściej konferencyjnych, sięgamy często do takich

go Oddziału Towarzystwa Chirurgów Polskich, udało się z tego zakresu zorganizować już dwa sympozja naukowe.

LEKARZE

Pierwsze, które odbyło się w dniach 17-19 listopada 2003 r. na temat *Między literaturą a medycyną. Literackie i pozaliterackie działania środowisk medycznych a problemy egzystencjalne człowieka XIX i XX wieku*, poświęcone zostało analizie środowiska lekarskiego, działającego w różnych sytuacjach: w czasie wojny i pokoju, w warunkach normalnych i ekstremalnych (np. obozowych), ukazanego w rzeczywistości literackiej, a także w zapisach dziennikarskich, pamiętnikarskich i epistolarnych oraz przedstawieniu sylwetek wybitnych lekarzy,



Abp Józef Życiński, prorektor AM w Lublinie prof. Kazimierz Głowniak, prof. Grzegorz Wallner

dyscyplin naukowych, jak psychologia, socjologia, filozofia, historia, prawo czy medycyna. W zorganizowanych przez Komisję Filologiczną Lubelskiego Towarzystwa Naukowego oraz Wydział Humanistyczny z Filologią Polską (szczególnie Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski), Słowiańską oraz Angielską dwóch konferencjach ogólnopolskich wybraliśmy medycynę jako główny obszar historycznoliterackich, językoznawczych i właśnie medycznych penetracji naukowych dotyczących kondycji i egzystencji człowieka w XIX i XX wieku. Dzięki bardzo życzliwemu przyjęciu naszej propozycji wspólnej organizacji konferencji przez środowisko Lubelskiej Akademii Medycznej, szczególnie przez prof. dr. hab. n. med. Grzegorza Wallnera, kierownika II Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej AM w Lublinie, a zarazem przewodniczącego Lubelskie-

którzy położyli nieocenione zasługi w dziedzinie leczenia i w rozwijaniu badań medycznych (prof. Matlakowski, Chalubiński, Kielański i inni).

Referaty wygłosili historycy literatury oraz przedstawiciele świata medycznego. Mówiono o lekarzach jako bohaterach dramatów europejskich (prof. dr hab. Stefan Kruk), o relacji: lekarz – pacjent oraz języku medycyny w prozie pisarzy amerykańskich (dr Marek Paryż), o lekarzach w dawnej Polsce (dr Tadeusz Piersiak). Rozważania o literackich portretach lekarzy zaprezentowali również profesorowie medycyny: prof. dr hab. n. med. Marian Markiewicz mówił o Bolesławie Prusie i jego chorobie, prof. dr hab. n. med. Andrzej Papierkowski o twórczości pisarza-lekarza amerykańskiego Archibalda Josepha Cronina, prof. dr hab. n. med. Jerzy Jakowicki przypomniał sylwetkę pro-

KONFERENCJE • SYMPOZJA • ZJAZDY

fesora nauk medycznych Tadeusza Kielanowskiego, prof. dr hab. n. med. Wojciech Noszczyk, wybitny chirurg warszawski, przedstawił osobowość profesora Władysława Maklakowskiego, lekarza chirurga z końca XIX i początku XX wieku, z którego porad korzystał również Stefan Żeromski (obaj cierpieli na gruźlicę). Warto także zwrócić uwagę na zasługi profesora Chałubińskiego, które przypomniał w swym wystąpieniu prof. dr hab. n. med. Andrzej Nowakowski.

Drugi krąg zagadnień, przedstawionych w referatach konferencyjnych dotyczył literackich i rzeczywistych, medycznych obrazów różnych chorób, leczonych przez lekarzy specjalistów, np. gruźlicy czy zawałów serca. Temat ich leczenia ukazany w twórczości literackiej podjęli badacze literatury wywodzący się z różnych ośrodków uniwersyteckich kraju. I tak dr Elżbieta Dutka zajęła się powieścią Andrzeja Kuśniewicza *Stan nieważkości*, prof. dr hab. Jerzy Speina *Oblędem* Jerzego Krzysztonia, prof. dr hab. Maria Cymborska-Leboda sięgnęła do dramatu Fiodora Sologuba *Mały bies*, prof. dr hab. Jan Orłowski przedstawił szkic o chorobie jako karze i katharsis w twórczości Lwa Tołstoja, a prof. dr hab. Witold Kowalczyk omówił chorobę Ilji Iljicza w powieści Iwana Gonczarowa *Oblomow*.

Wiele emocji wzbudziło wystąpienie dr hab. Aleksandry Kędzierskiej na temat lekarzy w przyfrontowych szpitalach psychiatrycznych na Zachodzie, których działalność nie zawsze sprzyjała leczeniu pacjentów-żołnierzy z dewiacjami psychicznymi, a częściej, mimo choroby, wysyłaniu na front. Lekarze frontowi pierwszej wojny światowej jako bohaterowie literaccy stali się również przedmiotem rozważań prof. dr hab. Eugenii Łoch na przykładzie twórczości Andrzeja Struga, Stefana Żeromskiego, Ericha Marii Remarque'a, Juliusza Kadena-Bandrowskiego itd.

Problem różnych sposobów leczenia wielu rodzajów chorób podjęli referenci-lekarze. Warto tu przypomnieć wystąpienia: lek. med. Jolanty Masiak o zaburzeniach lękowych i depresyjnych, prof. dr hab. n. med. Biruty Fąfrowicz o historii walki z gruźlicą jako chorobą nieuleczalną jeszcze w XIX wieku oraz prof. dr hab. n. med. Mariana Mar-

kiewiczza o rozpoznawaniu i leczeniu różnych chorób układu krążenia w XIX i XX wieku.

Przedmiotem konferencyjnych rozważań stała się także medycyna ludowa, o której mówili: dr hab. Aleksander Madyda oraz dr Beata Wałęciuk-Dejneka, a ponieważ także dr farmacji Krzysztof Kmiec, prezentując rośliny lecznicze w *Panu Tadeuszu*.

Kolejna grupa tematyczna, uwzględniona w referatach, obejmowała problemy egzystencjalne człowieka. Wspomnieć tu należy o wystąpieniach: prof. dr hab. n. med. Jana Pietruskiego, głoszącego uwagi o postawach lekarzy wobec pacjentów nieuleczalnie chorych, dr hab. n. med. Alicji Nasiłowskiej-Barut na temat nadziei człowieka chorego i lekarza leczącego, dr n. med. Moniki Kowalik, która podjęła ważny problem – starzenie się a godność człowieka. Mówiono także o obliczach samotności i cierpieniu w chorobie (mgr Mariola Żuk i Aleksandra Wińczuk). O roli medycyny w koncepcji reformy szkolnictwa Janusza Korczaka referat wygłosiła dr Anna Kalinowska.

Wymienione wystąpienia lekarzy i badaczy literatury przyniosły wiele ciekawych konstatacji na temat różnych osobowości lekarzy, leczonych przez nich chorób oraz stanowisk wobec cierpiących pacjentów. Konferencja potwierdziła potrzebę zbliżenia obu środowisk: humanistycznego i lekarskiego w zakresie zachowania właściwej lekarskiej postawy wobec chorych, ratowania ich życia oraz przynoszenia ulgi w cierpieniu. Przykłady wzorowych działań lekarskich winny być w zasadzie podstawą edukacji medycznej i psychologicznej lekarzy, co jest bardzo ważne w walce o przeżycie ludzi chorych.

Obrazy te uświetniło wystąpienie metropolity lubelskiego arcybiskupa Józefa Życińskiego, podkreślające religijno-moralne i etyczne aspekty posłannictwa lekarskiego w łagodzeniu cierpienia i obronie ludzkiego życia.

PACJENCI

Druga konferencja została zorganizowana 22-24 listopada 2004 r. również przez Komisję Filologiczną Lubelskiego Towarzystwa Naukowego i Lubelski Oddział Towarzystwa Chirurgów Polskich oraz Instytut Filologii Angielskiej i Instytut Filologii Słowiańskiej

UMCS. W Komitecie organizacyjnym sympozjum znalazł się także Zakład Psychologii Klinicznej Akademii Medycznej w Lublinie. Konferencyjne rozważania koncentrowały się wokół *Problemów psychologicznych pacjentów-ludzi cierpiących w świetle opisów literackich, paraliterackich oraz obserwacji i badań medycznych*. W centrum uwagi badaczy literatury i przedstawicieli nauk medycznych znalazł się zatem temat dotyczący pacjentów, ich przeżyć, także dewiacji psychicznych, związanych z chorobami, bólem i cierpieniem, nadzieją wyleczenia czy też przygotowania do godnego umierania, co w dużej mierze zależy od

dycyna – taki humanizm”. Przekonany, że interdyscyplinarne spotkania są znaczącym krokiem w kierunku *restitutio ad integrum*, autor referatu wyraża zatem uznanie dla tego rodzaju inicjatyw naukowych, które winny być kontynuowane. Koncentrując się na początku swoich rozważań na powinnościach lekarskich wobec pacjentów, przypomina o potrzebie ratowania życia, ale i uświadamiania chorym „fenomenowi przemijania” i nieuchronności śmierci.

Główny problem, stanowiący w zasadzie podstawową tezę konferencji, wiązał się z psychicznymi przeżyciami pacjentów, cierpiących na różnego rodzaju cho-



Prof. Eugeniusz Loch, prof. Jerzy Toczolowski, prof. Janina Pietruska

rodzaju schorzenia, stanu fizycznego i psychicznego pacjenta, korzystającego z leczenia szpitalnego, jak i od postawy lekarzy w pełni odpowiedzialnych i świadomych tego, że ich zawód jest, jak pisze dr Leon Kowalczyk, całkowicie skierowany na drugiego człowieka. Stąd przypomnienie o powstaniu niezależnej etyki zawodowej, zgodnej z Hipokratesową zasadą *Primum non nocere*.

Konferencja o pacjentach w literaturze i medycynie odbyła się pod patronatem Ich Magnificencji Rektorów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Akademii Medycznej w Lublinie, prof. dr hab. Mariana Harasimiuka oraz prof. dr hab. Macieja Latańskiego z racji 60-lecia istnienia obu Uczelni. Wyodrębnienie akademii medycznych z uniwersytetów nastąpiło decyzją ówczesnych władz politycznych, co było i jest do dziś krytykowane zarówno przez środowiska uniwersyteckie, jak i przez świat medyczny. W referacie dr. Kowalczyka czytamy stwierdzenie: „Jaki humanizm – taka medycyna, jak me-

roby: laryngologiczne, pulmonologiczne, kardiologiczne czy też nowotworowe. W zakresie relacji: pacjent – lekarz próby klasyfikacji różnych modeli zachowań dokonał w swym referacie prof. dr hab. Roman Tokarczyk, przedstawiając ciekawe, oparte na pracach naukowych i własnych przemyśleniach, wnioski. Zostały tu m.in. wymienione modele: autonomii (brak jakichkolwiek związków z pacjentem), paternalizmu (dominacja lekarza nad pacjentem w diagnozie, terapii i prognozie) i partnerstwa (racjonalne i emocjonalne harmonizowanie współpracy lekarza z pacjentem). O chorobach z zaburzeniami słuchu mówił prof. dr hab. n. med. Jan Pietruski, wskazując na dewiacje psychiczne u ludzi, którzy nie mogą pogodzić się z dolegliwościami, utrudniającymi życie codzienne. Podobne stwierdzenia pojawiły się w odniesieniu do chorób okulistycznych. Problem ten przedstawił prof. dr hab. n. med. Jerzy Toczolowski w referacie: „Komfort widzenia – ocena jakości życia w chorobach ocznych”.

KONFERENCJE • SYMPOZJA • ZJAZDY

Zajmując się psychologią cierpienia jako konsekwencją różnych chorób, ważne miejsce w obradach sesyjnych zajęły referaty na temat gruźlicy: w medycynie (prof. dr hab. n. med. Biruta Fąfrowicz) i w literaturze młodopolskiej (prof. dr hab. Eugenia Łoch). Warto zapamiętać następujące zdanie autorki referatu na temat pięćdziesięcioletnich obserwacji konsekwencji zachorowań na gruźlicę: „W okresie wielkiej epidemii XIX wieku i latach międzywojennych, kiedy [...] nie było leków przeciwpłatkowych ani odpowiednio zorganizowanego lecznictwa przeciwgruźliczego, zachorowanie było w znacznym odsetku wyrokiem powolnej śmierci. Nic więc dziwnego, że ten wielki lęk przetrwał do dziś”. Był on zresztą bardzo widoczny w życiu gruźlików młodopolskich, zwłaszcza Stefana Żeromskiego, Stanisława Brzozowskiego, Ignacego Dąbrowskiego, Stefana Grabińskiego i innych twórców tego okresu literatury polskiej (referat prof. Eugenii Łoch o autobiograficznych zwierzeniach pisarzy cierpiących na gruźlicę). Długotrwałe leczenie tej choroby powodowało, zdaniem prof. Biruty Fąfrowicz, poważne konsekwencje psychiczne i fizyczne, w dużym stopniu związane z izolowaniem chorego w szpitalach i sanatoriach. Referat ten, wysłuchany z dużym zainteresowaniem słuchaczy, zawiera jeszcze wiele ciekawych informacji.

Równie cenne były rozważania o konsekwencjach chorób kardiologicznych i ich wpływie na modele ludzkich zachowań. Mówił o tym prof. dr hab. n. med. Andrzej Kleinrok. W druku książki, zawierającej wszystkie medyczne i literackie wystąpienia, znajdzie się również referat dr. hab. n. med. Janusza Stażki o przeżyciach dotyczących wiary i niewiary w możliwość wyleczenia pacjentów przed i po zabiegach kardiologicznych.

Ze szczególnym zainteresowaniem słuchaczy został przyjęty referat dr. Eligiusza Szymanisa „Pokonać literaturę – konstrukcja artystyczna powieści Anny Mazurkiewicz *Jak uszczypnie, będzie znak*”. Świetnie została przeprowadzona tu analiza książki pod kątem opisu autobiograficznych wyznań pisarki, związanych z cierpieniem z powodu choroby nowotworowej.

Największa liczba referatów dotyczyła dewiacji psychicznych,

wywołanych cierpieniami chorobowymi czy też jako główne schorzenie pacjentów. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wystąpienie prof. dr. hab. Józefa Kocura z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, dotyczące wpływu czynników psychologicznych na funkcjonowanie jednostek i społeczeństw. Została tu podkreślona zależność między stanem zdrowia jednostki a jej interakcjami społecznymi. Wątpliwości, przedstawione w tej materii, dotyczyły trudności wieloaspektowego badania zaburzeń psychicznych u znaczących niekiedy w historii postaci, które miały wpływ na bieg ważnych zdarzeń w czasie różnych, toczących się od wieków wojen i w okresach trwającego pokoju. Autor referatu wskazał również na problemy z opisem dewiacji psychicznych, które wynikają z ciągłych zmian w terminologii psychiatrycznej i w powstawaniu coraz to nowych szkół badawczych. Podkreślił następnie potrzebę odtworzenia psychobiogramów osób, które miały wpływ na bieg historii i odwołania się do innych dziedzin nauki, takich jak: kryminologia, psychologia, neurologia, co może znacząco pomóc w odkrywaniu motywów ich działania.

Wypada w tym miejscu wspomnieć o ważnej w modernizmie książce Cezarego Lombrosa *Geniusz i obłąkanie*, o której mówił w trakcie pierwszej sesji prof. dr hab. Antoni Krawczyk. Potwierdza ona związek między genialnością umysłu a częstym odbieganiem od normy u ludzi wybitnych. Uwaga prof. Kocura koncentrowała się tutaj na osobowości Hitlera, którą cechował kompleks Edypa, narcyzm, nekrofilia, cechy przywódcze, potrzeba dominacji, agresywność, ale i słabość, także porywczosć oraz umiejętność manipulowania innymi ludźmi. Ale prof. Kocur wymienia również stany lękowe, zaburzenia somatyczne, sadomasochizm, ujawniający się w polityce holocaustu wobec Żydów. O tych cechach osobowości i dewiacjach psychicznych Hitlera piszą także inni autorzy publikacji o nim, chociażby Allan Bullock w książce *Hitler. Studium tyranii* z 1975 r. Znamy również podobne prace o Stalinie, realizującym w swojej drodze do osiągnięcia absolutnej władzy tyranii rosyjskich carów, m.in. Iwana Groźnego.

W tym kręgu zagadnień znajdując się po części rozważania na te-

mat charakteru postaw i zachowań symptomatycznych dla poszczególnych narodów, czym zajmował się E. Lewandowski w publikacji *Charakter narodowy Polaków i innych*, wydanej w 1995 roku.

Interesujące było również wystąpienie prof. dr hab. Anny Grzywy o samobójczych zachowaniach artystów, oparte na konkretnych przykładach ludzkich desperacji i czynów, kończących się często tragicznie. Przyszła publikacja materiałów posesyjnych będzie zawierała wiele uszczegółowionych na ten temat informacji.

Przewaga rozważań dotyczących pacjentów i ich dewiacji psychicznych zaznaczyła się również w referatach historycznoliterackich. Prof. dr hab. Marian Stępień omawiał literackie obrazy choroby psychicznej, dr Marek Paryż zajął się twórczością Edgara Alana Poego, mgr Julian Diatczyk przedstawił problemy schizofrenii paranoidalnej na przykładzie głównego bohatera powieści Fiodora Sołoguba *Mały bies*, dr Bogdan Nowicki zajął się twórczością Brunona Schulza, mgr Juljany Bednarczuk przedstawiła przykłady psychicznych chorób bohaterów twórczości Stefana Grabińskiego, a dr Beata Utkowska skoncentrowała uwagę na wybranych utworach Fiodora Dostojewskiego i Władysława Reymonta. Wyniki owych badań potwierdziły w wielu przypadkach wpływ anomalii psychicznych twórców na ich dorobek literacki, nieraz wybitny, należący do osiągnięć ogólnoeuropejskich, a nawet światowych.

Na uwagę zasługują również referaty: prof. dr hab. Aleksandry Wieczorek z Uniwersytetu Opolskiego na temat pacjentów rosyjskiego szpitala psychiatrycznego i semantyki przestrzeni szpitalnej, dr Agnieszki Ogonowskiej z Krakowa o terapeutycznej roli telewizji w świetle wybranych gatunków TV, dr Ludmiły Siryk o cierpieniach poetów ukraińskich w więzieniach sowieckich, prof. dr hab. Jerzego Supady o cierpieniach więźniów i lekarzy Gułagu na przykładzie literatury łagrowej. Wstrząsające relacje o ludziach zesłanych na Kołymę budzą grozę w słuchaczu i czytelniku, posiadając swój autobiograficzny wymiar. Opisy fizycznych i psychicznych cierpień, przekraczających granicę ludzkiej wytrzymałości, a z drugiej strony wychodzenie naprzeciw tych cierpień lekarzy

rosyjskich, udzielających wsparcia – to dwa bieguny za i przeciw obozowego trwania więźniów, ludzi chorych i umierających. Wiele też uwagi poświęcił prof. Supady opisowi szpitali łagrowych i pracujących w nich lekarzy rosyjskich, pomagającym chorym na różne wyniszczające choroby: zakaźne, weneryczne i sercowe. Wywody referenta w dużej mierze opierały się na szeroko wykorzystanej bibliografii pamiętników i dzienników więźniennych Gułagu.

Nie sposób tutaj pominąć wystąpienia lek. med. Jolanty Masiak, która zajęła się opisem zaburzenia afektywnego dwubiegunowego. W dyskusji nad referatem, w którym była też mowa o chorobach psychicznych lekarzy, pracujących z pacjentami szpitali psychiatrycznych, zabrał również głos prof. dr hab. n. med. Marek Masiak, badacz schizofrenii, redaktor czasopisma „Schizofrenia” i kierownik Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Lublinie, jednego ze znaczących w Polsce ośrodków leczniczych i badawczych. Jako wybitny znawca problemu odpowiedział na wiele zadawanych mu w czasie dyskusji pytań.

Trudno w tym sprawozdaniu z konferencji *Między literaturą a medycyną części I i II* omówić wszystkie referaty, chociaż zasługują one na szczególną uwagę. Wiele w tym względzie uzupełnia publikacja zamieszczona na łamach „Alma Mater”, pisma Akademii Medycznej im. Profesora Feliksa Skubiszewskiego w Lublinie (nr 3/52, XIV, lipiec-wrzesień 2004).

W sumie konferencje, zgodnie z wypowiedzianymi opiniami humanistów i medyków, osiągnęły swoje cele: zbliżyły stanowiska obu środowisk naukowych na tematy medyczne, ujawniły pełne zaangażowanie w problem i skrupulatne przygotowanie referatów, pełnych ciekawych faktów i konstatacji, dotyczących lekarzy i pacjentów.

Zapowiedziane publikacje materiałów konferencyjnych, przygotowane pod wspólną redakcją głównych organizatorów, z pewnością dostarczą czytelnikom godziwej i pożytecznej lektury.

Eugenia Łoch
Grzegorz Wallner

JUBILEUSZ

PROFESOR RYSZARD SZCZYGIEŁ

Vir virtuosus et utilis populo



Od prawej: prof. Ryszard Szczygieł, prof. Marek Mądzik, dr Adam Witusik

18 stycznia 2005 r. przyjaciele i współpracownicy prof. dr. hab. Ryszarda Szczygła zebrali się na uroczystości wręczenia Mu książki pamiątkowej *Na pograniczu kultur, języków i tradycji* pod redakcją Marka Mądzika i Adama Andrzeja Witusika, mieszczącej artykuły ofiarowane z okazji Jego sześćdziesięciolecia. Jak stwierdził otwierający spotkanie dyrektor Instytutu Historii prof. Henryk Gmiterek, sama inicjatywa takiego uczczenia jubileuszu urodzin Profesora dowodzi, że jest On osobą zajmującą szczególnie miejsce w naszym środowisku akademickim – cieszy się uznaniem jako uczony, położył wielkie zasługi jako prodziekan i wieloletni dziekan Wydziału Humanistycznego, swym doświadczeniem i wiedzą wspiera wiele przedsięwzięć władz Uczelni, reprezentuje Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w ogólnopolskich organach zajmujących się organizacją nauki. Zasługi Jubilata we wszystkich tych dziedzinach podkreślali w swych wypowiedziach obecni na uroczystości: rektor UMCS prof. dr hab. Marian Harasimiuk, prorektorzy prof. dr hab. Krzysztof Stępnik i prof. dr hab. Jan Pomorski oraz dziekan Wydziału Humanistycznego prof. dr hab. Stanisław Grabias. Z życzeniami dla Profesora i podziękowaniami za wieloletnią współpracę przybyli też dyrektorzy Muzeum Lubelskiego Zygmunt Nasalski i Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie dr Piotr Dymmel. Spotkanie stało się okazją do przypomnienia dotychczasowych dokonań Jubilata, wiele też było wspomnień o ważnych, ciekawych, a czasem zabawnych zdarzeniach łączących licznie zebranych gości z bohaterem.

Ryszard Szczygieł z urodzenia (3 IV 1944 r.) jest zamościaninem, tam też uczęszczał do szkół. Maturę zdał w renomowanym Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Zamojskiego. W Lublinie zamieszkał 1961 r., gdy postanowił podjąć studia historyczne na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej.

Początki zainteresowań badawczych Jubilata, jako uczestnika seminarium prof. Adama Kerstena, związane były z historią polityczną XVII w. – w 1966 r. napisał i obronił pracę magisterską nt. *Polityczne przyczyny wybuchu powstania Bohdana Chmielnickiego*. W dalszych jednak etapach rozwoju naukowego pole badawcze Profesora to głównie historia społeczna i gospodarcza, zwłaszcza dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce w czasach Jagiellońskich. Przedmiotem badań w ramach przygotowywanej pod kierunkiem prof. Kazimierza Myślińskiego rozprawy doktorskiej uczynił sytuację społeczną w

Lublinie w początkach XVI w. Praca *Konflikty społeczne w Lublinie w pierwszej połowie XVI wieku*, obroniona w 1973 r. i opublikowana następnie przez PWN, ukazała – na przykładzie Lublina, ale na szerokim tle porównawczym – podłoże i przebieg sporów dzielących mieszkańców i władze miejskie na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych oraz ich wpływ na życie w ówczesnych miastach. Recenzje tej książki, które ukazały się w ogólnopolskich czasopismach naukowych („Kwartalniku Historycznym”, „Przeglądzie Historycznym” i „Rocznikach Dziejów Społecznych i Gospodarczych”), podkreślały, że „znakomicie wzbogaca ona obraz Lublina XVI w.”, „najlepiej i najpełniej dokumentuje przebieg wydarzeń i jest wyczerpującym obrazem kultury politycznej miasta”. Maria Bogucka uznała, że wnioski autora mają znaczenie dla wyjaśnienia zjawisk zachodzących w społecznościach miejskich całej Polski, pozwalają na nowe spojrzenie na ich związki np. z przemianami szlaków komunikacyjnych czy czynni-

kami przyrodniczymi jak chociażby zmiany pór roku. Już zatem rozprawa doktorska Jubilata wprowadziła Go do grona liczących się historyków miast polskich, a dalsze osiągnięcia sprawiły, że – jak stwierdził Henryk Samsonowicz – w 1989 r. był on „od lat uznanym autorytetem w zakresie wiedzy o miastach polskich w końcu średniowiecza i – przede wszystkim – we wczesnej dobie nowożytnej”.

Po doktoracie bowiem program badań Jubilata objął zagadnienia dotyczące urbanizacji całego Królestwa Polskiego. Plonem ogromnej pracy nad tą problematyką jest źródłowe opracowanie *Lokacje miast w Polsce w XVI w.*, które było podstawą habilitacji w 1990 r. Obserwacje dotyczące XVI w. Autor skonfrontował z poprzednim okresem, czyli lokacjami średniowiecznymi, ukazując – co wg Kazimierza Myślińskiego jest szczególnie ważnym osiągnięciem – ciągłość wielu zjawisk z zakresu gospodarki, stosunków społecznych i kultury; dokonał przy tej okazji weryfikacji wielu pokutujących w historiogra-

fii sądów mylących lub wręcz błędnych. Książka, o której mowa, stanowi pierwsze w polskiej historiografii kompendium wiedzy o rozwoju całej sieci miejskiej u progu czasów nowożytnych w Polsce, o prawnych i przestrzennych aspektach ówczesnych lokacji i początkach miejskich organów samorządowych kilkuset objętych analizą miast (a na ziemiach polskich w tym czasie wg Profesora były 932 miasta, z których 256 lokowano w XVI w.). Waler takiego syntetyzującego ujęcia problemu, ważne dla historii społecznej i gospodarczej, wysoko ocenił w recenzji Henryk Samsonowicz, także w opiniach Feliksa Kiryka, Kazimierza Myślińskiego i Ryszarda Rosina podkreślane są zasługi Ryszarda Szczygła dla wypracowania nowego modelu badań nad urbanizacją i ustrojem miast.

Te i inne, nie tylko badawcze, osiągnięcia legły u podstaw powołania Ryszarda Szczygła w 1992 r. na stanowisko profesora nadzwyczajnego UMCS, a w 1999 nadania tytułu profesora.

Przygotowywanie prac stanowiących podstawę doktoratu i habilitacji nie przeszkodziło Jubilatowi w opracowaniu w tamtym czasie około 100 innych publikacji. Po habilitacji ukazało się dalszych przeszło sto, a na druk czeka następne 7 prac. Źródłowe kwerendy archiwalne, pozwalające objąć nowym spojrzeniem dzieje wielu miast, okazały się cenne zwłaszcza dla wiedzy o regionie lubelskim. W pierwszych latach pracy, jako asystent (w Katedrze Historii Polski do XVIII w. przekształconej w tym czasie w Zakład Historii Średniowiecznej) opublikował artykuły dotyczące rzemiosła w Opolu Lubelskim w XVI i XVII w. Jest autorem kartograficznego obrazu początków miast między środkową Wisłą a Bugiem i etapów ich rozwoju, czyli map obrazujących urbanizację tego obszaru od XIV do XVIII w., dołączonych do wydanych w 1974 r. *Dziejów Lubelszczyzny* pod red. prof. Tadeusza Mencła.

Historia ośrodków miejskich Małopolski i Rusi Czerwonej jest stale obecna w publikacjach Profesora. Dzięki Jego badaniom monograficzne opracowania dotyczące dziejów w okresie przedrozbiorowym zyskały przede wszystkim Lublin; poza wspomnianą już książką o tłumulcie z lat 20. XVI w. ukazały się też prace o Lublinie jako ośrodku wielkiego handlu w XV i XVI w. (1974), artykuły o źródłach dokumentujących funkcjonowanie wodociągu (1986), zmian centrum handlowego Lublina od XIV do XVII w. (1992), obrazu Lublina w literaturze renesansowej (w języku angielskim w „Acta Poloniae Historica”

JUBILEUSZ

z 1993 r.). W 1993 r. powstał zarys dziejów miasta napisany przez profesorów Ryszarda Szczygła i Wiesłwa Śladkowskiego.

Przedmiotem badań Profesora jest też historia Jego rodzinnego Zamościa – powstanie miasta i jego rozwój w czasach staropolskich, związane z tym zagadnienia społeczne i gospodarcze, m.in. ruch budowlany w XVII w. i rola społeczności Akademii Zamojskiej w życiu miasta w XVI i XVII w., a także polityczne losy miasta i twierdzy w czasach

wielkiej wojny północnej. Szczególne uznanie zyskał zarys historii Zamościa zamieszczony w zbiorze pt. *400 lat Zamościa* pod red. Jerzego Kowalczyka (recenzja Andrzeja Wyrobisza w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej”).

Dzięki pracom Profesora Szczygła nową wiedzę o najstarszych miejskich dziejach zyskały Chełm, Sandomierz, Radom, Lwów oraz mnóstwo mniejszych ośrodków, takich jak Zwolen, Biłgoraj, Bychawa, Lubartów, Łęczna, Hrubieszów, Ostrów Lubelski, Kazimierz Dolny, Końskowola, Uchanie, Jarosław, Narol, Wąwolnica, Włodawa, Tomaszów Lubelski, Szczepietyn, Parczew, Kock i Kozienice. Jubilat jest inicjatorem wydania i redaktorem wielu monografii miejskich, a uczestnicząc w nich jako autor, ukazuje procesy i wydarzenia konstytuujące te ośrodki, tj. sytuację polityczną i gospodarczą warunkującą ich powstanie, rozwój czy upadek, zasady prawne lokacji, osoby i działania właścicieli, wójtów, rajców i związanych z nimi instytucji samorządowych, ale też przypomina zwykłych mieszkańców i ich różnorakie losy. Według opinii prof. Kazimierza Myślińskiego wkład dzisiejszego Jubilata w badanie dziejów miast jest ogromny, a lubelska regionalistyka dzięki nim weszła na nowy etap rozwoju. Ale te szczegółowe studia, poświęcone małym nieraz ośrodkom miejskim, stanowią – jak podkreślił Henryk Samsonowicz – przede wszystkim materię pozwalającą na odrzucenie wielu schematycznych sądów z historii gospodarczo-społecznej Polski. Poprzez skonkretyzowanie wizji życia wspólnot miejskich nowe światło rzuca Jubilat na problemy generalne.

Prof. Szczygiel zgłębiając i opisując historię miast, wskazuje jej powiązania z dziejami całego regionu, historią podziałów administracyjnych, zarządu dominialnego, procesów osadniczych tworzących wiejskie zaplecze



rynku miejskiego. Doskonała orientacja w materiałach źródłowych pozwoliła Mu na podjęcie się przygotowania wraz z Anną Sochacką *Słownika osad zaginionych i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, zainicjowanego przed wielu laty przez Stefana Wojciechowskiego, a w 1986 r. wydane jako IV tom *Dziejów Lubelszczyzny* w wersji przepracowanej i uzupełnionej nowymi materiałami źródłowymi. Plon badań osadniczych profesorów Ryszarda Szczygła i Grzegorza Jawora ujęty został też w elektronicznej dokumentacji *Rozwoju sieci osadniczej Lubelszczyzny od średniowiecza do współczesności*, stanowiącej część programu Centrum Polsko-Niemieckiego w Krakowie zatytułowanego *Osadnictwo dorzecza Wisły od XII do XX w.*

Włączył się też Profesor do prowadzonego przez PAN opracowania spisów urzędników przedrozbiorowej Rzeczypospolitej – Jego i prof. Henryka Gmitera autorstwa jest tom poświęcony urzędnikom województwa lubelskiego i ziemi chełmskiej od XIV do XVIII w. Opracowanie to, wymagające zmużnienia kwerend źródłowych i wiedzy o społeczeństwie szlacheckim, pozwalającej identyfikować osoby tworzące kadry urzędnicze na przestrzeni kilku stuleci, stanowi nieocenioną pomoc w wielu dziedzinach badań historycznych. Obecnie przygotowany jest przez Jubilata we współpracy z mgr Grażyną Jakimińską spis urzędników miasta Lublina, a więc obraz przemian elity mieszczańskiej. Wiedzę prof. Szczygła o ludziach badanej epoki dokumentuje też szereg biogramów zamieszczonych w wydawanym przez PAN *Pol-*

skim słowniku biograficznym oraz w dwu tomach *Słownika biograficznego miasta Lublina*.

Odnosić też należy zasługi bohatera uroczystości na polu edycji źródeł historycznych jako współwydawcy dokumentów lokacyjnych Lublina i Łęcznej i redaktora wydania najstarszych ksiąg sądowych Wąwolnicy.

W dorobku naukowym Jubilata cenione jest przede wszystkim zakotwiczenie wszystkich Jego ustaleń w dogłębną znajomość źródeł, umiejętność wyczytywania się w nie i interpretacji opartej na szerokiej wiedzy z wielu dziedzin humanistyki i historii prawa. Wskazać można liczne przykłady Jego pionierskich, a zarazem solidnych, poczytań badawczych, szczególnie dotyczących urbanizacji ziem ruskich Królestwa Polskiego.

Udział Jubilata w życiu naukowym to także uczestniczenie i organizowanie wielu regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych sesji naukowych – wielkie znaczenie dla wymiany naukowej mają zwłaszcza jego bliskie kontakty ze środowiskami uczonych ukraińskich z wielu tamtejszych ośrodków. Przewodniczył też Profesor radom naukowym Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu oraz Muzeum Lubelskiego i Muzeum w Sandomierzu, jest redaktorem czasopisma „Region Lubelski”.

Nie uchyla się Profesor od ważnego zadania każdego uczonego, jakim jest uważna i życzliwa obserwacja i ocena dokonań innych badaczy. Liczne recenzje jego autorstwa, publikowane w czasopismach, przygotowywane dla potrzeb wydawnictw, 16. przewodów doktorskich, 3. habilitacyjnych, 1. wniosku o tytuł profesora, dowodzą, że jest on autorytetem o trwałej pozycji znawcy dziejów społecznych późnego średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych. Wyrazem tego jest powołanie w 1991 r. na członka Komisji Historii Miast i w 1996 do Komisji Geografii Historycznej Komitetu Nauk Historycznych PAN, zasiadanie w składzie tego Komitetu w kadencji 1996-1999 i obecnie od 2003 r. Jako członek Polskiego Towarzystwa Historycznego, wchodzi Profesor w skład prezydium Komisji Mediewi-

stycznej jego Zarządu Głównego, uczestniczy też w pracach Polskiego Towarzystwa Heraldycznego i regionalnych Towarzystw Naukowych: Lubelskiego, Radomskiego, Zamojskiego, Sandomierskiego.

W równie wszechstronny sposób jak do prac badawczych podchodzi Jubilat do obowiązków dydaktycznych, prowadząc wykłady, konwersatoria, seminaria na studiach magisterskich, podyplomowych i doktorskich. Pod Jego kierunkiem powstało 136 prac magisterskich, 17 dyplomowych, obroniono 5 doktoratów i otwarto dalsze przewody doktorskie.

Swe osiągnięcia udostępnia Profesor nie tylko w dziełach naukowych i pracy dydaktycznej, ale i w licznych referatach i publikacjach popularyzujących historię regionalną zamieszczanych w prasie i periodykach społeczno-kulturalnych. Bliskie mu są idee upowszechniania rzetelnej wiedzy historycznej, z czym łączyć trzeba Jego zaangażowanie w prace Wojewódzkiej Komisji Towarzystw Regionalnych w Lublinie, chętnie uczestniczenie w sesjach, konferencjach i sympozjach organizowanych przez środowiska lokalne.

Sylwetkę Jubilata jako uczonego i nauczyciela akademickiego uzupełnić trzeba obrazem jego talentu i zasług w organizacji badań naukowych i dydaktyki uniwersyteckiej. Od 1990 r. jest kierownikiem Zakładu Historii Średniowiecznej Instytutu Historii, w tym też roku podjął funkcje prodziekana Wydziału Humanistycznego UMCS, a na następną kadencję (od 1993 r.) wybrany został dziekanem. W latach 1999-2002 był członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, a przed kilku dniami rozpoczął działalność jako członek Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Na wszystkich wspomnianych polach aktywności Jubilata możemy dostrzec postawę realisty, umiającego dostrzec blaski i cienie rzeczywistości, tak przeszłej, jak i terażniejszej, ale z pasją podejmującego trud odkrywania prawdy o fascynującej Go epoce i nie szczędzącego wysiłku dla doskonalenia współczesnej rzeczywistości. Życzenia, by tej pasji starczyło na wiele jeszcze przedsięwzięć, powtarzały się w wygłaszanych na jubileuszu mowach i toastach, potwierdzających, że organizatorzy spotkania słusznie na zaproszeniach przywołali w kontekście osoby Jubilata łacińską pochwałę: *vir virtuosus et utilis populo*.

Anna Sochacka

ZAPROSZENIE

AGNES HELLER NA UMCS

W pierwszym tygodniu marca gościem Zakładu Filozofii Polityki i Komunikacji Społecznej Wydziału Politologii będzie Agnes Heller, jedna z najbardziej uznanych uczestników współczesnego dyskursu humanistycznego. Autorka licznych prac, wykładowca wielu uniwersytetów całego świata. Filozof, uczennica György Lukacsa, jedna z głównych postaci tzw. szkoły budapesztańskiej.

Urodziła się w 1929 roku w Budapeszcie. Pochodzi z rodziny zasymilowanych austrowęgierskich Żydów. W swym życiu Heller doświadczyła obu totalitaryzmów. Jako dziecko znalazła okrucieństw holocaustu: ojciec niespełna piętnastoletniej wówczas Agnes został w 1944 roku zamordowany w Oświęcimiu, ona sama zaś kilkakrotnie uszła śmierci podczas czystek dokonywanych przez węgierskich nacjonalistów.

Po wojnie, pod wpływem Lukacsa, stała się zagorzałą marksistką... bez znajomości dzieł Marksa. Zamiast tego czytała prace Heideggera i Sartre'a. Aktywnie uczestniczyła w wydarzeniach powstania węgierskiego 1956 roku. Represje, jakie spotkały zwolenników reform istniejącego systemu, zepchnęły ją na margines życia naukowego i kulturalnego Węgier.

W latach 60. formuje się wokół osoby Lukacsa grupa jego wychowanków, studentów, przyjaciół, węgierskich intelektualistów – powstaje tzw. szkoła budapesztańska, w której Agnes Heller odgrywa znaczącą rolę. Podstawowym zadaniem szkoły było doprowadzenie do *odrodzenia* i *humanizacji* myśli marksistowskiej, czyli krytyka istniejącego systemu realnego socjalizmu z punktu widzenia samego marksizmu. Z upływem czasu, rozczarowani, pozbawieni złudzeń co do konkretnych skutków działań rewizjonistycznych, a także poddani nieustannym szykanom i naciskom ze strony władzy (tzw. proces filozofów), członkowie szkoły opuszczają komunistyczne Węgry.

W 1978 roku Agnes Heller emigruje do Australii, gdzie podejmuje pracę w La Trobe University w Melbourne, a następnie obejmuje katedrę filozofii w New School of Social Research w Nowym Jorku.

W twórczości Agnes Heller można wyróżnić dwa główne okresy. Pierwszy z nich związany jest z „Wielką Opowieścią” marksizmu i trwa do momentu wyjazdu autorki z Węgier. Nie jest to jednak marksizm ortodoksyjny – Heller, jak i inni przedstawiciele „szkoły budapesztańskiej”, zainspirowana jest raczej pracami mło-

dego Marksa. Rozwija zagadnienia związane z teorią potrzeb, zjawiskiem alienacji, postulatem solidarności i samorządności społeczeństwa. Zarazem odrzuca oficjalnie akceptowaną marksistowską historiozofię, koncepcję walki klas – miejsce klasy, w jej rozważaniach, zajmuje jednostka. Heller wpisuje się w nurt tzw. Nowej Lewicy, jej filozofię określa się mianem *krytycznego marksizmu*.

W drugim okresie poważnym impulsem aktywności intelektualnej były doświadczenia związane z okrucieństwami holocaustu i stalinizmu oraz rodzące się w tym kontekście pytania: jak w tak skrajnych warunkach człowiek może pozostać dobry? dlaczego w ogóle być dobrym? i czy istnieją przyzwoici ludzie? Wydarzenia 1956 roku ukazały aktualność tych problemów. Poszukując odpowiedzi na nurtujące pytania Heller sięga do filozofii moralnej Arystotelesa i egzystencjalizmu Kierkegaarda.

Drugi okres charakteryzuje się stopniowym odchodzeniem od tradycji marksistowskiej. Wyjątkowość Heller, jako myślicielki lewicowej, polega na podjętej przez nią próbie wyjścia poza utarty schemat „myśliciela lewicowego”. Przy afirmacji etycznego potencjału liberalnej demokracji pozostaje cały czas krytyczna w stosunku do aktualnej sytuacji politycznej.

Od 1956 roku dominuje w myśli Agnes Heller refleksja nad nowoczesnością, charakteryzowaną jako świat przygodny, tak w wymiarze społecznych, jak i jednostkowych. W swych ostatnich książkach autorka bezpośrednio odwołuje się do filozofii egzystencjalnej; pojawia się w nich przekonanie o konieczności poszukiwań fundamentalnych norm etycznych i moralnych, na których współczesny człowiek mógłby budować swoją rzeczywistość. Szczególne odnosi się to do przestrzeni publicznej. Nowoczesność w tym ujęciu jest z definicji królestwem potencjalności i możliwości – jest epoką uniwersalności. Staje się światem, w którym najważniejszymi wartościami są wolność i życie, a o taki świat, powie Agnes Heller, warto się troszczyć.

Waldemar Bulira

Zakład Filozofii Polityki i Komunikacji Społecznej / Wydział Politologii
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Plac Litewski 5 / 20-081 Lublin
tel. (81) 532-42-78 w. 144
www.zfpiks.politologia.pl

WIECZORY LITERACKIE

Gościem kolejnego spotkania z cyklu „Wieczory Literackie” był Henryk Grynberg, autor m.in. *Żydowskiej wojny* i *Zwycięstwa*. Głównym tematem rozmowy z czytelnikami była najnowsza, głośna już książka *Uchodźcy*, opowiadająca o losach polskich twórców żyjących na emigracji, takich jak: Marek Hlasko, Krzysztof Komeda, Marek

cia. Cała młodzież uległa jego wpływowi. To jest powieść, która zaskakuje nawet samego autora: opowiada o młodości, a jednocześnie o tragedii pokolenia, które miało podwójnego pecha. Są to ludzie, którzy byli dziećmi wojny, a potem byli deprawowani przez totalitarne szkoły i uniwersytety.

Wieczór literacki z Henrykiem Grynbergiem



Niżński czy Roman Polański. Spotkanie rozpoczęła pani dr Anna Nasalska, która zaprezentowała dorobek literacki pisarza, wskazując na najważniejsze cechy określające charakter jego twórczości.

Henryk Grynberg wyemigrował z kraju w 1967 r. Określany jest mianem „strażnika pamięci”, gdyż temat Zagłady dominuje w jego dziełach. Jednak pisarz znajduje czas na podjęcie zagadnień związanych nie tylko z historią stosunków polsko-żydowskich, ale także przedstawiając obraz kultury polskiej, szczególnie tej z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Swój utwór pisarz przedstawił wprost: *Jest to przede wszystkim książka o młodości i nie tylko o młodości narratorska, ale o młodości całego pokolenia – pokolenia Marka Hlaski. On je stworzył. Nie ograniczało się to do samej literatury, określało to styl ży-*

Na spotkanie przybyło wiele osób z naszej uczelni, a także grono badaczy literatury, kulturoznawców i młodzież. W czasie rozmowy z pisarzem często padały pytania związane z Lublinem. W jednej z poprzednich książek – w *Memorbuchu*

– Henryk Grynberg opisał losy Adama Bromberga, którego rodzina od pokoleń zamieszkiwała nasze miasto.

Pisarz podziękował władzom uniwersytetu za zaproszenie, dzięki któremu mógł spotkać się i porozmawiać z czytelnikami. Nazajutrz, po krótkim spacerze ulicami Lublina, stwierdził:

Szkoda, że wcześniej nie widziałem kamienicy Brombergów, mógłbym dodać wiele nowych, interesujących szczegółów. Żałuję, że jestem tu tak krótko – Lublin ma swój urok, to naprawdę ciekawe miasto.

Monika Szablowska

ROZMOWA „WIADOMOŚCI”

NAUCZYCIEL – MISTRZ – WSPÓLNOTA

Rozmowa z dr Sabiną Magierską

EP: Ukazał się niedawno w Toruniu, opatrzony tytułem „*Idee i ludzie demokracji*”, tom 1/2004 „*Colloquia Communia*”, dedykowany dr Sabinie Magierskiej. Czy spodziewałaś się takiego honoru?

SM: Nie. Nie posiadam przecież dorobku naukowego, który taki zaszczyt mógłby uzasadnić. Uczelni służyłam jako belfer, Wydziałowi Filozofii jako popularyzator myśli „odwiecznych”, wobec których moje zawsze były wtórne. Z pokorą referowałam mądrzejszych. To jedyna moja zasługa, ale cieszę się, że moi uczniowie, którzy dziś są profesorami, nie zapomnieli moich filozoficznych anegdot.

EP: Ale autorami zeszytu nie są tylko uczniowie. Prawdę mówiąc, uczniów jest niewielu. Są też twoi nauczyciele.

SM: Wszyscy autorzy, bez względu na wiek i status, są w pewnym sensie moimi nauczycielami. Mam tu od nich wiele pouczeń, a nawet subtelnych wyrzutów. Za wszystko to chcę im tą drogą podziękować. Z przejęcia i zaskoczenia nie zrobiłam tego, kiedy mi tę książeczkę wręczano. Podziękować za myśli, które mi dedykowali, za pracę włożoną w powstawanie tego zeszytu – autorom i redaktorom. Podziwiam i doceniam intencje i wkład pracy redaktorów: Marioli Kuszyk-Bytniewskiej, Pawła Bytniewskiego i Michała Chalubińskiego. Ja nigdy nie napisałam żadnej książki ani nawet nie zredagowałam. Jest to więc dla mnie dar niezwykle i – jak każdy dar – niespodziewany i niczym niezasłużony. Bardziej świadczy o obdarowujących niż o obdarowanej. To twórcy tego zeszytu udzieli mi swojego splendoru i zaszczytli dowodami sympatii.

EP: Co było najbardziej niespodziewane?

SM: Właśnie udział w tym przedsięwzięciu mojego niewątpliwego nauczyciela (a bywało, że i mistrza) prof. Z. Cackowskiego. Wiele mu zawdzięczam, ale zawiodłam go tyle razy, że jego obecność wśród autorów tego zeszytu jest dowodem niespotykanej wielkoduszności. Zresztą treść dedykowanego mi artykułu (o pracy), mądra, ale i aluzyjna, wykazuje postawę nauczyciela i mistrza. Do końca.

EP: Jaka jest różnica między nauczycielem a mistrzem?

SM: Jest ich wiele. Powszechnie uważa się, że jest to różnica kompetencji, że nauczyciel przekazuje wiedzę, a mistrz wprowadza w tajniki warsztatu, uczy pracy. Ale najważniejsze są różnice etosu, zespołu wartości, nakazów, zakazów i reguł preferencji uważanych za obowiązujące ludzi nauki. W nauczycielstwie, gdzie intelektualny dystans między wykładowcą a studentem jest duży, pojawia się pokusa dominowania nad niewiedzą, wykorzystywania ufności i łatwości dla wytworzenia bezkrytycznego szacunku. Mistrz zaś tworzy wspólnotę myślenia działającą w zgodzie akceptowanej perspektywie wartości. Nauczyciel to człowiek instytucji, mistrz – to centrum wspólnoty. Nauczyciel odpowiada za wyniki przed hierarchicznie wyniesionym szefem, we wspólnocie odpowiedzialność odnosi się do całości i każdego jej członka.

EP: Czy uniwersytet jest raczej instytucją czy wspólnotą?

SM: Dokładnie tak zatytułowana była konferencja, którą organizował prof. Cackowski, kiedy sprawował funkcje rektora. Uniwersytet jest i jednym, i drugim, równoważą zaś między obydwoimi aspektami przesądza nie tylko o klimacie kooperacji, ale i o wynikach. W perspektywie wspólnoty myśli się raczej o sensownej pracy i współpracy, w instytucji – o karierze. Dominacja reguł instytucjonalnych i biurokratycznych atomizuje zespoły, zaostrza rywalizację aż do konkurencji, unieważnia obowiązujące wartości wspólnych, mniej wychowuje, a raczej sprawuje nadzór. Instytucja wymaga bezwarunkowej lojalności z wyłączeniem wszelkiego sceptycyzmu. Przewaga zaś więzi wspólnotowych i wykluczenie rygorów kontrolnych może tworzyć „towarzystwa wzajemnej akceptacji”, wspierające się i interesowne. Zrównoważona komplementarność etosu instytucji i wspólnoty jest szczególnie ważna dla zespołów naukowych. Dlatego tak istotna jest postawa mistrza, bo to on ustanawia proporcje. We wspólnocie zakładu naukowego jest miejsce na różnice zdań i na sprzeczne uczucia, które powinny być zintegrowane. Często komponentą tych więzi jest przyjaźń, a zawsze krytyczny szacunek. Bycie we wspólnocie nie oznacza wcale zatracenia indywidualności, przeciwnie. Najlepszym przykładem jest właśnie prof. Cackowski, który taką wspólnotę wokół siebie stworzył, choć jest niezłomnym indywidualistą. Przekora intelektualna w stwarzaniu indywidualistów dynamizuje pracę naukową.

EP: Ale ty byłaś nauczycielem, czyli człowiekiem instytucji.

SM: Z przykrością przyznaję, że tak. Jednakże właśnie ta moja odmiennosc była w tym zespole akceptowana lub tolerowana. Fakt, że koledzy pożegnali mnie tak pięknie, dowodzi, że ta wspólnota trwa i że nie zostałam z niej wykluczona. A mogłoby być całkiem inaczej. Byłam obciążeniem dla zespołu rozliczanego z publikacji i można było to instytucjonalnie ulepszyć. Tymczasem prawie nie odbierałam oznak zniecierpliwienia. Jedynym momentem, w którym prof. Cackowski wpadł w nieklamana złość, był ten gdy nazwałam go pracodawcą.

EP: W pamiętkowym zeszycie są obecni także autorzy spoza Wydziału Filozofii. Czy oni też należą do wspólnoty?

SM: Tak. Choć jest to wspólnota myśli niekontrolowana przez reguły administracyjne. W tym względzie radosną niespodzianką dla mnie była obecność Andrzeja Teske i Jasia Pleszczyńskiego, świadcząca o żywotności starych przyjaźni. Albo po prostu sentymentu do filozofii, być może przede mnie jakoś zainspirowanego w przeszłości – jak jest w przypadku prof. Wiesława Kamińskiego. Nie sposób tu wymienić wszystkich i definiować relacje. Ale wszystkim ze wzruszeniem dziękuję.

Rozmawiała
Elżbieta Mulawa-Pachol

MUZEUM UMCS



Spitsbergen. Bellsund, fiord Recherche – lodowiec Renarda (również na okładce)

MUZEUM UMCS
zaprasza na wystawę

Wyspy Europy

14 lutego 2005 r. w uniwersyteckim muzeum otwarta została wystawa fotograficzna zatytułowana „WYSPY EUROPY”. Zaprezentowano na niej blisko 50 fotogramów przedstawiających wybrane wyspy kontynentu europejskiego, wyspy – Oceanów: Arktycznego – Spitsbergen i Atlantycznego – Islandia i Irlandia, Morza Bałtyckiego – Bornholm, Olandia, Rugia i Wolin oraz Morza Śródziemnego – Korsyka i Wyspy Dalmacji.

Historia geologiczna naszego kontynentu jest długa i złożona, toteż i wyspy cechują się dużym zróżnicowaniem krajobrazowym. Północną, geologiczną granicę Europy wyznaczają wyspy archipelagu Svalbard, z największą z nich – Spitsbergenem Zachodnim. Archipelag jest fragmentem najstarszego systemu górskiego Europy – Kaledonidów. Położenie na dalekiej północy powoduje, że Spitsbergen to kraina lodowców, skał i ubogiej tundry z bardzo krótkim okresem polarnego lata. Mimo surowego klimatu Spitsbergen to jednak wielkie naturalne laboratorium przyrodnicze, gdzie można obserwować współczesne procesy kształtujące ten surowy, groźny, a równocześnie piękny krajobraz.

Islandia to geologicznie młoda wyspa ukształtowana przez wciąż aktywne procesy endogeniczne – częste wybuchy wulkanów i potężne wylewy bazaltowych law. Islandia to wspaniałe krajobrazy – dzikie, skaliste wybrzeża, zielone łąki wilgotnej tundry, błyszczące białą lodowce i wszechobecne czarne skały bazaltowe.

Irlandia – państwo na wyspie. Złożona budowa geologiczna powoduje, że krajobraz tej wiecznie zielonej wyspy jest bardzo zróżnicowany. Część północna i południowa to obszary wyżynne (do 1000 m n.p.m.). Centrum wyspy to rozległa,

zabagniona nizina. Irlandia to chyba najbardziej wylesiony kraj europejski (tylko 5% powierzchni kraju to lasy).

Wyspy Morza Bałtyckiego są najmłodszymi z prezentowanych na wystawie, ale i Bałtyk jest morzem młodym, powstałym już po ustąpieniu lodolodu z terenu Skandynawii, a więc mniej niż 10 000 lat temu. Wyspy te ze względu na bliskość stałego lądu i wspólną przeszłość geologiczną z sąsiednimi obszarami lądowymi nie wyróżniają się w istotny sposób od lądu. Znaczne części tych wysp objęte są ochroną.

Wyspy Morza Śródziemnego zdecydowanie wyróżniają się od pozostałych przede wszystkim warunkami klimatycznymi. Geologicznie należą do wielkiej jednostki strukturalnej Europy Południowej – Alpidów. Korsyka to potężny masyw górski (do 2700 m n.p.m.) zbudowany z magmowych i metamorficznych skał, skonsolidowany w paleozoiku. Od kilkudziesięciu milionów lat wyspa ta podlega ruchom wypiętrzającym i silnym procesom erozyjnym. Zupełnie inny charakter mają wyspy Dalmacji, w geomorfologii wyróżniane są nawet odrębny typ wybrzeża – dalmatyńskie. To liczne wyspy wapienne, na ogół równoległe do pasm fałdowych, a okalające je kanały i przesmyki wodne to zalane przez morze obniżenia.

Wszystkie wyspy ze względu na odizolowanie od stałego lądu są enklawami przyrodniczymi i kulturowymi. Są ciekawymi obiektami różnorodnych badań naukowych i niemałą atrakcją turystyczną. I jeśli fotografie wzbudzą wśród zwiedzających wystawę jakieś emocje, to cel organizatorów ekspozycji zostanie osiągnięty.

Jerzy Kasprzak

SPRAWY BIBLIOTECZNE

Wirtualny Katalog Lubelskich Bibliotek Naukowych

<http://wklbn.umcs.lublin.pl>

W styczniu 2005 r. został uruchomiony Wirtualny Katalog Lubelskich Bibliotek Naukowych (WKLBN). Jest to oprogramowanie umożliwiające równoczesne wyszukiwanie w pięciu katalogach: Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (BG UMCS), Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (BU KUL), Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego (WBP), Biblioteki Głównej Politechniki Lubelskiej (BG PL) i Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej w Lublinie (BG AR). Katalog został przygotowany w Oddziale Komputeryzacji BG UMCS na potrzeby użytkowników bibliotek w celu szybszego zlokalizowania poszukiwanych pozycji bez konieczności wielokrotnego sprawdzania w poszczególnych bazach katalogowych.

Genezą powstania WKLBN była decyzja podjęta ponad 10 lat temu o wspólnej polityce komputeryzacji czterech bibliotek uczelnianych: BG UMCS, BU KUL, BG PL i BG AR. Dwa lata później dołączyła WBP, tylko Biblioteka Akademii Medycznej wybrała inną drogę komputeryzacji. Dzięki zakupieniu systemu bibliotecznego VTLIS (Virginia Tech Library System) biblioteki lubelskie włączyły się do ogólnopolskiej grupy bibliotek użytkujących to oprogramowanie i zaczęły trudny proces automatyzacji od wprowadzania opisów dokumentów do baz katalogowych. Współpraca obejmowała także tworzenie kartoteki haseł wzorcowych. Dane bibliograficzne były wprowadzane w formacie USMARC zgodnie z przyjętymi instrukcjami przygotowanymi dla różnych typów dokumentów według ujednoczonych zasad katalogowania. Oprogramowanie VTLIS dawało możliwość pracy w trybie zdalnym, dzięki temu wzajemnie przejmowano potrzebne opisy. Od 2002

r. biblioteki lubelskie uczestniczą w budowie Narodowego Uniwersalnego Katalogu (NUKAT), który jest źródłem danych dla większości bibliotek akademickich w kraju. W 2003 r. w lubelskich bibliotekach naukowych dokonano zmiany oprogramowania na nowoczesny system Virtua, który jest także produktem VTLIS Inc.

Obecnie katalogi komputerowe lubelskich bibliotek naukowych zawierają łącznie ponad 800 tys. opisów książek i ponad 12 tys. tytułów czasopism. Zróżnicowany charakter księgozbiorów, zgodny z profilem uczelni, tworzy zasób wszechstronnej informacji z przewagą nauk humanistycznych. Zawartość katalogów BG UMCS, BU KUL i WBP to w większości opisy dokumentów, które wpłynęły w ostatnich 20 latach. Katalogi bibliotek AR i PL informują niemal o całości wykorzystywanych zasobów.

Każda biblioteka wprowadza dane do własnej bazy katalogowej – w przypadku BG UMCS, BG AR i BG PL posadowionych na jednym komputerze, a BU KUL i WBP na niezależnych komputerach. Informacje o zbiorach są prezentowane poprzez oddzielne katalogi.

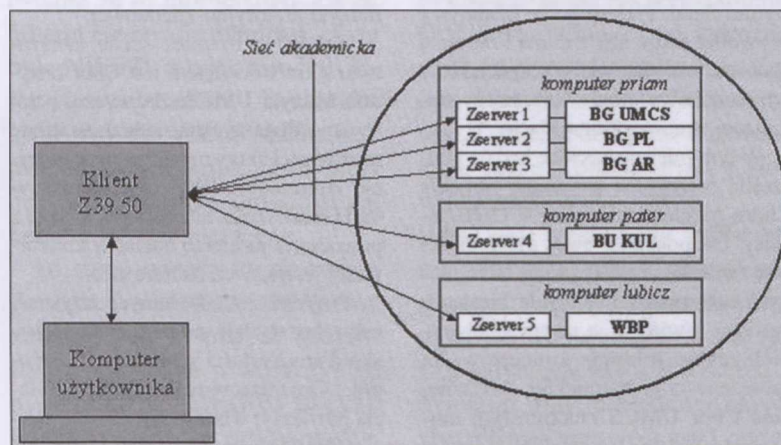
Postanowienie o utworzeniu WKLBN wynikało przede wszystkim z zapotrzebowania użytkowników bibliotek na dostęp do informacji zorganizowanej w sposób zintegrowany. Na skutek zmian technologicznych nowoczesne biblioteki to już nie tylko miejsca, w których przechowywane i udostępniane są zbiory, ale przede wszystkim ośrodki organizowania dostępu do zasobów informacji niezależnie od ich lokalizacji. Zdalni użytkownicy bibliotek stają się równie ważni jak ci, którzy korzystają z wypożyczalni lub z czytelnii. Dzieje się tak dzięki sieci informatycznej, digitalizacji zbiorów, wykupywaniu dostępu do elektronicznych źródeł in-

formacji od dostawców komercyjnych oraz tworzeniu zbiorów informacji uwzględniającej recenzowane elektroniczne źródła wiedzy naukowej dostępnej w Internecie poprzez tzw. deepweb. Platformą dostarczania informacji są domowe strony WWW bibliotek zaprojektowane w formie portali. Coraz częściej tworzone są wspólne serwisy międzybiblioteczne, gdzie biblioteki współpracujące organizują połączony dostęp do zasobów. WKLBN może stanowić pierwszy krok w tym kierunku w lubelskim ośrodku uczelnianym.

Działanie WKLBN odbywa się dzięki zastosowaniu protokołu Z39.50, który umożliwia jednoczesne przeszukiwanie baz danych umieszczonych na różnych

opcja filtrowania danych, polegająca między innymi na ograniczeniu wyszukiwania do opisów książek, czasopism, dysertacji lub nut. Można też uzyskać informacje o lokalizacji i dostępności egzemplarzy. Skuteczność wyszukiwania gwarantują jednorodne dane wprowadzane według tych samych zasad i jednakowy sposób indeksowania. Szybkość otrzymanych odpowiedzi jest zależna od wydajności sieci oraz od liczby wybranych katalogów.

W chwili obecnej nie ma możliwości składania rewersów ze względu na brak jednoznacznej identyfikacji składanego zamówienia. Uruchomienie tej funkcji będzie możliwe dopiero po przeprowadzeniu zmian w poszczególnych bazach.



Schemat działania WKLBN

komputerach. W trakcie jednej sesji użytkownik może przeglądać różne katalogi, a wyniki są prezentowane w jednym interfejsie katalogu wirtualnego.

Wyszukiwanie równoczesne odbywa się za pomocą słów kluczowych występujących w indeksowanych polach opisów bibliograficznych; może być to jedno słowo, ale można zastosować kryteria złożone, łącząc słowa lub wyrażenia za pomocą operatorów Bolo. WKLBN daje też możliwość wyszukiwania poprzez indeksy, słowa w hasłach i konstruowanie zaawansowanych zapytań w wybranych katalogach. Istnieje

Katalog Biblioteki Akademii Medycznej obecnie pozostaje poza WKLBN, jednak gdy zostaną stworzone warunki techniczne, dołączenie tego katalogu dopełni całości przedsięwzięcia.

Przyszłość WKLBN jest ściśle związana z rozwojem katalogów i serwisów internetowych współpracujących bibliotek.

Dorota Tkaczyk
Oddział Komputeryzacji BG
UMCS

60 LAT UMCS

KOŃCOWY AKORD JUBILEUSZU

Jubileusze mają zawsze wieloraki wymiar; z jednej strony są okazją do podsumowań, z drugiej zaś – impulsem do wzmoczonych działań i podejmowania nowych inicjatyw. Dlatego również cały rok 2004 – rok 60-lecia istnienia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej był znakomitą okazją do organizowania licznych sesji i sympozjów, ożywienia działalności wydawniczej, pogłębienia kontaktów z placówkami naukowymi w kraju i za granicą. Jednym z najistotniejszych wydarzeń obchodów jubileuszowych był międzynarodowy Kongres Rektorów Uczelni Europejskich, który miał miejsce w momencie szczególnie ważnym dla całego kraju – przyjęcia Rzeczypospolitej w poczet członków Unii Europejskiej.

Odnotowano również kilkanaście prezentacji uniwersyteckich zespołów artystycznych. Koncerty „60 lat minęło” studentów i pracowników Instytutu Muzyki WA w Chatce Żaka, studentów i pracowników kierunku „Jazz i muzyka rozrywkowa” w Hadesie zgromadziły liczną publiczność i cieszyły się ogromnym powodzeniem. Zorganizowano również liczne wystawy malarstwa i rysunku studentów i pracowników Instytutu Sztuk Pięknych. Te inicjatywy pozwoliły na to, aby z dumą i radością skostatować, jak wielki potencjał (nie tylko naukowy) tkwi w młodzieży studiującej w naszej Alma Mater.

W tym miejscu zasadne będzie podkreślić szczególne znaczenie istnienia Chóru Akademickiego im. J. Czerwińskiej. Od początku swej działalności jest świadkiem wszystkich uczelnianych uroczystości. I to nie biernym, bowiem uświetnia je swym śpiewem, pielęgnując tradycje koncertów dla społeczności akademickiej. Jest również Chór UMCS znakomitym am-



basadorem wysokiej kultury nie tylko Uniwersytetu, ale również miasta i kraju. Pod dyrekcją prof. Urszuli Bobryk, pracownika naukowo-dydaktycznego Instytutu Muzyki, sięga od lat po najwyższe laury licznych konkursów i festiwali w kraju i za granicą. Od wielu lat z wielkim powodzeniem współpracuje z Lubelską Filharmonią, prezentując melomanom najwybitniejsze dzieła muzyki oratoryjno-kantatowej.

Zespołem również ściśle związanym z Uniwersytetem jest Chór Instytutu Muzyki UMCS. Zazwyczaj pełni funkcję dydaktyczną, jednak w miarę możliwości aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym Wydziału, Uniwersytetu i środowiska lubelskiego, a także z powodzeniem bierze udział w konkursach i festiwalach chóralskich.

Przy tak utalentowanych artystach naturalny wydaje się fakt, że końcowy akord uroczystości jubileuszowych Komitet Organizacyjny Obchodów 60-lecia powierzył właśnie im.

I tak, 19 grudnia 2004 roku w sali Filharmonii Lubelskiej odbył się uroczysty koncert, w programie którego zaproponowano Ludwiga van Beethovena *Uwerturę na poświęcenie domu* oraz Wolfganga Amadeusza Mozarta *Mszę c-moll KV 427 zwaną Wielką*. Koncert ów uwieńczył nie tylko jubileuszowy rok Uniwersytetu, ale był także ostatnim, w również jubileuszowym, sześćdziesiątym sezonie działalności Filharmonii Lubelskiej.

Połączone Chóry UMCS oraz Instytutu Muzyki WA, skupiające 140 wykonawców, znakomicie przygotowane przez prof. Urszulę Bobryk, orkiestra symfoniczna FL oraz soliści sprawili że *Wielka Msza* Mozarta była nią nie tylko ze względu na zamierzenie kompozytora i zapis partyturowy.

Dzieło owo, będące w powszechnej opinii szczytowym – obok *Requiem* – osiągnięciem oratoryjno-kantatowej twórczości kompozytora, zostało napisane w latach 1782-1783. Prawy-

konanie miało miejsce w salzburskim kościele św. Pawła, a partię sopranową wykonała wówczas solistka, Konstanca Mozart.

Poprzez swą stylistyczną niejednołitość daje *Msza c-moll* ogromne możliwości zaprezentowania umiejętności i mistrzostwa wszystkim wykonawcom. I tak partię sopranową *Laudamus Te*, *duet Domine Deus*, *Quoniam* na 2 sopran i tenor dzięki zastosowaniu techniki wirtuozowskiej w stylu włoskim pozwoliły Agnieszce Wolskiej oczarować słuchaczy liryczno-koloraturowym bel canto, a Urszuli Kryger (mezzosopran), Adamowi Zdunikowskiemu (tenor) i Leszkowi Skrlu (bas-baryton) zaprezentować perfekcyjne wykonanie swoich partii.

Części chóralskie *Mszy* nawiązują formą i bogactwem użytych środków do najlepszych wzorów monumentalnych kompozycji mistrzów baroku. Kunsztowna polifonia 4 i 8-głosowych fug (*Cum sancto spiritu* i *Hosanna*), majestatyczne ośmiogłosowe *Kyrie* i *Qui tollis* to znakomity sprawdzian nie tylko możliwości wokalnych chórów, ale również głębokiej świadomości formy i związanej z nią umiejętności budowania napięcia. Z tego zadania Chóry Akademicki i Instytutu Muzyki UMCS wywiązały się znakomicie. Wielka w tym względzie zasługa przygotowującej oba chóry Urszuli Bobryk, dzięki której zarówno sprawność emisyjna tych wielkich dwóch zespołów, jak i czytelność faktury była bez zarzutu.

Niemalże wszystkie licznie zgromadzonych melomanów, a zwłaszcza „jubilatów”, pracowników Uniwersytetu, były wyrazem wielkiego ukontentowania i podzięką za głębokie przeżycia artystyczne, jakich mieli szczęście doświadczyć.

Zofia Bernatowicz

DYDAKTYKA AKADEMICKA

Seminarium wyjazdowe studentów

W dniu 14 stycznia 2005 roku grupa dwudziestu pięciu studentów, członków Kola Naukowego Zarządzania Jakością i Wiedzą prowadzonego przez prof. E. Skrzypek, wzięła udział w seminarium, które odbyło się w przedsiębiorstwie Transsystem S.A. w Woli Dalszej koło Łańcuta. Jest to jedno z najbardziej nowoczesnych przedsiębiorstw nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Potwierdzeniem tego są zdobywane nagrody i wyróżnienia o zasięgu światowym. Przedsię-

biorstwo reprezentuje branżę motoryzacyjną, kilka lat temu wprowadziło zarządzanie projektami, co umożliwiło mu uzyskiwanie bardzo dobrych wyników finansowych oraz zwiększenie zatrudnienia z kilkunastu osób w 1995 roku do ponad tysiąca w 2005 roku. Wyniki finansowe uzyskiwane przez Transsystem plasują to przedsiębiorstwo w czołowie przedsiębiorstw w kraju.

Studentów powitał prezes firmy mgr inż. Stanisław Sroka, który wygłosił 2-godzinny wykład na temat podejścia do zarządzania procesami w Transsystemie. Prezentacja multimedialna ułatwiła wyobrażenie o firmie, jej rozmachu i sukcesach. W dalszej kolejności studenci zapoznani zostali ze zintegrowanym systemem zarządzania w przedsiębiorstwie. Po dyskusji udali się na zwiedzanie przedsiębiorstwa. Zderzenie z rzeczywistością, rozmachem prowadzonej działalności i wzorcową organizacją pracy wprawi-

ły studentów w nieklamany zachwyt. Wiele słyszeli o firmie na wykładach, czytali w prasie, ale dopiero zderzenie z rzeczywistością było najlepszym wykładem. Jakość jako wyznacznik sukcesu w tej firmie przyjmuje rzeczywisty i właściwy kształt. Dlatego firma jest laureatem Polskiej Nagrody Jakości.

Pobyt w tego rodzaju przedsiębiorstwie to pewnego rodzaju nagroda za trud włożony przez studentów w organizację VII Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Warunkowania sukcesu firmy w warunkach gospodarki opartej na wiedzy Success 2004”, która odbyła się w Kazimierzu w ubiegłym roku. To także nagroda za udział w warsztatach naukowych towarzyszących konferencji. Trzy lata temu nagrodą za zwycięstwo w warsztatach było wyjazdowe seminarium do Uniwersytetu Miami, oddział w Luksemburgu, dwa lata temu byliśmy w Heidelbergu w Niemczech. Nagrodą też była praktyka mie-

sięczna w Lufthansie w Niemczech dla autora najlepszej prezentacji. W tym roku odbędzie się seminarium dla studentów Wydziału Ekonomicznego UMCS i studentów Uniwersytetu Śląskiego w Karwinie w Czechach.

Tegoroczne seminarium wyjazdowe spełniło z pewnością oczekiwania studentów. Pomimo ogromnych trudności, jakie uczelnie mają ze środkami finansowymi sądzę, że kontakt studentów z praktyką nie może ograniczać się tylko do praktyk dyplomatycznych, konieczne są tego rodzaju spotkania, by zmniejszać przepaść między teorią i praktyką. Celowi temu służą także spotkania i wykłady praktyków w Uczelni. Spotkanie studentów Wydziału Ekonomicznego z praktykami, między innymi także z Transsystemem, odbędzie się w maju 2005 roku podczas tradycyjnie organizowanego na Wydziale Dnia Jakości.

Elżbieta Skrzypek

HISTORIA NAJNOWSZA

Fałszowanie historii

W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami, jakie skutki pociągają za sobą niezbyt przemyślane sformułowania (nie chcę powiedzieć, iż celowe). Przez lata całe mówiono u nas i nie tylko u nas, że obozy koncentracyjne zakładane przez Niemców w czasie II wojny światowej na terytorium okupowanej Polski były dziełem hitlerowców, nazistów, jakby to była odrębna nacja, nie Niemcy. I mamy tego skutki. W prasie niektórych krajów zachodnich pojawiają się w artykułach rewelacje, że były to polskie obozy koncentracyjne. Co więcej, w Parlamencie Europejskim niektórzy przedstawiciele Niemiec protestowali przeciwko użyciu w rezolucji, związanej z 60. rocznicą wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince (Auschwitz-Birkenau), słów, iż był to niemiecki obóz zagłady, proponując określenie „nazistowski”. Po ostrym sprzeciwie przedstawiciele Polski przyjęto rezolucję, że obóz zbudowany został przez Niemcy nazistowskie. To nie jest nieznaną historią, tylko świadome fałszowanie faktów historycznych.

Zawsze uważałem, że zastępowanie nazwy „niemieckie obozy koncentracyjne” terminem „hitlerowskie” lub „nazistowskie” prowadzi do zacierania prawdy. Niemcy nie bardzo chcą się godzić, aby obciążać ich winą za grzechy ojców i dziadków. Mogę rozumieć, iż jest im wstyd albo powinno być wstyd za największą hańbę w XX wieku, a może nawet w całej historii ludzkości. Ale przecież znakomita większość narodu niemieckiego najpierw popierała Hitlera. Dopiero gdy Niemcy zaczęli ponosić klęski, wielu zrozumiało, do czego doprowadziła polityka ich przywódców. Należy pamiętać, że obozy zagłady były zakładane na polecenie władz państwa niemieckiego i nie jest ważne, jakie ono było.

Chcę też zwrócić uwagę, że w czasie obchodów 60. rocznicy wyzwolenia obozu nawet w wy-

powiedziach oficjalnych przedstawiciele, także Polski, używano najczęściej określeń obozy hitlerowskie lub nazistowskie. Co więcej, mówiono głównie o zagładzie narodu żydowskiego. I słusznie, że społeczność żydowska przypomina o zbrodniach na jej narodzie. Tego nie wolno zapomnieć. Ale trzeba też pamiętać, że około 1/3 wymordowanych tam więźniów stanowili Polacy, Cyganie, a później Rosjanie i przedstawiciele innych nacji. Tylko my za mało o tym przypominamy. Polacy byli tam już od wiosny 1940 r., „rozwiązywanie” zaś problemu żydowskiego Niemcy rozpoczęli od lata 1942 r. Świat wolny wiedział, co robią Niemcy w obozach (osobiste relacje Karskiego prezydentowi Rooseveltowi), ale rządy nie reagowały na zbrodnie niemieckie.

Co roku przyjeżdżają na teren obozu Oświęcim-Brzezinka delegacje młodzieży z różnych krajów, także z Izraela. Ich uczestnicy powinni być dokładnie informowani, że obóz był budowany przez władze niemieckie i one są odpowiedzialne za zbrodnie ludobójstwa. To dotyczy także wielu obozów zagłady (Treblinka, Majdanek, Bełżec i inne) na terenie naszego kraju. Trzeba też koniecznie wyjaśnić, dlaczego Niemcy budowali tyle obozów koncentracyjnych (zagłady) właśnie na terenie Polski. Powody były dwa. Po pierwsze, w Polsce działał najsilniejszy ruch oporu przeciwko okupacji niemieckiej i nie było proniemieckiego rządu. W obozach więziono Polaków za ich działalność niepodległościową, ale także ludność z ulicznych łapanek. Nigdzie w Europie terror niemiecki nie był tak okrutny jak w Polsce. Po drugie, tu żyło około 3,5 miliona Żydów (co stanowiło ponad 10% ogólnej liczby mieszkańców Polski). Było to zatem największe skupisko Żydów w Europie. Osiedlali się tu przez setki lat, gdy byli wyrzucani z innych krajów (z Europy Zachodniej i Rosji). Jedynie w Polsce nie było prześladowań religijnych ani wojen na tym tle.

Nasz kraj był uważany niemal za drugą Palestynę. Dlatego też Niemcy, jako naród praktyczny, doszli do wniosku, że najlepiej będzie budować obozy zagłady w Polsce i przewieźć tu Żydów z innych okupowanych krajów europejskich. Okrutnie też rozprawiali się Niemcy w obozach od lata 1941 r. z jeńcami sowieckimi.

Muszę przyznać, że nie bardzo rozumiem, dlaczego 60. rocznica wyzwolenia obozu w Oświęcimiu-Brzezince była specjalna. Dla mnie taką specjalną rocznicą była 50. i wiele wcześniejszych.

Myślę, że przy tej okazji warto poruszyć inny, bardzo podobny problem. Mówi się, że mord na naszych oficerach w Katyniu, Kozielsku, Starobielsku i innych miejscach dokonywało NKWD. Jest to takie samo zamazywanie faktów historycznych, jak w przypadku Niemiec. NKWD było tylko narzędziem zbrodni, katem, ale decyzję w tej sprawie podjęły ówczesne władze Związku Radzieckiego. To one są odpowiedzialne za to morderstwo. Za lat 50 nikt nie będzie pamiętał, czym było NKWD, tak jak kim byli hitlerowcy czy naziści. Użycie słów „państwo lub władze radzieckie” jest odpowiedzialne za to morderstwo, zbrodnię ludobójstwa, nabiera innego znaczenia.

To samo odnosi się do różnego rodzaju służb bezpieczeństwa, działających w krajach socjalistycznych, także w Polsce. One były tylko wykonawcą decyzji władz, zwłaszcza politycznych, danego kraju, choć zapewne nie zawsze wyłącznie tego kraju.

Sądzę też, że dla prawdy historycznej należałoby wreszcie wyraźnie powiedzieć, kto rozpoczął II wojnę światową. Były to Niemcy Hitlera i Związek Sowiecki Stalina. Napad 17 września 1939 r. na Polskę, zajęcie państw nadbałtyckich, później atak na Finlandię, upoważniają do takiego stanowiska.

Czas też chyba wreszcie, aby społeczność międzynarodowa uznała, że przynajmniej Biuro Polityczne WKP(b), a od 1952 r. KPZR było organizacją zbrodniczą, podobnie NKWD (tak jak to miało miejsce w przypadku niemieckiego NSDAP, gestapo i SS), ich

zaś zbrodnie za ludobójstwo. Władze sowieckie i ich służby mają na sumieniu miliony ludzi, własnych obywateli, a także dziesiątki tysięcy obywateli polskich.

Ale patrząc na stałe umizgi przywódców niektórych państw zachodnich, zwłaszcza Niemiec, Francji czy Anglii do Rosji (ma to miejsce od wielu dziesiątków lat), a także naszą indolencję w wielu kwestiach, trudno o optymizm w tych sprawach. Przed kilku laty, gdy wojska rosyjskie równały z ziemią stolicę Czeczenii – Groznyj (zginęło przy tym tysiące niewinnych ludzi – także kobiety, dzieci), premier Wielkiej Brytanii pojechał do Rosji i radośnie witał się z jej prezydentem. Był to dla mnie widok nie tylko smutny, ale wręcz żenujący.

Przypomnę, że dzięki wieloletnim staraniom Ormian, zwłaszcza Kongresu Narodowego Armeńskiego, społeczność międzynarodowa uznała wreszcie w latach 80. XX wieku zbrodnie dokonane przez Turków w 1915 r. (wymordowali wówczas ponad milion Ormian) za ludobójstwo, które nie podlega przedawnieniu. Taką decyzję podjął Parlament Europejski oraz Trybunał do Spraw Człowieka, a także Komisja Praw Człowieka przy ONZ.

Nie będę zaskoczony, jeśli usłyszę albo przeczytam, że mój pogląd jest błędny. Życia bowiem zmarłym to nie przywróci, a narażi jedynie na szwank stosunki z Wielkim Bratem. Podobne słowa słyszeli nasi przywódcy w Londynie z ust premiera Churchilla. Nie sądzę, aby nasze stosunki z Rosją ucierpiały, gdyż i tak nie są chyba zbyt dobre. Nie znaczy to, że nie powinniśmy starać się o ich właściwe ułożenie, ale nie za każdą cenę. Nie wiem też, czy mogą one być dobre, dopóki nasz wielki sąsiad będzie okazywał swoje wielkomocarstwowe ambicje. Ale na razie na to się nie zanosi.

Dodam, że o niektórych poruszonych tu sprawach pisałem przed kilku laty w swoich wspomnieniach.

Stanisław Uziak

TRADYCJE CURIE

O DWÓCH OKRĘTACH PODWODNYCH „CURIE”

W grudniowym numerze „WU” z 1996 r. napisałem kilka zdań na temat brytyjskiego okrętu podwodnego „Vox” (ex „P-67”), przekazanego w 1943 r. Wolnym Francuzom i nazwanego „Curie”. Tekst składał się z szeregu wątpliwości oraz próby rekonstrukcji historii jednostki, jednak nie odpowiadał na pytanie, czy nazwa „Curie” została nadana okrętowi z uwagi na powszechnie znane zasłu-



Dawny francuski Curie – okręt podwodny „U 14”

gi polsko-francuskich naukowców. Artykuł nie wywołał żadnego odzewu, poza paroma uprzejmymi uwagami, iż rozsądniej z mojej strony byłoby wydrukować opasłą księgę dotyczącą jakiegoś aspektu prawa administracyjnego w okresie transformacji ustrojowej i przystąpienia do Unii Europejskiej, jak też w świetle jedynej słusznej ideologii oraz pism jej Czołowego Przedstawiciela. Przyznając rację życzliwym, pozwałam sobie na dokończenie rozpoczętej przed laty kwestii.

Ustalenie, do jakiego typu należał „Curie”, nie było łatwe. W. Halicki wyjaśnia obszernie zamieszanie związane z nadawaniem nazw i numerów brytyjskim okrętom podwodnym w przededniu II wojny i stwierdza, że „P-67” należał do liczącej 34 jednostki drugiej serii typu „U”¹, natomiast w innych źródłach można przeczytać, że „Curie” to przedstawiciel trzeciej serii tej klasy, bezpośrednio poprzedzającej typ „V”². Niech problem rozstrzygną znawcy militariów, a w tym miejscu wystarczy przytoczyć konkluzję Autora, że „wiele jednostek odmiany V zewnętrznie nie różniło się od typu U”. Źródłem licznych nieporozumień dotyczących „Curie” może być natomiast istnienie innego okrętu podwodnego noszącego nazwę „Vox” (ex „P-73”), należącego bezsprzecznie do typu „V”.

Z ułamek opisów działań wojennych, uwag na marginesach różnych operacji morskich oraz biografii wojskowych i polityków, zwłaszcza Ch. de Gaulle’a, wyłania się godna zapamiętania karta dokonań bojowych „Curie”. Największe sukcesy okręt odniósł podczas pełnienia służby patrolowej na Morzu Śródziemnym, którego warunki geograficzne dobrze odpowiadały parametrom taktyczno-technicznym tych niewielkich przecież okrętów. Zatonął kilka statków, w tym 2 październi-

ka 1944 r., dwiema torpedami w Zatoce Salonickiej, transportowiec wojska „Zar Ferdinand” (1994 lub 1944 BRT)³. Po zakończeniu wojny został zwrócony Royal Navy (w lipcu lub 17 IX 1946 r.), a następnie, jako „P-67”, sprzedany 2 maja 1949 r. firmie T. W. Ward i wkrótce złomowany w Milford Haven. Niestety, nigdzie nie natknąłem się na zdjęcie „Curie”, mimo ogromnej liczby fotografii jego bliźniaczych (i krewniaczych) jednostek⁴, co potwierdza tezę, że jeśli zdjęcia nie opublikował „Jane’s Fighting Ships”, to darmo szukać go w innych opracowaniach.

Pan Jarosław Malinowski, redaktor naczelny Wydawnictwa „Okręty Wojenne”, był łaskaw odpowiedzieć na mój list, w którym wspominał, że imieniem „Curie” ochrzczono inny francuski okręt podwodny, wodowany jeszcze przed I wojną światową. Okazało się, że bezpośrednio przed Wielką Wojną Marine Nationale zasililo kilkadziesiąt jednostek typów „Pluviôse” i „Brumaire”, którym nadano, poza rewolucyjnymi miesiącami, nazwy sławnych uczonych: Fresnela, Berthelota, Ampe’ra, Gay-Lussaca, Foucaulta, Franklina, Faradaya, Volty, Newtona, Jule’a, Coulomba i innych. Nie zapomniano o małżonkach Curie⁵, a przypadła im jednostka typu „Brumaire” o numerze Q87, zbudowana w stoczni w Tulonie i zwodowana 18 lipca 1912 r., wypierająca na powierzchni 400 t oraz uzbrojona w pojedynczą wyrzutnię torped kal. 450 mm. Okręt stał się sławny z kilku powodów. Podczas próby wdarcia się do głównej austriackiej bazy morskiej w Poli (dzisiaj: Pula w Chorwacji) zaplątał się w sieci zagrodowe (20 XII 1914 r.), a po wynurzeniu został zatopiony przez niszczyciel „Magnet” i torpedowiec „Tb 63T” u wejścia do portu. Wrak podniesiono 2 lutego 1915 r. i wcielono po naprawie 6 czerwca 1915 r. do floty Austro-Wę-

gier jako „U-14”⁶. Dowództwo okrętu objął Georg von Trapp, który już wcześniej odnosił sukcesy w wojnie podwodnej, a teraz zatopił następne 11 statków handlowych i za męstwo otrzymał tytuł barona⁷. Nie sposób zaprzeczyć, że „Curie” stał się w ten sposób okrętem zasłużonym, z tym, że dla Francuzów à rebours. Z podziału floty cesarskiej, po zakończeniu działań wojennych, Francja otrzymała „U-14” i ponownie wcieliła do służby (17 VII 1919 r.) pod dawną nazwą „Curie”. Okręt złomowano w 1923 r. O nietuzinkowości jednostki świadczy fakt nadania dwóm innym okrętom podwodnym z okresu międzywojennego imion oficerów pełniących na niej służbę w 1914 r. („Pierre Chailley” i „O’Byrne”). Nie należy dziwić się, że przejęty przez Wolnych Francuzów okręt nazwano „Curie”, jednak dla uhonorowania poprzedniej jednostki o tej nazwie, a nie z uwagi na zasługi bliskich nam uczonych.

Znaczenia badań Pierre’a i Jacques’a Curie nad zjawiskiem piezoelektryczności dla rozwoju możliwości bojowych okrętów podwodnych oraz sposobów ich zwalczania nie da się przecenić, a wspomina się o tym nawet w popularnych opracowaniach⁸. Na tej podbudowie Paul Langévin, którego związków z rodziną Curie nie trzeba przedstawiać, rozpoczął w 1915 r. konstrukcję urządzenia, stanowiącego później standardowe wyposażenie okrętu wojennego – hydrofonu, a następnie stworzył podstawy do budowy sonaru (azyduku), umożliwiającego lokalizację obiektów podwodnych. Nie sposób nie przypomnieć faktu, że pierwsze i jedyne w II wojnie światowej zatopienie pozostającego w zanurzeniu okrętu podwodnego (niemieckiego „U-864”) przez inny, również zanurzony, okręt zapisał na swoje konto „Venturer” (klasy „V”), 9 lutego 1945 r. niedaleko Bergen⁹.

Dzisiaj już nikt nie nadaje imion uczonych pływającym machinom do zabijania. Matki chrzestne, przy akompaniamentie rozbijającej się o butelkę szampana, wymieniają najczęściej nazwiska polityków i wojskowych, obok nazw tradycyjnych, np. zjawisk atmosferycznych w Polsce i Japonii. Naukowcy przegrywają więc i na tym froncie. Konkurencja jest przecież bardzo silna, gdyż obecnie znacz-

nie mniej wodzi się okrętów wojennych, wcale nie z powodu braku okazji do ich użycia w czasach zatarcia granicy pomiędzy wojną i pokojem, lecz z powodu ogromnych kosztów jednostkowych. Nie należy rozpaczać z tego powodu: zbyt wielu chętnych i należycie ustosunkowanych chciałoby widzieć swoje imię na burcie lotniskowca, a przynajmniej fregaty, więc dla nas zostałyby najwyżej barka ogrzewcza lub śmieciarka.

Wojciech Taras

Piśmiennictwo

¹ W. Halicki: *Brytyjskie okręty podwodne typu U i V*, „Nowa Technika Wojskowa” 2000, nr 9, s. 38-39.

² Np. <http://www.uboot.net/allies/warships/ship/3571.html>.

³ Niewykluczone, że różnica w pojemności jest wynikiem błędu w druku; zob. A. Perepeczko: *Burza nad Atlantykiem*, tom IV, Warszawa 2002, s. 359 oraz R. M. Kaczmarek: *Polska wojna podwodna. Sukcesy i niepowodzenia bojowe polskich okrętów podwodnych podczas II wojny światowej*, „Morza, Statki i Okręty” 2004, nr 6, s. 52.

⁴ Nawet na okładce fundamentalnej pracy J. Terraine’a *Business in Great Waters. The U-boat Wars 1916-1945*, London 1989, wznowionej niedawno przez Wordsworth Editions i dostępnej w księgarniach Lublina, zamieszczono zdjęcie okrętu „Ursula” (ex „59C”).

⁵ <http://www.naval-history.net/WW1Navy-French2.htm>. Należy przypuszczać, że to głównie zasługi Pierre’a zdecydowały o wyborze imienia, o czym niżej, lecz w źródłach wymienia się oboje małżonków Curie.

⁶ Szczegóły zob. <http://www.gwpda.org/naval/ahsubs.htm>.

⁷ Niezwykle interesujący życiorys von Trappa oraz losy jego rodziny przedstawia T. Klimczyk: *As podwodny na Broadwayu*, „Morza, Statki i Okręty” 2001, nr 6. Wystarczy zaznaczyć w tym miejscu, że powojenne dzieje barona stały się kanwą musicalu „The Sound of Music” R. Rodgersa i O. Hammersteina oraz filmu R. Wise’a z 1965 r., nagrodzonego 5 Oscarami.

⁸ Np. S. Quinn: *Życie Marii Curie*, Warszawa 1997, s. 155-156.

⁹ Zob. bliżej C. Blair: *Hitlera wojna U-boatów. Ścigani 1942-1945*, Warszawa 1999, s. 714.

ZAPROSZENIE DO DYSKUSJI

Oprowadzałem po Starym Mieście znajomego Austriaka. Był zachwycony staromiejskimi zaułkami, ale na Rynku stał długo kręcąc z niedowierzaniem głową. Stojąc na uroczym renesansowym miejscu, wśród renesansowych kamieniczek ogromne oświetleniowe budowiszcze, autorstwa Merliniego, było w jego odczuciu zakalciem urbanistycznym, zburzeniem proporcji, zdzerzeniem stylów odległych od siebie o stulecia. Zajęcie przestrzeni spacerowej przez gmach toporny, kanciasty, pokraczny – to wyraz typowo oświetleniowej bezczelności i pogardy dla przeszłości. Merlini sprawił Lublinowi prezent, który jest istnym „zakalciem” budowlanym przepięknego staromieścia. Gmaszysko to było faktycznie pojemniejsze od pierwotnego renesansowego ratusza, mniej pojemnego od ratusza zamojskiego, lecz bardzo do przypominającego kształtem. Ale korzyść sprawiona ówczesnym urzędnikom dziś jest już tylko wyrazem agresji jednej epoki wobec drugiej. Gmach Ratusza nie jest przecież tym, przy którego wejściu zmarł Jan Kochanowski. To „spadochroniarz” z epoki klasycyzmu. Ale trudno go ruszyć, forteczna to struktura.

Odczułem potrzebę wizualnego odtworzenia sobie, jak mógł wyglądać Rynek prawdziwy ze starego Lublina, nie brzemienny wskutek oświetleniowego gwałtu. Poszukując wśród innych staropolskich rynków miejskich odnalazłem taki, który może wielkością jest dziś bliski dawnemu urzędowi lubelskiemu. To sympatyczny ra-

tusz w Chełmnie, który dość dobrze (poza usytuowaniem wieży) odpowiada dzisiejszym rycinom odtwarzającym z dokumentów i opisów dawny ratusz. Dzięki animacyjnej sprawności komputerowej pani Magdy Ciężak z Młodzieżowego Domu Kultury w Lublinie pojawił się fotomontaż, który zaliczyć by trzeba do „archeologii kreatywnej”, tj. odtwarzającej sztucznie dawne widoki, aparycje miejskie, krajobrazy urbanistyczne.

Poniżej: dzisiejszy rynek z gmaszyskiem Merliniego oraz animacja odtwarzająca – z jakimś stopniem prawdopodobieństwa – dawny Lublin. Gmach Merliniego wyglądem przypomina wyraźnie ogromną „psią budę”.

Wiadomo mi, że architekt lubelski młodego pokolenia pan Adam Wójcik wygląda śmiało tezy, iż niewielkim wysiłkiem „kosmetyki budowlanej” dałoby się budowie Merliniego przywrócić kontury budynku właściwego odrodzeniu. Byłby to wśród uroczych kamieniczek z dawnych epok – powrót prawdziwego Pana Domu do własnej rodziny. Może zatem za 100-200 lat odbędzie się rekonstrukcja budowlana staromieścia, która naprawi też ten „detal” architektoniczny. Na razie można tylko „oczyszczyć wyobraźnię” cofnąć się do prawdziwego Lublina, a cudzoziemców zapewniać, że właśnie zastanawiamy się, co z „tym” zrobić.

Stefan Symotiuł

Lubelski staromiejski postmodernizm



Z AKADEMICKICH AREN SPORTOWYCH

PIŁKARZE RĘCZNI AZS UMCS
WALCZĄ O AWANS DO I LIGI

W dalszym ciągu nie jest jasne, kto w tym sezonie awansuje do I ligi. W walce liczą się już tylko cztery zespoły: ChKS Łódź, Kasztelan Sierpc, Warszawianka oraz AZS UMCS. Kolejne drużyny mają już sporą stratę, która właściwie eliminuje je z walki o najwyższe cele. Trzeba jednak zauważyć, że nasi piłkarze mają w tej rundzie niezwykle trudne mecze. Podopiecznych trenera Mieczysława Grandy czekają wyjazdy do Warszawy oraz Sierpca i to właśnie tam roz-

zdecydowanie przybliżyłaby ten zespół do awansu. Wygrana akademików sprawiłaby, że nasz zespół w dalszym ciągu liczyłby się w walce o awans. Jak na mecz na szczycie przystało na trybunach hali MOSiR zasiadła duża grupa kibiców. Było ich więcej niż na meczach koszykarzy drugoligowego Startu. Szczyptomiści AZS UMCS nie sprawili zawodu swoim kibicom i już od początku spotkania grali bardzo mądrze i ze sporym zaangażowaniem. Wypracowali kilkubramkową prze-

TABELA PO XIII KOLEJCE

Lp.	Drużyna	Mecze	Punkty	Bramki +	Bramki -	Bilans
1	ChKS Łódź	11	17	358	300	58
2	AZS UMCS LUBLIN	11	17	325	293	32
3	MKS Kasztelan Sierpc	10	16	309	243	66
4	KS Warszawianka Warszawa	10	14	303	272	31
5	MKS Jurand Ciechanów	11	13	345	338	7
6	KKS Włókniarz Konstantynów	11	10	336	335	1
7	Wisła Płock II SSA	10	6	283	313	-30
8	KSSPR II Końskie	10	6	304	339	-35
9	UMKS Trójka Ostrołęka	11	6	274	337	-63
10	SPR Iskra Kielce	11	1	291	358	-67

strzygnie się, która z wymienionych wcześniej drużyn wywalczy awans.

Dobrym prognostykiem są dwa zwycięstwa na rozpoczęcie rundy rewanżowej. Pod koniec stycznia nasz zespół wygrał w Kielcach z broniącą się przed spadkiem Iskrą 28:23. Był to niezwykle trudny mecz. Zespoły, które walczą o utrzymanie, to zdecydowanie najbardziej wymagający przeciwnik, gdyż wkłada w grę 100% zaangażowania, sił oraz umiejętności. Nasi piłkarze w pierwszej połowie trochę zlekceważyli rywali i to zaowocowało prowadzeniem Iskry 16:13. W drugiej części spotkania podopieczni trenera Mieczysława Grandy zaprezentowali dobrą oraz skuteczną grę i pokonali kielecki zespół 28:23. W tym spotkaniu najwięcej bramek zdobyli: Maciej Gawda – 8, Dominik Jurek oraz Jacek Prościński po 7. W tej samej kolejce swoje mecze wygrały także zespoły z Łodzi oraz Warszawy.

Tydzień później naszym piłkarzom przyszło się zmierzyć z dotychczasowym liderem tabeli drużyną ChKS Łódź. Wygrana Łodzi

wagę, którą, jak się później okazało, utrzymali do końca. Był nawet moment, że zespół gości miał tylko bramkę straty, lecz wtedy nasza drużyna dzięki dobrej postawie bramkarzy (szczególnie Jakuba Janikiewicza) i skutecznej grze Pawła Frąca w ataku, uzyskiwała ponownie większą przewagę. I nawet mimo niewykorzystania trzech rzutów karnych mecz zakończył się zwycięstwem AZS UMCS 34:26. Najwięcej bramek dla UMCS zdobyli: Paweł Frąc – 8, Dominik Jurek oraz Jacek Kaźmierczak po 6. Należy zwrócić uwagę na fakt, że niezwykle skuteczny do tej pory zespół z Łodzi nie mógł się przebić przez dobrą obronę gospodarzy. W porównaniu z naszym zespołem we wszystkich elementach piłkarskiego rzemiosła wypadł zdecydowanie gorzej. Po tym zwycięstwie nasi piłkarze zrównali się punktami z łódzkim zespołem. Wygrana na pewno wzmocniła zespół psychicznie przed kolejnymi meczami i pozwoliła w dalszym ciągu myśleć o awansie.

Jakub Kosowski

Lubelska Liga Międzyuczelniana
– dominacji UMCS c.d.

W styczniu i lutym dotarły do nas kolejne mile informacje o występach reprezentantów UMCS w Lubelskiej Lidze Międzyuczelnianej. Zakończyła się I runda rozgrywek w badmintonie oraz ergometrze. Rozpoczęły się rozgrywki w futsalu i piłce ręcznej mężczyzn.

W styczniowym numerze wspominałem o trwających rozgrywkach w siatkówce i koszykówce. Przed sesją egzaminacyjną rozegrano ostatnie mecze I rundy. Siatkarki, koszykarki i siatkarze bezapelacyjnie zajęli pierwsze miejsca, odnotowując same zwycięstwa. Jedynie koszykarze zajmują trzecie miejsce, tuż za startującą w rozgrywkach Ligi Akademickiej Koszykówki drużyną Akademii Rolniczej oraz KUL. Mijamy jednak nadzieję, że w rundzie rewanżowej także i oni pokażą się z najlepszej strony. Niezwykle udany występ zanotowała sekcja badmintonu. Podopieczni trenera Janusza Krawczyka, przygotowujący się do tegorocznych Mistrzostw Polski Szkół Wyższych pokonali Akademię Rolniczą 4:0, Politechnikę Lubelską 4:1 i KUL 4:1. Szczególnie cieszy wygrana z KUL, który od kilku lat stawał zacięty opór w walce o pierwsze miejsce. Tym razem jednak nasz

eksportowy team pokonał uniwersytet z Lublina bardzo wysoko. Oby był to dobry prognostyk przed Mistrzostwami, gdzie nasza drużyna jedzie z zamiarem wywalczenia medalu. Przed dwoma laty zdobyła brązowy medal, a co godne uwagi od chwili powołania sekcji zdobywa ona medal na każdym Mistrzostwach, w jakich startuje. Cztery lata temu był to złoty medal, dwa, sześć i osiem lat temu – medale brązowe! Zajęciem trzeciej pozycji zakończyły się zawody w ergometrze wioślarskim. Osłabiony brakiem czołowych zawodników zespół uplasował się za ekipą Politechniki i Akademii Rolniczej. W drugiej rundzie, w której na pewno drużyna wystartuje w optymalnym składzie, może być już tylko lepiej. Rozpoczęły się również rozgrywki w futsalu i piłce ręcznej mężczyzn. Tam nasze drużyny wygrały swoje pierwsze mecze, co na pewno dobrze wróży w dalszych rozgrywkach. Rozgrywki zakończą się w połowie marca. O wynikach będziemy na bieżąco informować.

Jakub Kosowski
Szczegóły na stronie:
www.azs.umcs.lublin.pl

TERMINY I ORGANIZATORZY
MISTRZOSTW POLSKI w 2005 roku

MISTRZOSTWA POLSKI SZKÓŁ WYŻSZYCH

DYSCYPLINA	TERMIN	ORGANIZATOR
Aerobik sportowy	22-24.04.2005	POLITECHNIKA GDAŃSKA
Badminton	20-22.05.2005	KŚ WROCŁAW
Brydż	20-22.05.2005	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
Judo kobiet	17.04.2005	UNIwersYTET WARSZAWSKI
Karate shotokan	21-22.05.2005	OŚ AZS WOJ. WARM.-MAZ.
Lekkoatletyka	21-22.05.2005	ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS POZNAŃ
Narciarstwo alpejskie	13-15.03.2005	AZS ŚRODOWISKO WARSZAWA w ZAKOPANEM
Piłka ręczna kobiet	2006	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Szachy	1-3.05.2005	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
Tenis	1-4.06.2005	KŚ WROCŁAW
Wioślarstwo	21-22.05.2005	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA – KRUSZWICA
Żeglarstwo	19-22.09.2005	AZS ŚRODOWISKO WARSZAWA – WILKASY

Z AKADEMICKICH AREN SPORTOWYCH

DYSCYPLINY ROZGRYWANE SYSTEMEM ELIMINACJI REGIONALNYCH

JUDO MĘŻCZYZN		
ETAP ROZGRYWEK	TERMIN	ORGANIZATOR
I etap – regionalne turnieje eliminacyjne	2005 8-9.04 30.04 – 1.05	AZS KRAKÓW
strefa C (woj. małopolskie, lubelskie, świętokrzyskie, podkarpackie)		
II etap - finał		UNIwersYTET ŁÓDZKI

PIŁKA RĘCZNA MĘŻCZYZN		
ETAP ROZGRYWEK	TERMIN	ORGANIZATOR
I etap – regionalne turnieje eliminacyjne	2006	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
strefa C (woj. małopolskie, lubelskie, świętokrzyskie, podkarpackie)		
II etap – finał		PWSZ PŁOCK

PIŁKA SIATKOWA PLAŻOWA		
ETAP ROZGRYWEK	TERMIN	ORGANIZATOR
I etap – regionalne turnieje eliminacyjne	2005 27-29.05 3-5.06	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
strefa C (woj. małopolskie, lubelskie, świętokrzyskie, podkarpackie)		
II etap – finał		OŚ AZS Gdańsk + Uniwersytet Gdański

MISTRZOSTWA POLSKI
UNIwersYTETÓW 2005

DYSCYPLINA	TERMIN	ORGANIZATOR
Koszykówka K	13-15.05.2005	UNIwersYTET ŁÓDZKI
Koszykówka M	5-8.05.2005	UNIwersYTET RZESZÓW
Piłka nożna	3-8.05.2005	UJ KRAKÓW
Tenis stołowy K i M	8-10.04.2005	UJ KRAKÓW

ŻYCIE STUDENCKIE

Parlament Studentów UMCS

Pierwsze w nowym roku kalendarzowym posiedzenie Parlamentu Studentów UMCS odbyło się 20 stycznia 2005 roku. Parlament powołał nowych członków Zarządu Uczelnianego Samorządu Studentów. W związku z rezygnacją Adama Dzika (sekretarz ZUSS) oraz Mileny Jagiełło (przewodnicząca Komisji Informacji), nowymi członkami ZUSS zostali: **Marek Wierczak** (Wydział Filozofii i Socjologii) – przewodniczący Komisji Informacji ZUUS oraz **Ewelina Pitucha** (Wydział Humanistyczny) – sekretarz ZUSS. Ponadto uzupełniona została Uczelniana Komisja Wyborcza Samorządu Studentów UMCS (UKWSS). W kontekście zbliżających się wyborów elektorów studenckich konieczne było powołanie dzie-

więtego członka UKWSS. Został nim **Łukasz Prażmo** (Wydział Biologii i Nauk o Ziemi), co szczególnie cieszy, gdyż od lat w UKWSS nie było przedstawiciela tego wydziału. Parlament powołał także nowego przedstawiciela Wydziału Humanistycznego do Rady Programowej ACK UMCS. Zaakceptowany został kandydat Samorządu Studentów Wydziału Humanistycznego **Marcin Czapski**. Na wniosek przewodniczącego Komisji Prawnej ZUSS, Parlament stwierdził zgodność z Regulaminem Samorządu Studentów i innymi aktami prawa Regulaminów Samorządu Studentów trzech kolejnych wydziałów. Od 20 stycznia 2005 roku nowe regulaminy posiadają Samorządy Wydziału Artystycznego, Humanistycznego oraz Poli-

ologii. Ponadto zwrócił się do nas Samorząd Studentów Kolegium Licencjackiego UMCS w Białej Podlaskiej. Wspólnie uzgodniona wersja regulaminu i ordynacji została przyjęta przez Samorząd z Białej Podlaskiej, zaś Parlament stwierdził jej zgodność z Regulaminem Samorządu Studentów UMCS. Na styczniowym posiedzeniu została również podzielona prowizja od ubezpieczeń NNW studentów, a także powołana komisja grantowa. Komisja ta zajmie się przydzielaniem organizacjom studenckim grantów na realizację najciekawszych projektów. W skład komisji weszli: **Anna Gola** (Wydział Politologii), **Tomasz Chwostek** (Wydział Filozofii i Socjologii), **Wojciech Nowak** (Wydział Prawa i Administracji), **Edyta Ko-**

walczyk (Wydział Pedagogiki i Psychologii) oraz **Justyna Stępnia**k (Wydział Chemii). Parlamentarzyści wysłuchali także sprawozdania Rzecznika Bezpieczeństwa Miasteczka Akademickiego z jego dotychczasowej działalności oraz zapoznali się z jego propozycjami odnośnie do poprawienia bezpieczeństwa na terenie miasteczka akademickiego. Kolejne, równie pracowite posiedzenie Parlamentu odbędzie się w ostatnim tygodniu lutego.

*Jakub Kosowski
Przewodniczący
Parlamentu Studentów UMCS*

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: www.samorząd.umcs.lublin.pl

POMARAŃCZOWA REWOLUCJA

Wydarzenia pomarańczowej rewolucji na Ukrainie powoli przechodzą z lam gazet do annałów historii. I chociaż zbyt krótki okres oddziela nas od tego zrywu, najbardziej powszechnego od proklamowania niepodległości państwa ukraińskiego w 1991 r., pewne wnioski już się nasunęły. Wiemy na pewno, że wydarzenia listopada i grudnia 2004 r. staną się jedną z najbardziej pamiętnych i wspinających stron w historii stosunków polsko-ukraińskich. Jest rzeczą naturalną, że swoją cegiełkę w budowę nowej demokratycznej Ukrainy dołożyło Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. Nie sposób przypomnieć tu wszystkich akcji, zorganizowanych przez EKPiUU i jego słuchaczy lub tych, w których kolegianci brali czynny udział. Wymieńmy jednak te najważniejsze.

31 października 2004 r. odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenta Ukrainy. Większość słuchaczy Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów oraz studentów uczelni lubelskich, będących obywatelami ukraińskimi, skorzystała ze swego prawa wyborczego w obwodowej komisji wyborczej nr 75 w siedzibie Konsulatu Generalnego Ukrainy w Lublinie. Kilku doktorantów oraz pracowników EKPiUU weszło w skład obwodowej komisji wyborczej. Część słuchaczy EKPiUU zrealizowała swoje prawa wyborcze na Ukrainie, gdzie pełnili również funkcje obserwatorów. W nocy z 31 października na 1 listopada w sali konferencyjnej EKPiUU działało centrum informacyjne, gdzie wszyscy chętni słuchacze mieli możliwość na bieżąco śledzić proces liczenia głosów przez Centralną Komisję Wyborczą w Kijowie za pomocą telewizji satelitarnej oraz Internetu.

21 listopada 2004 r. odbyła się druga tura wyborów. Słuchacze Kolegium, podobnie jak w noc po pierwszej turze, śledzili proces liczenia głosów w sali konferencyjnej EKPiUU, gdzie działało centrum informacyjne. Wielu słuchaczy zebrało się też w klubie „MC” w ramach organizowanej przez Samorząd Słuchaczy EKPiUU imprezy „Noc Prezydenta”. Przebieg drugiej tury wyborów 21 listopada nie zapowiadał dramatycznych wydarzeń. Jednak w południe następnego dnia, po otrzymaniu niepokojących wiadomości o fałszowaniu wyników wyborów na Ukrainie i gromadzeniu się zwolenników Wiktora Juszczenki na placu Niepodległości w Kijowie, pierwszą spontaniczną reakcją doktorantów było organizowanie pikiet przed siedzibą Konsulatu Generalnego Ukrainy w Lublinie, gdzie zebrało się około 100 osób.

Manifestacja na placu Litewskim, organizowana przez Samorząd Słuchaczy EKPiUU w dniu następnym, 23 listopada, zgromadziła około 500 osób. Jej główną częścią stał się happening z udziałem kilku przebranych w więziennicze stroje doktorantów EKPiUU, krążących wokół postaci stojącej w opaskami na oczach i ustach oraz trzymającej flagę ukraińską. Zgodnie z intencją organizatorów happeningu, można było go odczytywać na kilka sposobów. Bardziej optymistyczna interpretacja zakładała, że chociaż prawa obywatelskie i wolność słowa na Ukrainie są zagrożone, wciąż jeszcze istnieje szansa na poprawienie sytuacji, czego wyrazem został symboliczny akt zrzucenia więzienniczych strojów przez uczestników

POMARAŃCZOWE BARWY LUBLINA



Polskie flagi na Majdanie Niezależności (fotografie Marcin Kosienkowski)

happeningu. Akcja była relacjonowana na żywo przez TVP Lublin.

W dniu 24 listopada 2004 r., podczas gdy Centralna Komisja Wyborcza w Kijowie na podstawie sfałszowanych wyników wyborów ogłosiła zwycięstwo Wiktora Janukowycza, przewodniczący Konwentu Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów prof. dr hab. Jan Pomorski oraz kanclerz EKPiUU dr Grzegorz Kuprianowicz wystosowali listy gratulacyjne do demokratycznie wybranego prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki. W swoim liście kanclerz EKPUU podkreślił znaczenie wyboru obywateli Ukrainy dla rozwoju stosunków międzypaństwowych w Europie, gdyż „po ostatecznym ustaleniu wizerunku mapy politycznej Europy Środkowo-Wschodniej największe w tym regionie kontynentu państwo wreszcie potwierdziło swoją wierność zasadom europejskiej tradycji demokratycznej”.

W tym samym dniu około godziny 12 przed pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej doktoranci Kolegium i studenci ukraińscy rozbili trzy namioty, solidaryzując się z uczestnikami akcji na placu Niepodległości w Kijowie (to symboliczne lubelskie „miasteczko namiotowe” istniało przez kilka dni). Do uczestników manifestacji wyszli w rektorskich gronostajach rektor Uniwersytetu Ma-

rii Curie-Skłodowskiej prof. Marian Harasimiuk oraz prorektor UMCS i jednocześnie przewodniczący Konwentu EKPiUU prof. dr hab. Jan Pomorski, którzy poinformowali o podjętej chwilę wcześniej uchwałę Senatu UMCS popierającej walkę Ukraińców o demokrację oraz odczytali listy gratulacyjne skierowane do demokratycznie wybranego na prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki.

24 listopada słuchacze Kolegium zorganizowali „Łańcuch Solidarności” pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego na placu Litewskim, w którym licznie uczestniczyli również mieszkańcy Lublina. Późnym wieczorem 24 listopada wyjechał z Lublina do Kijowa autokar z kilkudziesięcioma słuchaczami Kolegium oraz studiumkami w Lublinie ukraińskimi i polskimi studentami z różnych uczelni. Wyjazd zorganizował Samorząd Słuchaczy EKPiUU. Mimo obaw udało się im dojechać do Kijowa i już w dniu następnym uczestniczyli w manifestacjach w Kijowie. Przez kolejne dni w lubelskiej „Gazecie Wyborczej” systematycznie pojawiały się relacje z Kijowa nadawane przez przewodniczącą Rady Samorządu Słuchaczy EKPiUU Łesię Hołowatą. Obecni w Kijowie słuchacze Kolegium w różnej formie byli aktywnymi uczestnikami „pomarańczowej rewolucji” przez cały okres jej trwania.

Kolegium na kilka tygodni stało się miejscem organizowania akcji poparcia dla „pomarańczowej rewolucji”, w wystroju dominował kolor pomarańczowy... Doktoranci Kolegium – nie tylko obywatele ukraińscy, lecz również Polacy i Białorusini – oraz studenci ukraińscy z lubelskich uczelni przygotowywali ulotki informujące lublinian o tym, co się dzieje na Ukrainie oraz apele o wsparcie manifestujących na placu Niepodległości. Przygotowywano również pomarańczowe wstążeczki, które następnie rozdawano na ulicach Lublina. W okresie, gdy wszyscy z uwagą śledzili rozwój wydarzeń na Ukrainie, zmagania narodu ukraińskiego o prawo do demokracji, sala konferencyjna Kolegium, gdzie dostępne są ukraińskie programy telewizyjne, była stale oblegana przez spragnionych informacji.

27 listopada 2004 r. Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów zorganizowało w Centrum Kultury w Lublinie dyskusję o aktualnej sytuacji na Ukrainie. W dyskusji wzięli udział: wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublina Zbigniew Wojciechowski, zastępca dyrektora Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej dr Andrzej Gil, pracownik Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej Belg dr Jan Hunin, kanclerz EKPiUU dr G. Kuprianowicz (który właśnie powrócił z Łucka na Ukrainie) oraz obserwator wyborów na Ukrainie i pracownik Biura Promocji Miasta Lublina Sławomir Roszczenko. W dyskusji uczestniczyli również słuchacze EKPiUU, którzy kilka godzin wcześniej powrócili z Kijowa. Tego samego dnia do stolicy Ukrainy wyjechała kolejna grupa studentów i doktorantów.

Gdy zapadła decyzja o powtórzeniu drugiej tury wyborów, kluczową kwestią stało się zapewnienie ich demokratycznego przebiegu. 8 grudnia 2004 r. Kanclerz EKPiUU zwrócił się z apelem o udział obserwatorów międzynarodowych w trakcie powtórzenia drugiej tury wyborów prezydenckich na Ukrainie. Przez tydzień (8-14 grudnia) w Kolegium działał punkt informacyjny, w którym można było się dowiedzieć o możliwościach wyjazdu dla obserwacji powtórzenia drugiej tury wyborów prezydenckich na Ukrainie; słuchacze EKPiUU udzielili porad ok. 200 osobom. Przeprowadzono tam także nabór kandydatów na obserwatorów międzynarodowych powtarzanej drugiej tury wyborów prezydenckich na Ukrainie, wyjeżdżających w ramach misji organizowanej przez Stowarzyszenie „Wspólne Korzenie” przy wsparciu EKPiUU.

POMARAŃCZOWA REWOLUCJA



„Sztab Janukowycza” na Chreszczatyku

21 grudnia 2004 r. odbyło się szkolenie kandydatów na obserwatorów, prowadzone przez słuchacza Kolegium prawnika Maksyma Ferencę.

Słuchacze Kolegium aktywnie angażowali się w wiele innych akcji poparcia dla „pomarańczowej rewolucji” i przygotowania wyjazdów obserwatorów międzynarodowych na powtórzenie drugiej tury wyborów prezydenckich na Ukrainie, organizowanych w Lublinie, przez różne organizacje i środowiska. Nie sposób ich wszystkich tutaj wymienić.

Misja obserwatorów międzynarodowych, organizowana przez Stowarzyszenie „Wspólne Korzenie” przy współpracy z EKPiUU, wyjechała spod siedziby Kolegium 25 grudnia 2004 r. o godz. 4.15. W jej skład wchodził słuchacz EKPiUU, pracownicy naukowcy i studenci UMCS, samorządowcy, a także kanclerz EKPiUU. Koordynatorem misji był Sławomir Roszczenko. Wszyscy uczestnicy misji otrzymali akredytacje ukraińskiej Centralnej Komisji Wyborczej. Misja udała się do rejonu derhaczowskiego w obwodzie charkowskim (Terytorialny Okręg Wyborczy nr 178), gdzie w różnych miejscowościach jej członkowie 26 grudnia obserwowali powtórzenie drugiej tury wyborów prezydenckich. Wyjazd misji, organizowanej we współpracy z Forum Ukraińsko-Polskim w Kijowie, Ambasadą RP w Kijowie oraz Konsulem Generalnym RP w Charkowie, sponsorowało kilkanaście lubelskich firm i przedsiębiorców. Wsparcia w jej organizacji udzielił również Prezydent Miasta Lublin. W drodze powrotnej, 27 grudnia, uczestnicy misji odwiedzili plac Niepodległości w Kijowie – miejsce, gdzie w ciągu poprzedniego miesiąca ważyły się losy ukraińskiej demokracji. Misja powróciła do Lublina 28 grudnia.

Zwieńczeniem „pomarańczowej rewolucji” stał się dzień 23 stycznia 2005 r., gdy odbyła się w Kijowie inauguracja nowo wybranego prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki. Z tej okazji listy gratulacyj-

ne na jego ręce przesłali przewodniczący Konwentu EKPiUU i prorektor UMCS prof. dr hab. J. Pomorski oraz kanclerz Kolegium dr G. Kuprianowicz. Przewodniczący Konwentu EKPiUU w swoim liście do Prezydenta Ukrainy, będącego jednocześnie doktorem honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, zaznaczył m. in.: „Objęcie przez Pana najwyższego urzędu w państwie ukraińskim w przededniu rozpoczęcia Roku Ukrainy w Polsce ma dla nas szczególne znaczenie. Wierzę, iż natchnie to nowym życiem współpracę polsko-ukraińską w wielu płaszczyznach, a także pozwoli w pełni urzeczywistnić ideę Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego jako ważnej uczelni w Europejskiej Przestrzeni Edukacyjnej”.

Podczas kijowskich uroczystości inauguracji Prezydenta Ukrainy nie zabrakło również akcentów lubelskich. Na placu Niepodległości, gdzie odbyła się druga część inauguracji, obecni byli doktoranci EKPiUU. W inauguracji uczestniczył również prezydent miasta Lublin Andrzej Pruszkowski (warto zaznaczyć, że trzy dni wcześniej Rada Miejska w Lublinie podjęła uchwałę o zamiarze przekazania na potrzeby Kolegium Polsko-Ukraińskiego budynku przy ul. Weteranów). Prezydent miasta wraz z gratulacjami zaprosił nowo wybranego prezydenta Ukrainy do odwiedzenia Lublina. Biorąc pod uwagę fakt, że w czerwcu 2005 r. Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów organizuje Kongres „Ukraina XXI wieku”, na który mają przybyć czołowe postacie polityki europejskiej i który ma się stać jednym z najważniejszych wydarzeń Roku Ukrainy w Polsce, możemy oczekiwać wizyty prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki w Lublinie już za kilka miesięcy.

Andrij Saweńc
słuchacz IV roku EKPiUU



Miasteczko namiotowe na Chreszczatyku

Wyraz solidarności z Ukraińcami...

Kilka refleksji po powrocie z wyborów na Ukrainie



Miasteczko namiotowe na Chreszczatyku

Tekst ten jest wspomnieniem z wyborów na Ukrainie i zbitką luźnych skojarzeń, jakie nasunęły się jego autorowi podczas pełnienia funkcji obserwatora tychże wyborów. Z góry uprzedzam, że są to całkowicie subiektywne odczucia czy wrażenia, nie roszcące sobie najmniejszych pretensji do jakkolwiek pojmowanej obiektywności. Ot, takie sobie wspominki...

W swojej pracy *Zderzenie cywilizacji* Samuel P. Huntington pisze o cywilizacyjnym uskoku, linii podziału przebiegającej przez sam środek Ukrainy, sytuacji, dla której widzi ściśle

określone rozwiązania, niemogące przełamać jednak tejże dychotomii. „Pomarańczowa rewolucja” w pewien sposób zweryfikowała „ostateczność” tez amerykańskiego politologa (przynajmniej w stosunku do Ukrainy) i pokazała, że rzeczywistość często lubi zaprzeć sobie nawet z najbardziej przekonująco ułożonych przez naukowców scenariuszy.

Miałem okazję przekonać się o tym jadąc jako jeden z międzynarodowych obserwatorów wyborów na Ukrainie. Szesnastoosobowa grupa, którą w większości tworzyli słuchacze Europejskiego Kolegium Pol-

POMARAŃCZOWA REWOLUCJA

skich i Ukraińskich Uniwersytetów i studenci UMCS z koordynatorem Sławkiem Roszczenką i kanclerzem EKPiUU dr. Grzegorzem Kuprianowiczem 25 grudnia wyjechała z Lublina na Ukrainę. Ze względu na fakt, iż największe nieprawidłowości podczas obu poprzednich tur wyborów miały miejsce na Wschodzie uznaliśmy, że nasza obecność w Charkowie – jednym z największych miast Wschodniej Ukrainy – będzie szczególnie przydatna. Upewniły nas o tym późniejsze rozmowy z głoszącymi Ukraińcami oraz z członkami komisji, które prowadziliśmy w dniu głosowania, zwłaszcza po jego zakończeniu. Znaczące, że nawet stronnicy Janukowycza rozumieli sens obecności obserwatorów podczas wyborów, których poprzednie tury w międzynarodowej opinii nie spełniały demokratycznych zasad elekcji, a wszystkim naszym rozmówcom zależało na tym, by Ukraina postrzegana była jako państwo prawa. Ta tura, przynajmniej w komisjach, w których przebywaliśmy w dwuosobowych grupach, obyla się bez naruszeń prawa. Członkowie komisji pilnowali się nawzajem zresztą tak skutecznie, że żadne uchybienia nie mogłyby mieć miejsca. W zasadzie każdy z nich miał ze sobą konstytucję oraz przepisy regulujące ordynację wyborczą i w razie jakichkolwiek nieporozumień te akty prawne stawały się najsukcesyjniejszym mediatorem.

W polityce, podobnie jak i w innych dziedzinach życia nic nie jest czarno-białe; argumenty przedkładane nam podczas dyskusji przez zwolenników Janukowycza były równie mocno uzasadnione i miały taką samą rację bytu jak ich projuszczenkowskich oponentów – wszystko jak zwykle zależy od perspektywy. Zresztą dla nas – osób, których celem

nie było popieranie którejkolwiek ze stron, a jedynie kontrolowanie prawidłowości procesu wyborczego, który z założenia miał być zgodny z prawem i uczciwy – próba zrozumienia motywów i racji obu stron była najbardziej rozwijająca i zmuszała do refleksji między innymi nad tym, czy rzeczywiście geograficzny podział Ukrainy nadal jest aktualny, a w każdym razie jedyny i niezaprzeczalny. Ukraińcy są w trakcie definiowania (redefiniowania?) ukraińskości, poszukiwania odpowiedzi na temat tożsamości ukraińskiej i może dlatego między innymi w rozmowach z nimi zauważa się otwartość na „nowe” i chęć do zacierania podziałów. Zdaję sobie sprawę z tego, że moje obserwacje odnoszą się do specyficznego czasu – wyborów i to nie tylko w politycznym znaczeniu tego słowa, co było szczególnie widoczne w Kijowie, do którego przyjechaliśmy następnego dnia: mieszkańcy Donbasu bawili się razem z lwowiakami, wszyscy, choć zmęczeni, szaleli po Chreszczatyku, słychać było śpiewy i rozmowy wielojęzycznego tłumu, odczuwało się jakąś specyficzną atmosferę święta. Były to dni, podczas których wszelkie podziały traciły na znaczeniu i pozostaje tylko mieć nadzieję, że choć część z tej atmosfery poczucia jedności narodowej pozostanie w uczestnikach wyborczej fety.

Warto było doświadczyć tego wrażenia, zwłaszcza iż mieliśmy świadomość, że nasza obecność podczas wyborów została odebrana jako wyraz solidarności z Ukraińcami i chociaż w małym stopniu pomogła przełamać stereotypy funkcjonujące/rozpowszechnione w naszych narodach.

Norbert Kasprzak

Lubelska misja obserwacyjna



Liczenie głosów

Wyjazd lubelskiej grupy obserwatorów międzynarodowych na powtórzenie drugiej tury wyborów prezydenckich na Ukrainie, w którym brałem udział, został zorganizowany przez Stowarzyszenie „Wspólne Korzenie” przy współpracy z Europejskim Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. W skład szesnastoosobowej misji wchodził pracownik nauki i studenci UMCS, samorządowcy oraz kanclerz i słuchacze Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. Celem podróży była wschodnia Ukraina, a dokładniej okolice Charkowa. Z Lublina wyruszyliśmy 25 grudnia po 4 rano, a na miejsce naszego noclegu pod Charkowem dotarliśmy w godzinach wieczornych.

Następnego dnia pojechaliśmy do sztabu W. Juszczeni, skąd porozwieszono nas do poszczególnych komisji, mieszczących się w okolicach Charkowa. Wraz z kolegą trafiliśmy do lokalu wyborczego w mieście Derhaczi. Oprócz nas wybory przez pewien czas obserwowali polscy studenci z Wolnej Ukrainy, a także obserwatorzy z Kanady, Rosji (ale ci prodemokratyczni) i OBWE. Już sama obecność tylu obserwatorów, i to międzynarodowych, miała na celu zapobiec nieprawidłowościom i zniechęcić komisję do dokonywania fałszerstw. Myślę, że efekt psychologiczny z powodzeniem zadziałał. Pomocny okazał się aparat

fotograficzny, który irytował, a czasem nawet paraliżował członków komisji. Nie zaobserwowaliśmy poważnych i masowych naruszeń, co nie znaczy, że w ogóle ich nie było. Miały na przykład miejsce sytuacje, kiedy wyborcy chcieli czy wręcz domagali się możliwości oddania głosu za swoich nieobecnych bliskich. Na szczęście komisja się na to nie zgadzała, choć pewien starszy człowiek w rozmowie ze mną twierdził, że podczas ostatniej tury mógł zagłosować za swoją chorą żoną, która została w domu. Poza tym w lokalu wyborczym przebywali mundurowi. Tłumaczono nam, że lokal wyborczy nie miał „pośrednich pomieszczeń”, mogli więc oni stać albo na zewnątrz, albo w środku. Wybrano to drugie rozwiązanie, bo pierwsze byłoby niehumanitarne. Jednak milicjanci w żaden sposób nie ingerowali w przebieg wyborów. Zdziwiałoby to, że niemal przez cały dzień dwóch chłopaków, zapewne nazywanych „didżejami wyborczymi”, puszczało bardzo głośno muzykę disco, co musiało szczególnie przeszkadzać ludziom starszym.

W żaden sposób nie utrudniało nam pracy. Nie było większych problemów, choć atmosfera była napięta. Najbardziej zainteresowane nami były dwie kobiety od W. Janukowycza – obserwator i członek komisji. Kiedy na przykład odeszliśmy na bok porozmawiać z polski-

POMARAŃCZOWA REWOLUCJA

mi obserwatorami, to jedna z nich towarzyszyła nam, nie opuszczając nas na krok.

Przy innej takiej rozmowie, ale już na zewnątrz lokalu, druga kobieta filmowała nas kamerą. Widocznie podejrzewały, że szykujemy jakiś podstęp! Ta sama kobieta pieczołowicie nagrywała to, co działo się w lokalu, zapewne po to, by



Komisja nr 3 w mieście Derhaczi k. Charkowa

mieć później dowód na ewentualne fałszerstwa obozu Juszczenki. W ogóle obydwie panie były niesamowicie aktywne i sprawiały wrażenie największych obrońców ukraińskiej demokracji! Spokojniejsi byli członkowie komisji i obserwatorzy od Juszczenki, z którymi nawiązaliśmy dobry kontakt. Służyli nam pomocą, wyjaśniali podejrzane, naszym zdaniem, zachowania i wydarzenia, a także na naszą prośbę reagowali na zauważone przez nas nieprawidłowości. Oczywiście jako obserwatorzy międzynarodowi staraliśmy się być obiektywni, mając na uwadze nie osobiste sympatie polityczne, ale to, żeby wybory przebiegały w sposób zgodny z prawem, tak, żeby to sami Ukraińcy mogli wybrać swego prezydenta. Mój towarzysz zaszył sobie nawet pomarańczową podszewkę swojej kurtki, by nikomu ona z niczym się nie kojarzyła.

Lokal zamknięty został zgodnie z regulacjami prawnymi o godzinie 20.00 i od razu rozpoczęto procedurę obliczania głosów. Frekwencja wyniosła 78%, czego możemy tylko Ukraińcom pozazdrościć. Zwycięzcą został Janukowycz, który otrzymał 652 głosy. Jego kontrkandydat uzyskał w tej komisji 568 głosów. Różnica między oboma kandydatami wyniosła tylko 74 głosy. Wcześniej, w czasie poprzedniej drugiej tury, Janukowycz otrzymał 817 głosów, a Juszczenko 555 głosów, czyli różnica wyniosła 262 głosy. Znacznie zmalała więc przewaga jedne-

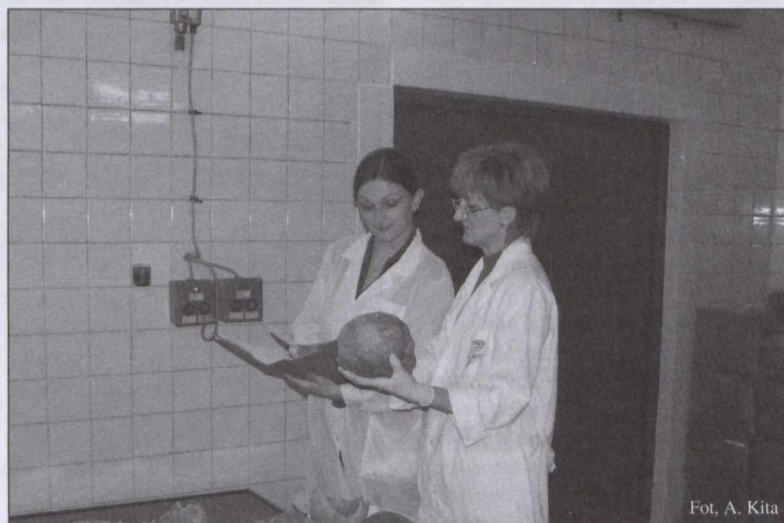
go z kandydatów – najprawdopodobniej „odnalazły się” głosy skradzione przez obóz Janukowycza. Po ogłoszeniu wyników zacząłem wątpić w tezę o podziale Ukrainy na część wschodnią i zachodnią – wygrał co prawda Janukowycz, ale stosunkiem tylko 59,58% do 44,07%.

Na nocleg wróciliśmy po godzinie 3 w nocy. Następnego dnia zwiedziliśmy Charków (obowiązkowo główny plac z pomnikiem Lenina) i ruszyliśmy do Kijowa. Celem był oczywiście Majdan Niezależności. Docierając tam, minęliśmy miasteczko namiotowe na Chreszczatyku. Wszędzie było pomarańczowo, wszędzie mnóstwo flag (ukraińskich, żółtych „Pory”; były także flagi Polski, Gruzji, Mołdawii) i transparentów z napisami „Juszczenko naszym prezydentem”, „Ługańsk za Juszczenką”, „Juszczenko, Czeczenia jest z Wami”. Najmieszniejszy był duży pojemnik na śmiecie z napisem „Sztab Janukowycza”. Na Chreszczatyku i na Majdanie panowała niesamowita atmosfera. My też niesiliśmy polską flagę, ale nie sposób było z nią spokojnie przejść. Co chwila zatrzymywani byliśmy przez Ukraińców, którzy dziękowali nam za to, że przyjechaliśmy do nich, chcieli robić sobie z nami zdjęcia, krzyczeli „Jeszcze Polska nie zginęła”. Czulo się, że cała wrogość, wszystkie nieporozumienia i stereotypy między oboma narodami runęły. W Kijowie spędziliśmy trzy godziny, po czym nasz bus ruszył w stronę domu. Do Lublina przybyliśmy rano 28 grudnia. Czuliśmy, że wzięliśmy udział w wielkim historycznym wydarzeniu. Demokracja zwyciężyła, a my wnieśliśmy w to swój mały wkład.

Marcin Kosienkowski

HISTORIA NAJNOWSZA

Antropolodzy z UMCS badają szczątki Powstańców Styczniowych



Fot. A. Kita

Na pisemną prośbę Prezydenta Miasta Lublin skierowaną do Dyrekcji Instytutu Archeologii UMCS, 20 i 21 stycznia 2005 roku dr hab. prof. UMCS Wanda Kozak-Zychman oraz wolontariuszka mgr Agnieszka Trzaska z Zakładu Nauk Wspierających Archeologię wykonały nieodpłatnie zleczone badania antropologiczne. Ekspertyza dotyczyła szczątków kostnych przeniesionych czasowo z odnawianego – z okazji 142 rocznicy – grobowca Powstańców Styczniowych na cmentarzu komunalnym przy ul. Lipowej w Lublinie.

Napięte terminy i ograniczenia czasowe pozwoliły w ciągu 20 godzin pracy jedynie na oczyszczenie i rozdzielenie materiału kostnego (kości prawe-lewe), policzenie poszczególnych kości i ich fragmentów, określenie wieku i płci zmarłych, zdjęcie pomiarów dwóch najlepiej zachowanych czaszek i losowo wybranych kilkudziesięciu kości długich kończyny górnej i dolnej, zarejestrowanie cech epigenetycznych wspomnianych czaszek oraz odnotowanie zmian rozwojowych i patologicznych jakie udało się zaobserwować na szkieletach. Na bieżąco wykonywana była również dokumentacja fotograficzna badanego materiału kostnego.

Wstępne wyniki analizy antropologicznej wskazują, że w grobowcu znajdowały się czaszki i fragmenty szkieletów należące do ponad 50 osobników. W przewadze byli to mężczyźni, których

wiek biologiczny zawierał się w przedziale 15-18 do około 40-50 lat. Na kilkunastu kościach długich kończyn i kościach miednicy stwierdzono ślady nieukończonego zrostu, świadczące o ich przynależności do osobników młodocianych. W kilku przypadkach – m.in. na czaszkach, kręgach i kościach kończyn – odnotowano zmiany patologiczne oraz ślady zabiegów chirurgicznych. Na dwóch zbadanych czaszkach zarejestrowano obecność rzadkiej cechy, jaką jest szew czołowy. Poza tym zgodność w występowaniu innych cech epigenetycznych świadczyć może o pokrewieństwie osobników, do których te czaszki należały. Na niektórych kościach stwierdzono obecność zielonkawych przebarwień pochodzących przypuszczalnie z metalowych guzików i aplikacji mundurów powstańczych.

Kości zwierzęce, które zapewne znalazły się przypadkowo wśród szczątków ludzkich, oznaczone zostaną przez prof. Zbigniewa Boratyńskiego z Katedry Anatomii i Histologii Zwierząt, Wydział Medycyny Weterynaryjnej AR w Lublinie.

Bardzo duża ilość przebadanego materiału kostnego wymaga jednak czasu na sporządzenie szczegółowego sprawozdania oraz wyciągnięcie ostatecznych wniosków.

W.K-Z., A.T.

Wiedeńska Alma Mater Rudolfina (1)

Uniwersytet Wiedeński został powołany przez Rudolfa IV Habsburga zwanego der Stifter – Założyciel (lub Fundator).

Rudolf IV panował w księstwie austriackim w tym samym czasie co Karol IV w Czechach, Kazimierz Wielki w Polsce i Ludwik Wielki na Węgrzech. Byli to wybitni władcy, prawodawcy i fundatorzy, którzy pragnęli wyprowadzić swe kraje z cywilizacyjnych peryferii chrześcijańskiej Europy.

Sytuacja sąsiadującego z nimi księstwa austriackiego, a szczególnie rządzących nim Habsburgów, była skomplikowana. Po okresie świetności za panowania Rudolfa I króla i cesarza w XIV w. ród Habsburgów został zdystansowany przez Luksemburgów, którzy objęli koronę cesarską. Najwybitniejszym przedstawicielem tego rodu był Karol IV, założyciel Uniwersytetu Praskiego, który w 1356 r. wydał Złotą Bullę odsuwając księcia austriackiego od udziału w kolegium elektorskim wybierającym cesarza. To skłoniło bardzo młodego księcia austriackiego Rudolfa IV do podjęcia działań, które podniosłyby rangę Habsburgów i księstwa austriackiego (Franzel, s. 34). Rudolf IV był przekonany, że ród Habsburgów jest przeznaczony do godności cesarskiej świata chrześcijańskiego oraz występuje jako spadkobierca rzymskich cesarzy. Sporządził dokument Privilegium Maius, wystawiony rzekomo przez Cezara i Nerona, którym miał konkurować ze Złotą Bullą Karola IV, dając pierwszeństwo w Rzeszy Habsburgom (Wheatcroft, s. 40-41). Mimo iż sam Franciszek Petrarca ocenił, na prośbę Karola IV, ten dokument jako fałszerstwo, to jednak od tego czasu Habsburgowie zaczęli używać tytułu arcyksięcia (Franzel, s. 35).

Rudolf IV był władcą bardzo aktywnym i działał energicznie na wielu polach. Regulował sprawy pieniądza i podatków, wspierał handel i miasto, porządkował wiele spraw gospodarczych i prawnych (Wereszycki, s. 35). Przypominał w tym panującego równolegle Kazimierza Wielkiego, mimo że panował znacznie krócej, bo tylko w latach 1358-1365. W jednej ze swych fundacji przedstawił dewizę swych działań, która brzmiała wyjątkowo jak na owe czasy: „Sława i potęga władzy książęcej opiera się na dobrze ugruntowanym szczęściu poddanych” (cyt. Franzel, s. 36).

Najpiękniejszym i najsłynniejszym pomnikiem Rudolfa IV Założyciela była jednak Katedra św. Stefana z 1339 i fundacja uniwersytetu w Wiedniu, trzeciego w Europie Środkowej obok Pragi i Krakowa. 12 marca 1365 roku listem fundacyjnym księcia Rudolfa IV i jego braci Albrechta III oraz Leopolda II Habsburga został erygowany w Wiedniu Uniwersytet, który miał od początku rozpocząć kształcenie studentów na wszystkich czterech fakultetach: sztuk



wyzwolonych, prawa, medycyny i teologii. Fundator zmarł w tym samym roku w wieku 26 lat.

Rudolf IV Założyciel był jednym z pierwszych wybitnych indywidualności wśród Habsburgów, tworząc zadatkę potęgi rodu i tradycje, którym ród ten pozostawał wierny przez długie wieki i której zawdzięcza swą wyjątkową rolę w dziejach Europy.

Powstanie Uniwersytetu w Wiedniu poprzedził rozwój szkolnictwa parafialnego. Pierwsza szkoła średnia w Wiedniu Schoffen Gymnasium miała zostać założona jeszcze w 1155 roku (Kałuża, s. 246).

Powszechnie za najstarszą i najwybitniejszą uchodzi szkoła przy parafii św. Stefana, która już w XIII wieku stała się główną szkołą miejską. W XIV wieku liczba szkół w Wiedniu ciągle rosła. Od początku tego stulecia pojawiają się w nich coraz wybitniejsi mistrzowie. Około 1300 roku przybył do Wiednia mistrz Ulrich – lekarz, a zarazem malarz i poeta. Pół wieku później, wielką sławę zdobył rektor szkoły św. Stefana – Konrad z Megenbergu, tłumacz dzieł klasycznych i pisarz polityczny (Were-

wersytet Praski. Wiedeńska Alma Mater Rudolfina rozpoczęła więc działalność z trzema fakultetami: sztuk wyzwolonych, prawa i medycyny. Brak najważniejszego wówczas fakultetu teologii powodował, iż nie można było uznać, iż Uniwersytet Wiedeński rozpoczął już w 1365 roku pełną działalność. Stało się to dopiero w 1383 roku, kiedy uzyskano zezwolenie papieża na uruchomienie teologii i pozyskano profesorów tej specjalności z Paryża. Uniwersytet Rudolfa na czele z rektorem Henrykiem von Langenstein wkroczył wówczas w epokę swego pierwszego rozkwitu.

Działalność uniwersytetu znalazła materialne oparcie w nowym akcie fundacyjnym następcy Rudolfa – Albrechta III oraz magistratu miasta Wiednia. W akcie władz miejskich, podobnie jak w Krakowie, zapewniono studentom swobodny wjazd do miasta i wyjazd z niego, bezpieczeństwo mieszkania i pobytu, przywożenie żywności i dobytku bez najmniejszego cła oraz uznanie, że szkolarze podlegają jurysdykcji rektora z wyjątkiem najwyższych wykroczeń, jak: mord, gwałt, cudzołóstwo. W tych ostatnich przypadkach mogli być sądzeni przez króla lub biskupa – klerycy (Kiryk, s. 58). Dokument miejski był tylko dodatkiem do książęcego przywileju fundacyjnego.

Uniwersytet Rudolfa w Wiedniu powstał niemal równocześnie z uniwersytetami w Pradze i Krakowie i wynikało to zapewne z podobnych potrzeb coraz szybciej rozwijającej się tej części Europy. A rodziły się one wraz z kształtowaniem się nowego systemu myślenia władcy i administracji, jak również były wynikiem przyspieszonego rozwoju gospodarczego. Konieczność tworzenia własnych ośrodków intelektualnych widzieli przede wszystkim światli władcy tej epoki, do których należeli także książęta Habsburgscy Rudolf IV i Albrecht III.

Potrzeby wewnętrzne państw oraz położenie trzech nowych uniwersytetów w tym samym regionie Europy umożliwiło wędrowkę mistrzów i studentów oraz bardzo cenną wymianę myśli (Kłoczowski, s. 355). Z tego też względu, rosła liczba studentów na Uniwersytecie Wiedeńskim i jeszcze w XIV wieku osiągnęła blisko dwa tysiące scholarów, co spowodowało, że środowisko akademickie w Wiedniu stało się jednym z największych w Europie, daleko jednak za Bolonią i Paryżem (Moulin, s. 98).

Przeważała młodzież z południowych Niemiec i austriackich krajów habsburskich, ale liczna była także z krajów ościennych. Wszyscy słuchacze uniwersytetu byli podzieleni na nacje: austriacką, węgierską, reńską i saską.

W latach 1389-1519 zapisało się na Uniwersytecie Wiedeńskim łącznie 49 745 studentów, przez Akademię Krakowską przewinęło się ich w tym czasie 18 tys.

UNIwersytety Świata – Wiedeń

Najliczniejsza była nacja reńska, która doszła do 22 tys. studentów, austriacka miała około 16,5 tys., węgierska 9 tys., saska 1405 (Kłoczowski, s. 363). Widać z tego zestawienia, że Uniwersytet Wiedeński przez wiek XV był największym ośrodkiem uniwersyteckim w całych Niemczech. Stał się nim już w pełni po 1409 roku, kiedy znaczna część słuchaczy Uniwersytetu Praskiego, w tym wszyscy Niemcy, tu się przeniósł. Gdy do roku 1409 studentów z Czech i Moraw było w Wiedniu rocznie około 20, to po 1409 roku liczba ta przekroczyła 100. Widać także w Wiedniu wielu studentów z Nadrenii, mimo iż tam powstało kilka nowych uniwersytetów. Uniwersytet Wiedeński był w XV wieku największą uczelnią niemiecką i jedną z nielicznych obok Heidelbergu i Kolonii posiadającą ponad 1000 słuchaczy.

Uniwersytet Wiedeński odgrywał także szczególną rolę w kształceniu elit Europy Środkowej, szczególnie węgierskich. Ważne było jego położenie blisko ziem węgierskich, chorwackich, słowackich, morawskich, czeskich. Tworząc przy reorganizacji Uniwersytetu w 1384 roku nację węgierską, wyraźnie określiło, że ma ona obejmować „wszystkich Węgrów, Czechów, Polaków, Morawian, Słowian ze wszystkimi ludami bliskimi im językiem” (Kłoczowski, s. 363). Uniwersytet Wiedeński od samego początku był na Węgrzech bardziej popularny niż praski. Do 1400 roku na Uniwersytecie Praskim było około 160 Węgrów, a w Wiedniu studiowało ich wtedy ponad 600 (Kłoczowski, s. 313). Nacja węgierska na Uniwersytecie Wiedeńskim w XV wieku to prawie połowa wszystkich słuchaczy na Akademii Krakowskiej w tym czasie (18 tys. wobec 9 tys.). J. Kłoczowski szacuje, że około 25% nacji węgierskiej stanowili Słowianie (s. 363).

Równocześnie Węgrzy obejmowali w Wiedniu wiele stanowisk profesorskich. Do połowy XV wieku 80 profesorów pochodziło z Węgier. Liczba studentów i profesorów węgierskich na Uniwersytecie w Wiedniu wynikała z braku własnej wyższej uczelni, a równocześnie bliskości Wiednia.

W tej sytuacji Uniwersytet Wiedeński stał się w XV wieku nie tylko największym ośrodkiem intelektualnym Rzeczy Niemieckiej, ale także całej Europy Środkowej. Odgrywał więc szczególną rolę na wschodnich peryferiach świata zachodniochrześcijańskiego i na jego pograniczu z chrześcijańskim światem wschodnim. Wzorując się na Paryżu stworzył Uniwersytet Wiedeński także swoje własne rozwiązania organizacyjne: kanclerzem Uniwersytetu był zawsze aktualny proboszcz parafii św. Stefana, która od 1469 roku stała się katedrą (Gruber, s. 11). Do połowy XV wieku Uniwersytet Wiedeński wslawił się wybitnymi teologami, którzy odgrywali ważną rolę w dysputach toczonych w okresie soborowych dążeń do przywrócenia jedności w Kościele. Wydaje

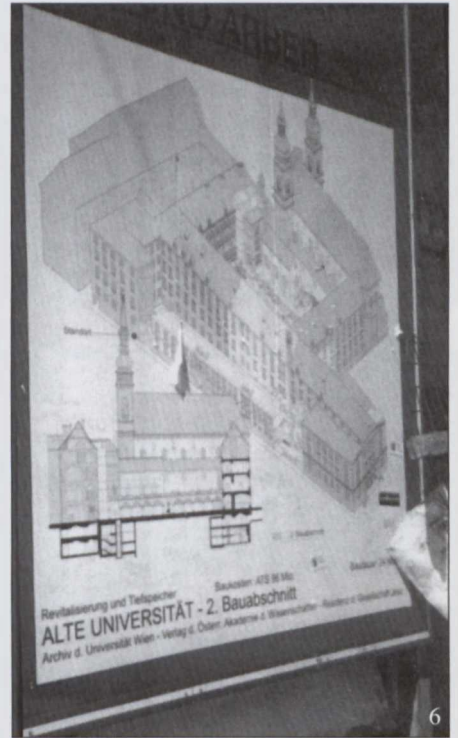
się, że część teologów wiedeńskich wywodziła się z Uniwersytetu Paryskiego, który musieli opuścić w okresie zamieszania wywołanego Wielką Schizmą Zachodnią. Profesorowie wywodzący się z krajów niemieckich nie mogli stawać po stronie francuskiego papieża Klemensa VII wobec zdecydowanego sprzeciwu wobec niego Kościoła w Cesarstwie. Właśnie wielu z nich musiało opuścić Paryż; przenieśli się głównie do Wiednia (Moulin, s. 189).

Najwybitniejszym z teologów, którzy przybyli z Paryża, był pochodzący z Hesji Hainbuche von Langenstein – autorytet nie tylko w dziedzinie teologii, ale także w matematyce, astronomii, a nawet ekonomii (Wereszycki, s. 70). W połowie XV wieku coraz większe znaczenie na Uniwersytecie Wiedeńskim zyskuje astronomia dzięki trzem słynnym uczynom: Johannowi z Gmunden, Georgowi z Peurbach i Johannesowi Regiomontanusowi.

Początkowo na Uniwersytecie Wiedeńskim, jak i na wielu innych – szczególnie nowych – nie było specjalności w ramach fakultetów. Jeszcze w 1400 roku na Uniwersytecie Wiedeńskim profesorowie ciągnęli losy, który kurs wezmą na siebie (Moulin, s. 164). Stopniowo jednak zaczęto przedmiot dzielić na mniejsze jednostki. Na Uniwersytecie Wiedeńskim zaczęła się dość szybko wyodrębniać specjalność w zakresie anatomii człowieka. Już w 1404 roku odbył się poszerzony pokaz anatomii, a w 1412 zastrzeżono praktykę lekarską tylko dla członków fakultetu medycznego. W tym też czasie zaczęli wyklądać na Uniwersytecie dwaj wybitni anatomowie Galeazzo de Santa Sophia z Padwy i Austriak Johan Aygel, którzy mimo zakazów kościelnych przeprowadzali badania i demonstracje na zwłokach. Na tle innych uniwersytetów – poza Paryżem – Wiedeń miał najlepszą obsadę profesorską w dziedzinie anatomii (Moulin, s. 113) w pierwszej połowie XV wieku. W 1458 roku nadano w Wiedniu po raz pierwszy tytuł doktora w dziedzinie chirurgii.

Równocześnie z rozwojem Uniwersytetu rosła ranga samego miasta Wiednia, co było efektem przyspieszenia rozwoju gospodarczego tej części Europy, a kiedy wzrosło znaczenie rodu Habsburgów w 1438 roku pod rządami Albrechta V Habsburga, Wiedeń stał się stolicą Świętego Cesarstwa Rzymskiego i pozostał nią praktycznie do 1806 roku. Od tego momentu Wiedeń należał do centrów chrześcijańskiej Europy, a jego znaczenie rosło wraz z rodem Habsburgów, którzy budowali swoją potęgę stosując politykę dynastyczną zawartą w słynnej maksymie: *Bella gerant alii, tu felix Austria, nube* – Niech inni prowadzą wojny – ty, szczęśliwa Austrio, żeń się.

Józef Duda



Literatura

1. E. Franzel: *Habsburgowie*, 1999.
2. J. Le Goff: *Inteligencja w wiekach średnich*, 1966.
3. R. Gruber: *Katedra św. Szczepana w Wiedniu*, 1998.
4. L. Genicot: *Powstaje nowy świat*, 1964.
5. F. Kiryk: *Nauk przemożnych perla*, 1986.
6. J. Kłoczowski: *Młodsza Europa*, 1998.
7. R. Kałuża, *Wiedeńskie ABC*, 1979.
8. L. Moulin: *Średniowieczni szkolarze i ich mistrzowie*, 2002.
9. M. Senenko: *Wiedeń*, 1975.
10. J. Verger: *Les universites on Moyen Age*, 1999.
11. H. Wereszycki: *Historia Austrii*, 1972.
12. A. Wheatcroft: *Habsburgowie*, 2000.
13. Vienna. *Art and Architecture*, 1999.

Podpisy do zdjęć

1. Portret Rudolfa IV namalowany przez nieznanego malarza ze szkoły Giotta, Muzeum Diecezjalne w Wiedniu.
2. Średniowieczny budynek uniwersytetu oraz profesor ze studentami – miniatura z około 1400 roku.
3. Dawny widok Wiednia, H. Schedel: *Liber Cronicarum*, 1499.
4. Posąg Rudolfa IV Założyciela z Bramy Śpiewaków Katedry św. Stefana, trzymający w ręku model fundowanej świątyni.
5. Fragment Katedry św. Stefana – fundacji Rudolfa IV.
6. Makieta „Starego Uniwersytetu” łącznie z kościołem uniwersyteckim.
7. Część zabudowań „Starego Uniwersytetu” dzisiaj.

UNIwersYTETY ŚWIATA – WIEDEŃ



WYDAWNICTWO
UMCS



Redaguje kolegium: Marek Jędrych, Elżbieta Mulawa-Pachol (redaktor naczelna). Stale współpracują: Alicja Ciężczyk-Chmiel, Jolanta Jarzyńska, Krystyna Kapica, Elżbieta Kwiatkowska, Maria Młynarska, Ewa Nowak, Małgorzata Samujło, Iwona Adach, Nina Zielińska, Jerzy Żywicki. Adres redakcji: Wydawnictwo UMCS, 20-031 Lublin, Plac Marii Curie-Skłodowskiej 5, p. 1009, tel. 537-53-76, faks 537-53-02. E-mail: promocja@ramzes.umcs.lublin.pl <http://www.umcs.lublin.pl> Media, Wiadomości Uniwersyteckie. Skład i łamanie: **BiFolium**. Lublin. Druk: Zakład Usług Poligraficznych „Tekst”, 20-344 Lublin, ul. Wspólna 19.

ISSN 1233-216X

